

Pełna mobilizacja województwa na finiszu pięciolatki

E. Gierek na plenum KW PZPR w Kaliszu

W piątek odbyło się w Kaliszu plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR, z udziałem I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka. W czasie obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW — Jerzy Kusiak, omówiono i zatwierdzono program pracy organizacyjnej przed VII Zjazdem i pierwszą wojewódzką konferencją partyjną. Wytyczono też główne kierunki przedzjazdowej w województwie dyskusji.

Korzystne zmiany w Kaliszu i regionie przybrały zna-

cznie na sile w ostatnich latach i miesiącach. Sam tylko

przemysł lekki, który dominuje w Kaliszu, daje obecnie wyroby na sumę o 600 mln złotych większą niż w roku 1970. Przyrost produkcji i pomnażanie dorobku województwa odbywa się dzięki wzrostowi wydajności pracy, ale także dzięki budowie nowych zakładów pracy i dalszemu unowocześnianiu już istniejących. Zakłady Przemysłu Dzielnego „Polo”, WSK w Kaliszu i Krotoszynie, KZKS „Winiary”, „Kalpo”, ZNTK Ostrów, Ponar w Ostrzeszowie, Jarocińska Fabryka Mebli, Ostrowskie Zakłady Automatyki Przemysłowej — to już przemysłowi potentaci nie tylko na skalę Wielkopolski.

U progu rozpoczynającej się dyskusji przedzjazdowej ambitne województwo kaliskie wykazuje pełną mobilizację i zaangażowanie we wszystkie sprawy polityczne i gospodarcze. Potwierdził to przebieg plenarnej dyskusji oraz składane deklaracje i zobowiązania, których realizacja przyniesie dodatkowe wartości materialne. Naczelniczy gmin, przodujący robotnicy, sekretarze komitetów miejskich i zakładowych w swoich wystąpieniach wskazywali na istniejące jeszcze rezerwy w przemyśle i rolnictwie regionu kaliskiego. Przodujący rolnicy z Grabowa, Taczanowa, Raszki i Sieroszewic zapewniają, że w ich wsiach już zaczyna się realizować Wytyczne XVIII Plenum KC PZPR i podejmuje szereg dodatkowych zobowiązań. Podwyższenie cen skupu żywności i mleka zmobilizowały rolników i spowodowały wzrost zainteresowania hodowlą. Główne kierunki rozwoju rolnictwa to specjalizacja i technizacja. Pozwoli to na dalsze wykorzy-

Dokończenie na str. 2

Prokurator generalny ZSRR u H. Jabłońskiego

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze przebywającego w Polsce na czele delegacji prokuratury Radzieckiej prokuratora generalnego ZSRR Romana Rudenka. W serdecznej rozmowie omawiano m. in. problemy współpracy organów wymiaru sprawiedliwości obu krajów. Gościowi towarzyszył prokurator generalny PRL Łucjan Czubinski. Obecny był ambasador ZSRR Stanisław Piłotowicz. (PAP)

Międzynarodowe Targi Jesienne

- Spotkanie w poznańskim Ratuszu
- „Policon-75” — konferencja poligrafów

Z okazji dnia polskiego na MTJ w Poznaniu gospodarze miasta i targów spotkali się wczoraj z wystawcami krajowymi i zagranicznymi. Obecni byli targowi jubileaci, którzy otrzymali dyplomy za wieloletni udział w MTP.

Przy współudziale Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego, poznański oddział Sekcji Poligrafów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich zorganizował w związku z MTJ dwudniową Konferencję Naukowo Techniczną Poligrafów „Policon 75”. Uczestniczy w niej około 250 osób. Wczoraj, w pierwszym dniu obrad, prelekcje wygłosili przedstawiciele polskiej poligrafii, Austrii, NRD, RFN, USA, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego. Tematem konferencji są nowoczesne metody produkcji form drukarskich poligraficznych i do druku opakowań.

Łącznie ponad 20 000 eksponatów prezentuje Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Coopexim”. Znajdują się wśród nich znane w

ZAGOSPODAROWANIE BELCHATOWSKIEGO OKRĘGU WĘGLOWEGO ★ PROBLEMY ŻYWNOŚCIOWE

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu, w piątek Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu omówiło zadania związane z budową zespołu górniczo-energetycznego „Bełchatów”.

Rozpatrywano wstępnie projekt uchwały Rady Ministrów, w którym formułuje się obowiązki, przypadające w tej dziedzinie resortowi górnictwa i energetyki, innym zainteresowanym ministerstwom oraz władzom administracyjnym woj. piotrkowskiego. Obejmują one takie sprawy, jak uwzględnianie w kolejnych pla-

nach rocznych niezbędnych nakładów inwestycyjnych, a także podejmowanie odpowiednich przedsięwzięć produkcyjno-technicznych, które powinny zapewnić dostawę sprzętu koniecznego dla zagospodarowania Bełchatowskiego Okręgu Przemysłowego. W projekcie uchwały kładzie się nacisk zarówno na zadania związane bezpośrednio z przyszłym wydobyciem węgla brunatnego i produkcją energii elektrycznej w tym okręgu, jak i na zagadnienia dotyczące inwestycji towarzyszących, a więc budownictwa mieszkaniowego, rozwoju sieci handlowo-usługowej i komunikacyjnej, placówek socjalnych i służby zdrowia oraz inwestycji z dziedziny ochrony środowiska.

Ze względu na to, że w ciągu najbliższego piętnastolecia zużycie paliw w Polsce poważnie wzrośnie, że podstawową rolę w naszym bilansie paliwa wo-energetycznym odgrywa i odgrywać będzie węgiel, a także z uwagi na konieczność zwielokrotnienia produkcji energii elektrycznej — Prezydium Rządu podkreśliło priorytetowy charakter przedsięwzięć decydujących o sprawnej i terminowej budowie zespołu górniczo-energetycznego „Bełchatów”. Ma on bowiem w tym względzie kluczowe znaczenie.

Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie dostaw dodatkowych ilości węgla w bieżącym kwartale na zaopatrzenie rynku, przede wszystkim wiejskiego, głównie zaś rolników, którzy podnoszą towarowość produkcji. Wykonanie za czyż umożliwi zwiększenie zapasów węgla w składach, jeszcze przed okresem jesienno-zimowym.

Dokończenie na str. 2

Węgierska „Nowa Huta”



Węgierska „Nowa Huta” — Dunawjvaros ma 25 lat. W międzyczasie urodzili się już wnukiowie tych, którzy przed czterdziu laty rozpoczęli w hucie pracę. Miasto pięknieje, a mieszkańcom coraz łatwiej żyć — przybywa wiele nowych domów, nowych mieszkań dla młodych małżeństw. Na zdjęciu: jedno z nowych osiedli.

Fot. — CAF

Wojewódzkie narady aktywu w Lesznie i Pile

Szybciej pomnażać dorobek kraju i regionu

W Lesznie, na spotkaniu wojewódzkiego aktywu partyjnego, zapoczątkowano w piątek dyskusję nad Wytycznymi na VII Zjazd partii. W naradzie udział wzięli zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR, minister rolnictwa i leśnictwa Kazimierz Barcikowski.

Leszczyńskie — region przodujący w produkcji roślinnej i zwierzęcej — osiągnęło bardzo znaczny wzrost w tej dziedzinie w ostatnim pięcioletniu. Najważniejszym zadan-

niem w latach następnych będzie pomnażanie tego dorobku. Dlatego też sprawy rolnictwa dominowały zarówno w wystąpieniu I sekretarza KW PZPR w Lesznie Stanisława Kuleszy jak i większości dyskusyjantów.

Postulowano uprawę tych roślin, które najlepiej plonują w warunkach glebowych i klimatycznych Leszczyńskiego: pszenicy, buraków cukrowych, kukurydzy. Wskazano także na konieczność uregulowania stosunków wodnych w dolinach Bażycy, Orli i Obry w

Dokończenie na str. 6

Astronauta z „Apollo” wybierają się do ZSRR

Zgodnie z osiągniętymi porozumieniami, astronauta amerykański Thomas Stafford, Donald Slayton i Vance Brand wspólnie ze swymi rodzinami udadzą się 19 września w 2-tygodniową podróż po Związku Radzieckim. Astronauta amerykański spotkają się z kosmonautami Aleksiejem Leonowem i Walerijem Kubasowem.

Jak oświadczył przedstawiciel NASA, kosmonauci radzieccy odwiedzają Stany Zjednoczone w październiku br.

Wielkopolska — wygodnia

Targowe ogniwo

Dla nas, gospodarzy Międzynarodowych Targów Jesiennych, mijający tydzień niejako kończy tegoroczny sezon eksportowo-importowy. Z problemami handlu zagranicznego zetknęliśmy się dopiero w czerwcu roku przyszłego. Gospodarka Polska żyje nimi jednak przez okrągły rok. Istotne to przypomnienie przy kształtowaniu opinii o targach, o handlu zagranicznym. Ekspozycja bieżącej oferty zbytu w formie targów, wystawy, nie jest jedynym sposobem działania przemysłu i handlu; w ciągu roku obaj partnerzy występują ponadto w różnych rolach — kupują i sprzedają.

Poznańskie targi były więc fragmentem przedsięwzięcia dla lepszego zaopatrzenia kraju. Były chyba pomyślnie, uzyskano obroty dwukrotnie większe niż przed rokiem. Spełniały więc lepiej służebną rolę wobec zadań polskiego handlu zagranicznego, dla którego eksport stał się obowiązkiem szczególnym.

Wytyczne do przedzjazdowej dyskusji szeroko ten obowiązek uzasadniają. Intensyfikacja procesów rozwojowych wymaga lepszego zaopatrzenia gospodarki i ludności; spłaca je eksport naszych wyspecjalizowanych wyrobów. Eksport ten powinien wzrastać w tempie wyprzedzającym wzrost produkcji przemysłowej. Skoro zaś specjalizacja, to jedynie w ramach międzynaro-

dowego jej podziału, zwłaszcza w wyniku pogłębiającej się integracji gospodarczej krajów RWPG. Przyłączeniu ekonomii sąsiednich krajów, eksportowa specjalizacja prowadzi zarazem do coraz głębszych powiązań kooperacyjnych i handlowych, bowiem podobnie jak my, postępują nasi partnerzy.

Czyni też tak zwłaszcza największy dla Polski dostawca i odbiorca — Związek Radziecki. Projektujemy więc w Wytycznych, że przy dynamicznie rozwijających się polsko-radzieckich obrotach, udział wyrobów wyspecjalizowanych i kooperowanych ulegnie potrojeniu do 1980 r. Ilustracją tych tez — i potrzeby — są bieżące wyniki Poznańskich Targów Jesiennych; właśnie ZSRR był tu naszym największym handlowym partnerem.

Problemy kooperacji, coraz bardziej uprządkowane w łonie RWPG, są przedmiotem współpracy także z innymi krajami. Rozwinięte dotychczas zostały zwłaszcza w dziedzinie produkcji dóbr inwestycyjnych. Obecne targi wniosły nowy, istotny element do tej dziedziny. Myślimy o polonijnych Spotkaniach Gospodarczych, które odbyły się w Poznaniu jednocześnie z targami.

Około stu przedstawicieli polonijnych sfer handlowych i przemysłowych z 14 krajów, zapoznawało się z możliwościami koope-

racyjnymi naszej drobnej wytwórczości. Przyjechali tu na własny koszt, dla swojego interesu, ale przede wszystkim w wspólny pożytek. Wyniki rozmów przekonują, że mogą się oni stać promotorami dla rodzimej produkcji i handlu z korzyścią wielostronną. Godne podkreślenia bowiem, że wielu z nich — członkom kierownictw dużych przedsiębiorstw — powierzono sprawy rozwoju stosunków handlowych z Polską. Te gospodarcze kontakty z Polonią zamierza się kontynuować w przyszłości.

Widz zazwyczaj nie dostrzega poznańskich targów na tak szerokim tle — wydarzeń i naszej całorocznej międzynarodowej wymiany towarowej. Lepiej to widzą bezpośredni uczestnicy handlowych rozmów. O roli MTJ wypowiadali się oni różnie, zależało to od samopoczucia w Poznaniu: wystawcy maszyn rolniczych np. wolęliby się znaleźć na czerwcowych targach; nastrój naszych eksporterów wyrobów konsumpcyjnych był tym lepszy, im lepszą dysponowali ofertą. Zastrzeżenia zagranicznych partnerów budziły z kolei niefortunny termin imprezy, kolidujący z równoczesnymi targami np. w Brnie.

Minęły trzy lata, trzy imprezy „TAKONU”, pora więc na wnioski. Nie przeżywają te targi kryzysu, rośnie przecie ich rola jak i całego handlu zagranicznego. Ale na pewno trzeba je organizacyjnie i branżowo doskonalic. Kierownik resortu, min. Kazimierz Olszewski wypowiadał się w „Expressie Poznańskim”, że resort przygotowuje nowe koncepcje tych targów. Będzie to więc kolejny ich etap, a w sumie jeden z licznych czynników nieustannego procesu doskonalenia gospodarki narodowej.

ZBILUT SEK

„WIELKOPOLSKA”
W HANOWERZE

Drugi — obok Chóru Politechniki Poznańskiej — zespół artystyczny reprezentować będzie kultura naszego regionu na „Dniach Polskich” odbywających się obecnie w Hanowerze. W czwartek, do stolicy Dolnej Saksonii wyjechał na występ w ramach tej imprezy Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska”. Poznańscy artyści przedstawiają tam swój najnowszy program złożony z ludowych tańców i przysłów nie tylko wielkopolskich, który z wielkim uznaniem spotkał się niedawno u publiczności hiszpańskiej. (wig)

RADIOWE SPOTKANIE
KOLEKCJONERÓW

W czasie najbliższej, poznańskiej audycji radiowej — popularnej już „Wielkopolskiej niedzieli” trwać będzie (w godz. 10–11.57 w programie II na średniej falii) „Rendez vous kolekcjonerów”. W audycji tej kolekcjonerzy i hobbysci będą mogli za pośrednictwem radia poszukiwać brakujących im eksponatów, oferować coś ze swoich zbiorów do wymiany, a początkujący zbieracze — zasięgnąć opinii ekspertów o sztuce kolekcjonowania. (kos)

„Kiermasz pod kogutkiem” — to 50-minutowy magazyn kulturalny, który nadany zostanie (14 bm.) o godzinie 6.10 w programie I na antenie Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia. Tym razem poświęcono go ludziom i folklorowi wielkopolskiej wsi „Kiermasz” zaprezentuje między innymi długoletniego pracownika Cukrowni w Gostawicach, ogrodnika z Kombinatu PGR Sokół, miłośnika i znawcę koni z Trzcianki oraz zespół ludowy z Mańdzek. (—)

Pełna mobilizacja
na finiszu pięciolatki

Dokończenie ze str. 1
stanie rezerw w rolnictwie i zwiększenie pólów.
Wojewoda kaliski — Zbigniew Chodyła stwierdził, że pierwszy etap prac związanych z nowym podziałem administracyjnym kraju, w Kaliszu został zakończony pomyślnie. Nowy aparat wojewódzki pracuje sprawnie, a naczelnicy gmin spełniają coraz lepiej rolę gospodarzy terenu.

Zamknięcie rozgłośni
palestyńskiej w Kairze

Jak donoszą agencje zachodnie, rząd egipski przejął w czwartek pod swą kontrolę rozgłośnie „Głos Palestyny”, która emitowała audycje z Kairu. Oficjalny rzecznik palestyńskiego ruchu oporu oświadczył, że pośrednictwem agencji „WAFA”, że radio „Głos Palestyny” zostało zamknięte w wyniku poufnego porozumienia egipsko-izraelskiego. Na podstawie tego porozumienia rząd egipski miał zobowiązać się do zaprzestania „wojny” na falach eteru przeciwko Izraelowi.

Rzecznik podkreślił, że zamknięcie rozgłośni palestyńskiej nastąpiło w chwili, gdy imperializm i syjonizm nasiliły walkę z palestyńskim ruchem oporu.

Natomiast egipskie Ministerstwo Informacji podało, że rozgłośnia prowadziła „rozmyślną kampanię propagandową” przeciwko Egiptowi.

Agencja „WAFA” oznajmiła, że odtąd audycje emitowane przez nią rozgłośnie „Głos Palestyny” nie są nadawane w imieniu palestyńskiego ruchu oporu. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane miejscami, głównie na zachodzie, duże z przelotnymi opadami i burzami. Temperatura minimalna w nocy od 8 do 14 stopni. Temperatura maksymalna od 20 do 25 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wacław Nentwig

Nowe perspektywy dialogu w sprawie zmiany
międzynarodowych stosunków gospodarczych
Zakończyła się debata generalna sesji specjalnej ZO NZ

Debata generalna VII Specjalnej Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie rozwoju ekonomicznego i między narodowej współpracy gospodarczej, w której udział wzięło 107 państw, stanowiła integralną część olbrzymiego nurtu wysiłków międzynarodowej społeczności, dążącej do normalizacji i poprawy współpracy między narodami. W debacie podkreślano, iż walka z wyzyskiem imperialistycznym i kolonializmem, dążenie do umocnienia suwerenności i niepodległości krajów rozwijających się, stanowią organiczną i nieodłączną część wysiłków emancypacyjnych i dążeń do likwidacji zacofania cywilizacyjnego i postępu gospodarczego tych krajów.

VII sesja skoncentrowała za sadniczy wysiłek na zapoczątkowaniu procesu realizacji za sad deklaracji o ustanowieniu nowego ładu gospodarczego, osiągnięciu maksimum porozumienia co do zakresu i czasu rozwiązania najbardziej pilnych problemów w dziedzinie międzynarodowej współpracy gospodarczej. Najbardziej znaną cechą debaty generalnej VII sesji była dominująca tendencja do rozszerzenia zakresu wzajemnego zrozumienia między państwami, oraz rzeczywistej współpracy.

Debata wykazała w wielu wypadkach pewną zbieżność poglądów między krajami rozwijającymi się i rozwiniętymi. Jednak stopień tej zbieżności był różny w odniesieniu do różnych problemów.

Jedną z najważniejszych tendencji w debacie generalnej VII sesji było silniejsze niż podczas VI specjalnej sesji akcentowanie przez kraje roz-

wijające się potrzeby zwiększenia własnych wysiłków i dokonania wewnętrznych przemian, jak również mobilizacja wewnętrznych zasobów w celu przyspieszenia postępu gospodarczego i społecznego.

Podczas VII Specjalnej Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, delegacje krajów rozwijających się wykazywały większą niż poprzednio świadomość potrzeby zwiększenia wysiłków na rzecz uprzemysłowienia swych krajów. Stwierdzały, iż industrializacja krajów rozwijających się stanowi jedną z najważniejszych dróg prowadzących do sprawiedliwego rozwiązania problemów międzynarodowego podziału pracy i likwidacji dysproporcji w skali światowej.

Wiele krajów rozwijających się dało wyraz swemu przekonaniu, iż dążenie do niepodległości, respektowanie za sad suwerenności i pokojowe go współistnienia, stanowią zarówno warunek normalizacji stosunków między państwami, jak i podstawę rozwoju międzynarodowej współpracy gospodarczej. Kraje te wyraziły również uznanie dla postawy politycznej i pomocy, jaką kraje socjalistyczne udzielają państwom rozwijającym się.

Debata generalna VII Specjalnej Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ wykazała również, iż realizacja postanowień

Deklaracji o Ustanowieniu Nowego Międzynarodowego Ładu Gospodarczego jak również Karty Praw i Obowiązków Ekonomicznych Państw, wymaga nie tylko wypracowania nowych zasad międzynarodowej współpracy gospodarczej, ale również zwiększenia skuteczności działania systemu ONZ i poprawy mechanizmów pomocy wielostronnej, udzielanej w ramach organizacji. (PAP)

Przedłużenie
prac sesji

Obrady VII Sesji Specjalnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych poświęcone sprawom rozwoju i między narodowej współpracy gospodarczej zostały przedłużone do soboty 13 bm., a jeśli okaże się to konieczne, nawet do poniedziałku 15 bm. Początkowo sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych była zaplanowana na 11 dni i miała zakończyć się w piątek 12 bm.

Powodem przedłużenia prac sesji jest chwilowy impas w łonie Komitetu Ekspertów, złożonego z przedstawicieli wszystkich 138 krajów członkowskich ONZ. W Komitecie nie udało się wyeliminować rozbieżności w kilku punktach, dotyczących problematyki handlu i pomocy gospodarczej, wysuniętych przez przedstawicieli ONZ, EWG i „Grupy 77” rozwijających się krajów. W piątek ma odbyć się ostatnie posiedzenie tego Komitetu i jeśli uda się uzgodnić wszystkie kwestie, Zgromadzenie Ogólne NZ będzie mogło się zebrać w sobotę na sesji plenarnej w celu zapoznania się z treścią raportu opracowanego przez Komitet. (PAP)

Posiedzenie Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

Na posiedzeniu rozpatrzone opracowany przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług ramowy program spożycia żywności do 1980 r. Został on przygotowany w ramach rządowego harmonogramu prac podejmowanych przez różne resorty, a związanych z realizacją uchwały XV Plenum KCPZPR w sprawie poprawy wyżywienia narodu i rozwoju rolnictwa. Uznając przedstawiony

program za kierunkowo słuszny Prezydium Rządu zaleciło, aby zawarte w nim rozwiązania były uściślane w toku prac nad planem na lata 1976–1980 oraz nad kolejnymi planami rocznymi.

Akceptowano również formy i rozmiary udzielonej już przez państwo pomocy rolnikom Nowosądeckich, których gospodarstwa zostały dotknięte w lipcu tego roku gradobiciem i powodzią. (PAP)

zobowiązań przyjętych w tej dziedzinie na bieżącą 5-latkę, serdecznie gratulacje złożył im sekretarz generalny Komitetu Centralnego KPZR, L. Breżniew.

Apel ŚRP

Obradujące w Gwinei-Bissau Biuro Prezydium Światowej Rady Pokoju uchwaliło rezolucję wzywającą wszystkie postępowe odłamy światowej opinii publicznej do zorganizowania międzynarodowego tygodnia solidarności z narodem Angoli poczynając od 30 września br. Rezolucja wzywa wszystkie siły pokojowe do umacniania solidarności ze sprawiedliwą walką na terytorium angolskiego o niezawisłość narodową i terytorialną integralność kraju.

A. Sadat uda się do USA

Rzecznik departamentu stanu USA, R. Anderson, potwierdził wcześniejsze doniesienia, że prezydent Egiptu A. Sadat złoży wizytę oficjalną w Waszyngtonie. Rzecznik nie podał dokładnej daty tej wizyty, jednakże nadmieniał, że oczekiwana ona jest jesienią br.

Obrady ministrów państw EWG

W piątek w pobliżu Wenecji kontynuowali obrady ministrów spraw zagranicznych krajów EWG, ażeby uzgodnić wspólne stanowisko wobec niektórych problemów

międzynarodowych przed zbliżającą się sesją Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Przyjmą oni także tekst wspólnej deklaracji na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie, Cyprze i w Portugalii.

Decyzja rządu cypryjskiego

Rząd Cypru powziął decyzję o po stanowieniu kwestii cypryjskiej na porządku dziennym najbliższej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Decyzja zapadła na wspólnym posiedzeniu Rady Ministrów i Rady Narodowej Cypru w czwartek, w związku z załamaniem się rozmów między przedstawicielami dwóch wspólnot cypryjskich — Glafkosem Kleridsem i Raufem Denktaşem.

Zapowiedź wizyty Schlesingera

Sekretarz d.s. obrony USA J. Schlesinger 15 i 16 bm. złoży wizytę w Ottawie — zakomunikował o tym w czwartek departament obrony. J. Schlesinger spotka się z ministrem obrony Kanady, J. Richardsonem, szefem sztabu kanadyjskich sił zbrojnych gen. J. A. Dextrazem i innymi przedstawicielami armii. Tematem rozmów będą sprawy dotyczące zagadnień obronności.

Wiec protestacyjny w Londynie

W czwartek wieczorem, w drugą rocznicę przewrotu faszystowskiego w Chile, odbył się w Londynie wiec protestacyjny przeciwko Jun

Portugalia

Zatwierdzono projekt
reorganizacji Rady Rewolucyjnej

W piątek nad ranem zakończyło się wielogodzinne posiedzenie Portugalskiej Rady Rewolucyjnej. Jak informuje Agencja France Presse, członkowie rady zatwierdzili projekt jej reorganizacji, opierający się na zasadzie respektowania programu zawartego w porozumieniu konstytucyjnym zawartym między Ruchem Sił Zbrojnych a partiami politycznymi.

Ten najwyższy organ sił zbrojnych powierzył zgromadzeniom trzech rodzajów wojsk sprawę desygnowania swych przedstawicieli do rady. Rada Rewolucyjna ma być 19-osobowa. W jej skład wchodzi także prezydent Republiki gen. Costa Gomes. Obecnie składa się ona z 22 członków, po ponownym przyjęciu Melo Antunesa, Vitora Alvesa i Costy Martinsa.

Nawiązując do pogłosek o zamiarze powrotu do Portugalii gen. Spínola, Rada Rewolucyjna oznajmiła, że jest on wciąż odpowiedzialny za próbę zainicjowania stanu 11 marca br. Komunikat Rady Rewolucyjnej głosi, że jeśli gen. Spínola powróci na terytorium administracyjne Portugalii, zostanie aresztowany i będzie sądzony przez trybunał rewolucyjny wraz z innymi wojskami, zamieszkanymi w spisek.

Rada Rewolucyjna postanowiła także wysłać 3-osobową misję do Angoli. Jej celem będzie poinformowanie wojskowych portugalskich, przebywających w Angoli, o sytuacji w Portugalii i perspektywach jej rozwoju.

W czasie posiedzenia rady desygnowanej na premiera admirała Pinheiro de Azevedo złoży sprawozdanie ze swych konsultacji, zmierzających do utworzenia nowego rządu tymczasowego.

Zapowiedziane na czwartek

Międzynarodowe
Targi Jesienne

Dokończenie ze str. 1

go na MTJ przekroczyły 550 milionów złotych dewizowych.

KRONIKA TARGOWA

● Charge d'affaire Królestwa Maroka w Polsce Mohamed Ben Bouzid wydał wczoraj przyjęcie z okazji dnia marokańskiego na MTJ.

● Tematem wczorajszych prelekcji w Domu Technika była nowoczesna mechanizacja i uprawa buraka cukrowego.

● Około 4000 gości zagranicznych z ponad 40 państw zwiedziło dotychczas tereny targowe. (pik)

N. Sihanouk na posiedzeniu rządu

Jak podało w piątek radio Phnom Penh, w Kambodży odbyło się posiedzenie rządu, w którym udział wzięli szef państwa N. Sihanouk i premier P. Nouth. Obaj nie dawno powrócili do kraju z Chin, gdzie przebywali w czasie rządów I. Nola.

Amnestia w Etiopii

Etiopski tymczasowy rząd wojskowy amnestował w czwartek 55 więźniów politycznych z okazji przypadającej 12 września pierwszej rocznicy obalenia cesarza H. Selassie. Wśród wypuszczonych na wolność znajdują się w większości członkowie byłego rządu cesarskiego, m. in. były minister spraw zagranicznych A. Belay i Abai.

krótko

ogłoszenie składu nowego rządu zostało odroczone. Zdaniem obserwatorów, nastąpi to prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu. Pinheiro de Azevedo zmierza obecnie do utworzenia „Rządu Jedności Narodowej”. W jego skład mają wejść członkowie Partii Komunistycznej, Socjalistycznej i Ludowo-Demokratycznej, którzy nie będą jednak reprezentować swych ugrupowań politycznych. (PAP)

Od poniedziałku - w księgarniach

„Podstawowe
dokumenty i materiały
XVIII Plenum KCPZPR”

Jak zapewnia wydawnictwo „Książka i Wiedza” w najbliższy poniedziałek — 15 bm. znajdzie się w księgarniach publikacja zawierająca podstawowe dokumenty i materiały XVIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, które 4 bm. obradowało w Warszawie.

Publikacja przynosi komunikat z plenarnego posiedzenia oraz pełny tekst przemówienia I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka pt. „Dalsza poprawa warunków życia narodu nadrzędnym celem polityki partii”.

W broszurze, wydanej w naszym nakładzie, znalazły się również: omówienie dyskusji jaka toczyła się na XVIII Plenum KC PZPR, tekst Wytycznych Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR zatytułowanych: „O dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego — o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu” oraz uchwała w sprawie zwolnienia VII Zjazdu PZPR, wyboru delegatów na Zjazd i dyskusji przedjazdowej. (PAP)

Starcia w Libanie

Do akcji
wkroczyła armia

Jednostki Armii Libańskiej zajęły w czwartek pozycje między miastami Tripoli i Zghorta, na północy kraju, aby nie dopuścić do dalszych starć między ugrupowaniami muzułmańskimi i chrześcijańskimi. Wojska otoczyły także kordonem chrześcijańską wieś Beit Millat, gdzie w czwartek doszło do walk, w których wyniku 2 osoby zostały zabite, a kilka rannych.

Jak piszą agencje zachodnie, wkroczenie do akcji armii wywołało zaniepokojenie społeczeństwa libańskiego. Przywódcy postępowych partii politycznych wezwali Libańczyków do zorganizowania w najbliższy poniedziałek strajku powszechnego, na znak protestu przeciwko interwencji sił zbrojnych. Partie te uważają, że posunięcie to stwarza niebezpieczeństwo wojny domowej w Libanie.

Jak pisze agencja Reutersa, w wyniku walk, do jakich doszło w czwartek wieczorem między ugrupowaniami chrześcijańskimi i muzułmańskimi w północnej, górnej części Libanu, sześć osób poniosło śmierć, a 15 zostało rannych.

W piątek w Tripoli panował spokój, słychać było jedynie sporadyczne wystrzały. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy skrytka nr 074
50-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego) Jacek Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny) Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja roczna 430-73. 453-31. ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocznie (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-9

KULTURA PRAWDZIWIE ŻYWA

Wpływać na człowieka tak, by podejmował on bezustanny wysiłek tworzenia nowych, społecznie niezbędnych wartości. To świadome podejmowanie wysiłku możliwe jest wszakże tylko wtedy, gdy jest to człowiek gorącego serca i otwartego umysłu.

W kształtowaniu wyobraźni, w budowaniu dążeń, ambicji ludzi — ogromny udział ma kultura, sztuka. Wprawdzie wierszem, przedstawieniem teatralnym, obrazem, oratorium muzycznym — nikomu wprost nie ułatwi się jego codziennej egzystencji, ale przecież potrzeby duchowe człowieka są co najmniej równoważne materialnym. I właśnie człowiek dla swego pełnego istnienia musi, chce mieć możliwość wyrażania, wypowiedzania swoich tęsknot, wzruszeń, pasji. W sposób najbardziej doskonały jest to możliwe poprzez kulturę. Wpływa ona „na ludzkie postawy wobec najważniejszych problemów społecznych i moralnych, kształtuje podstawowe dyspozycje umysłu i charakteru jednostki” (z Wytocznych Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR).

Działanie sztuki jest ogromne. I wcale nie potrzeba na poparcie tej tezy przywoływać historycznej roli, jaką sztuka, kultura polska spełniły w zachowaniu tożsamości naszego narodu. Dzisiaj przecież filmy Andrzeja Wajdy, przedstawienia teatralne Konrada Swinarskiego, obrazy Tadeusza Brzozowskiego, muzyka Witolda Lutosławskiego — uczą Polaków podstawowych prawd o świecie, o nas samych.

Prawdziwa kultura, sztuka jest jednak wyborem. Opowiedzeniem się za określonymi wartościami. Tymi, które ukazując życie, świat w całym ich skomplikowaniu, opowiadają się zawsze — po stronie człowieka. Są pełne wiary w humanistyczne wartości życia. Ten aktywny humanizm nie może być jednak podawany w sposób uproszczony, płaski. Rodzą pokazywane przez współczesną sztukę marzeń, charakter postanowień dzisiejszych Polaków musi być na miarę wartości osiągniętych już przez kulturę naszego narodu. I na skalę naszych narodowych ambicji.

Prawdziwy rozwój kultury nie jest przy tym możliwy bez twórczych niepokojów, poszukiwań. Przywileje szczególne na owe poszukiwania ma zawsze młodzież. Młodzi wybitni polscy malarze, poeci lat 70-tych dobitnym tu mogą być na to przykładem. Tak wielkie znaczenie więc w tym kontekście zyskuje stwierdzenie zawarte w Wytocznych, że „Szczególną opieką otoczeni zostaną młodzi twórcy z myślą o stworzeniu najlepszych warunków dla ich rozwoju ideowego i artystycznego”.

Kultura prawdziwie żywa jest zawsze — kulturą ofensywną. Chce trafiać do całego społeczeństwa, do całego narodu. Nie wystarczy jej grupa wybranych, chce wszystkich przekonywać do wartości, które wyznaje. Marzenia Mickiewicza o książkach, które trafiają pod strzechy, Leona Schillera o teatrze ogromnym — są stałymi marzeniami sztuki polskiej. Z wielkim wysiłkiem, z pasją bezustannie na nowo podejmowanymi.

Równocześnie jednak kultura, sztuka dzisiejsza nie może iść drogą ułatwienia. Nie może rezygnować z dorobku myśli ludzkiej XX wie-

ku, z form wyrazu artystycznego skomplikowanych, ale przecież koniecznych dla wypowiedzenia całej prawdy o rzeczywistości.

I tutaj jest ogromna rola edukacji kulturalnej społeczeństwa. Jest ta edukacja możliwa tylko przez — czynny, osobisty udział w tworzeniu kultury. I dlatego też taką wagę mają tu słowa z Wytocznych o społecznym ruchu kulturalnym „Ruch ten (...) jest szczególnie cenną formą aktywnego uczestniczenia społeczeństwa w życiu kulturalnym. Zadaniem wszystkich ogniw partii jest inspirowanie i wspieranie rozwoju społecznej aktywności w dziedzinie kultury, tworzenie sprzyjających temu klimatu i warunków”.

Z Wytocznych wynikają określone obowiązki działania w dziedzinie kultury dla całego naszego regionu. Reforma administracyjna postawiła tu nowe zadania przed każdym z pięciu województw Wielkopolski. Są one specyficzne, własne dla każdego z nich. Inne będą np. dla Kalisza z jego długoletnimi tradycjami kulturalnymi, inne dla Leszczyńskiego z jego prężnym ruchem amatorskim, inne dla budującego od początku swoją tożsamość kulturalną Konina.

Są wszakże problemy wspólne dla wszystkich województw. Choćby ten podstawowy, że nie ma sensownego działania kulturalnego bez dotarcia z wartościową kulturą — do wszystkich gmin, miast, miasteczek. Region nasz ma w tej dziedzinie wielkie osiągnięcia, choćby zeszłoroczny festiwal dożynkowy, czy piękny dorobek społecznych towarzyszt kulturalnych. Działalność wielu z nich może być stawiana za wzór współczesnej pojętej pracy społecznikowskiej.

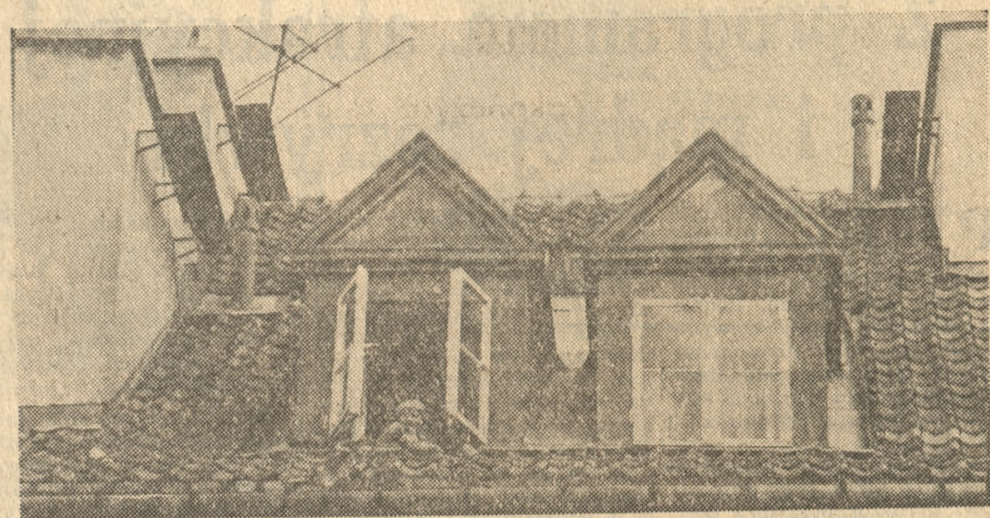
Ale równocześnie przecież potrzeby zintensyfikowania pracy kulturalnej właśnie na szczeblu gmin, miast są ogromne. Wiele jest także problemów do rozstrzygnięcia w pracy zawodowych środowisk twórczych. Szczególnie palące są tu potrzeby zwielokrotnienia działania placówek i ośrodków kultury profesjonalnej w nowych centrach wojewódzkich. W tej dziedzinie w naszym regionie są godne podkreślenia wysiłki organizacyjne Związku Polskich Artystów Plastyków.

Zarówno wszakże w kulturze profesjonalnej, jak i w społecznym ruchu kulturalnym podstawową sprawą będzie zawsze — ideałowość. Autentyczna pasja działania, głębokie przekonanie, że to naprawdę od nas samych zależy kształt i realizacja marzeń i ambicji Polaków. Kultura jest bowiem tą szczególną dziedziną ludzkiego działania, gdzie wszelka rutyna staje się zabójczą. Gdzie bez tych trochę irracjonalnych, wydawałoby się, elementów, jak uniesienie i entuzjazm pracy — nie dokona się wiele.

Inwencja, myśl twórcza towarzyszą człowiekowi tylko wtedy, gdy przed nim otwierają się nowe horyzonty. A jakieżże większych horyzontów trzeba nad te, by nasza Ojczyzna była coraz nowocześniejszym, bogatszym w nowe wartości kulturalne krajem?

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Pokoik na poddaszu



CAF — fot. Uchymiak

Wciąż jeszcze panuje u nas niezdrowy pogląd, że awans na stanowisko kierownicze jest najlepszym wyrazem uznania dla każdego człowieka zastępnego, utalentowanego, pomysłowego itd. Czytając literaturę fachową, można dostać zawrotu głowy od rozlicznych wymagań i oczekiwań, wysuwanych dziś pod adresem osób, które już pełnią lub mają pełnić w przyszłości rolę kierowniczą. Wśród specjalistów od organizacji i zarządzania toczy się od dawna spór o model kierownika np. wielkiej organizacji gospodarczej, urzędu, instytutu. Poszukuje się modelu, który będzie posiadał cechy kierownika niezbędne za lat 10, 15... w roku 2000.

Nie zamierzam konstruować jeszcze jednego modelu. Co by jednak powiedzieć, ten „kierownik przyszłości” musi być — przynajmniej w założeniach — lepszy od kierownika dzisiejszego. „Lepszy” pod jakim względem? Czy lepszy inżynier, ekonomista, organizator, czy też może po prostu lepszy człowiek, który lepiej będzie rozumiał innych ludzi i dlatego lepiej potrafił nimi kierować? W każdym razie nie będzie to mógł być człowiek, który jest tylko i po prostu zastępnym w jakiejś dziedzinie!

Chciałabym zastanowić się, co można zrobić, aby CI LEPSI już dziś trafiali na stanowiska kierownicze. Można też odwracając problem zapytać, co robić, aby talentów nie niszczyć... przez awansowanie na kierownicze stanowiska. Jest to często stosowany w praktyce wyraz uznania dla ludzi za ich tymczasową działalność, która jednak z kierowaniem ludźmi, nie miała nic wspólnego.

Wydaje się, że rozwiązanie tego problemu leży między innymi w planowej, racjonalnej rotacji, na stanowiskach kierowniczych.

Czytamy czasem w prasie anons, że ogłasza się konkurs na stanowisko docenta w tej lub innej placówce naukowej.

Dyskusyjnie o awansach

Dyrektor z konkursu

Podawane są warunki konkursowe. Nigdy nie czytałam jeszcze anonsu o konkursie na stanowisko dyrektora. A przecież docent to niekoniecznie kierownik, choć stanowisko po ważne i odpowiedzialne. Jest w tym jednak jakiś załazek planowej rotacji kadr, jest w tym próba stworzenia i otwarcia „areny dla wszystkich”, którzy nie tylko posiadają wymagane kwalifikacje formalne, ale ponadto mają odwagę zmierzyć się z konkurencją, położyć na szali swoje zdolności, dotychczasowe osiągnięcia i ambicje.

Wydaje się, że podobnie należałoby postępować w przypadku vacatów na stanowiskach kierowniczych. Nawet najlepszy kierownik przestaje być dobry, gdy zajmuje jedno i to samo stanowisko przez lat kilkanaście — a nawet kilkadziesiąt. Taki kierownik zatraci ostrość widzenia, bagatelizuje konieczność wprowadzania zmian, nie zauważa problemów dotychczas nierozwiązanych, a coraz bardziej nabrzmiewających i groźnych „katastrof”. Nagromadzone przez lata doświadczenia usztywniają jego organizacyjne zachowania, a przyzwyczajenie do zajmowanej pozycji zmienia się z czasem w przekonanie o przysługujących jemu właśnie szczególnych prawach i preferencjach. To przekonanie rodzi u niego lęk przed młodymi, zdolnymi pracownikami, którzy mogliby naruszyć od dawna ustalony porządek, a co gorsze — może nawet przyczynić się do pozbawienia go tych praw i przywilejów.

Dlatego sprawą ważną wydaje mi się przygotowywanie gruntu do planowej rotacji kadr na stanowiskach kierowniczych — może nie od razu na wielką skalę, na początek tylko na wybranych odcinkach, ale od zaraz, bo JUTRO może już być za późno!

Oto kilka najbardziej podstawowych warunków dla zapoczątkowania tej planowej rotacji kadr.

Pierwszym jest wyłanianie kandydatów na wybrane stanowiska kierownicze drogą konkursu przy postawieniu możliwości rozwiązania stosunku pracy przez każdą ze stron, w terminie wcześniejszym, niż przewiduje kontrakt. Po wygaśnięciu umowy warunkiem otrzymania równorzędnego lub wyższego stanowiska byłoby ponowny udział w konkursie. Do okresowej oceny pracy powinien być włączane elementy samooceny oraz opinii podwładnych. Należy też brać pod uwagę fakty świadczące bezspornie o osiągnięciach indywidualnych kierownika oraz podległego mu zespołu, uzyskane podczas jego „kadencji”. W przypadku niewywiązania się z zadań na kierowniczym stanowisku ludzie powinni być przesuwani na niższe stanowiska.

Taki program wymagać będzie szczegółowego rozpracowania zależnie od instytucji, charakteru pracy itp. Planowa rotacja nie tylko zapobieg nie szkodliwemu rutyniarstwu, ale przyczyni się do tworzenia odpowiedniego klimatu i realnych możliwości dla ujawniania się i rozwoju ludzi utalentowanych, odważnych, ambitnych.

Prawo zgłoszenia własnej kandydatury na stanowisko kierownicze z jednej strony podnosić będzie wiarę człowieka we własne siły, a z drugiej — będzie wyrazem równania szans obywateli. Konieczność przystąpienia do egzaminu konkursowego sprzyjać będzie rozwijaniu motywacji osiągnięć u jednostek zdolnych, lecz nie umiejących „rozpychać się łokciami”, dopóki wać będzie do pogłębienia wiedzy i uzdolnień. Świadomość, że po umownym okresie trzeba będzie znów przystąpić do egzaminu konkursowego, będzie dla jednostek zdolnych i ambitnych bodźcem do zwiększania wysiłku i ciągłego doskonalenia się. Natomiast ludziom uzdolnionym w innych dziedzinach, niezwiązanych z kierowaniem ludźmi, umożliwi wycofanie się w porę i bez „wstydu”. Wówczas rezygnacja ze stanowiska nie będzie miała posmaku degradacji, nie będzie wywoływała poczucia winy i zagrożenia karą. Zmieni malizowane zostanie „poczucie krzywdy”, które tak często osiada w świadomości ludzi, przesuwanych na niższe stanowiska. Wreszcie — kierownicy przestaną wierzyć w przysługujące im prawo do zajmowania zawsze i tylko stanowisk kierowniczych, mimo braku odpowiednich talentów.

Trzeba też robić wszystko, aby każdy, kto pracuje efektywnie i rzetelnie, mógł awansować, bez konieczności obejmowania stanowiska kierowniczego. Umożliwia to właśnie AWANS POZIOMY, który jest najprostszym sposobem okazywania uznania dla różnorodnych uzdolnień i osiągnięć ludzi, którym może do kierowania innymi ludźmi brakować talentu. Zresztą, wbrew Prawu Parkinsena i Zasadzie dr. Petera, liczba stanowisk kierowniczych będzie się zmniejszała, a ludzi utalentowanych będzie przybywać, więc warto już dziś przygotować planową rotację kadr, a awans poziomy praktykować coraz częściej.

MARIA HOLSTEIN-BECK

STRONA

GŁOS — 13/14 IX 1975

Sztaba przewozowa

Panienka do wszystkiego?

Wymowne jest też porównanie sytuacji wagonowej z sierpnia 1974 roku i tego samego miesiąca roku bieżącego. Przed rokiem na terenie dzisiejszego województwa pilskie go przetrzymano 567 wagonów przez 8569 godzin, w tym zaś roku już tylko 196 wagonów przez 1787 godzin. A przecież już w połowie ubiegłego miesiąca zakończyły się żniwa. I przewieziono do magazynów płody rolne — bez zakłóceń, bez uciekania się do pomocy rezerwowego transportu samochodowego, gdy w roku ubiegłym wszystkie te prace trwały miesiąc dłużej.

Regulę, że również w przewozach (prawda: mocno to nie doinwestowana dziedzina gospodarki narodowej) bardzo wiele zależy od sprawnej organizacji pracy, potwierdza fakt... przetrzymania wagonów w Trzcińcu. Tutejszy Zespół Składowy Lasów Państwowych podległy Dyrekcji Okręgowej w Poznaniu w dniu 30 sierpnia otrzymał około 30 wagonów do załadunku dłużycy. I

choć wnet znaleźli się trzy dźwigi, do poniedziałku zdoła no załadować zaledwie 12 wagonów. Przyczyna? Ano właśnie: fatalna organizacja. Przykładowo — miast na miejsce pracy dowozić posiłki, robotników dowożono do odległej restauracji, co każdorazowo równało się stracie około trzech godzin.

Z usprawnieniem organizacji przewozów wiąże się także powołanie w sierpniu, na bazie pilskiego oddziału PSK, wojewódzkiej dyspozytorni pojazdów samochodowych, której zadaniem będzie likwidacja pustych przewozów. A zbliża się dla transportowców okres najtrudniejszy w roku. Dzięki skutecznej interwencji w Ministerstwie Komunikacji na terenie województwa pilskiego wyznaczono siedem — zamiast początkowo trzech — stacji kolejowych, które będą przyjmowały wahadłowe transporty węgla przeznaczonego na zaopatrzenie ludności.

Ustalono już przewoźników

do rozładunku węgla. Główny ciężar przypada na transport WSTW (70 procent), któremu przysięgą z pomocą środki będące w posiadaniu PKS-u oraz ustanowione wcześniej rezerwy samochodów. Sprawa pilna i o decydującym z pewnością znaczeniu wydaje się przysięganie przez CRS decyzji o upełnomocnieniu zarządu WSTW w Koszalinie do przejęcia całego taboru i sprawowania nadzoru nad wszystkimi oddziałami WSTW na terenie województwa pilskiego.

Sztaba okazała się więc nadzwyczaj potrzebna. Mówi się, że są doskonałym pomysłem i że swą działalność będą kontynuowały także w latach następnych. Ale nie można obarczać ich zadaniami, za których wykonanie — nie owijamy rzeczy w bawełnę — pieniądze bierze ktoś inny. Sztab to bowiem jedynie koordynator, a nie owa przysłowiowa dziewczyna, która załatwiać może wszystko.

ZYGMUNT ROLA

Kilka tygodni działalności wojewódzkich sztabów zajmujących się problemami usprawniania transportu nie upoważnia do przeprowadzenia pogłębionych analiz, można już jednak pokusić się o sformułowanie pierwszych wniosków, dotyczących choćby wpływu organizacji przewozów na sytuację transportową w poszczególnych regionach kraju.

W województwie pilskim nigdy nie była ona krytyczna. Niewiele tu dużych czy choćby średniej wielkości zakładów przemysłowych, które dość często przysparzają określonych kłopotów. W czerwcu i lipcu zanotowano jednak przypadki przetrzymywania wagonów przez trzech użytkowników: port rzeczny w Krzyżu, rogozińską „Rofamę” i pilski PKS. Okazało się, że znaczna część winy leży po stronie nieprzemysłowej organizacji wyładunku i załadunku. Przeprowadzono więc rozmowy z przedstawicielami niesolidnych użytkowników kolei, ukazując możliwości złagodzenia powtarzających się trudności przez lepszą organizację pracy i koordynację. Efekt jest taki, że w sierpniu żadne ze wspomnianych przedsiębiorstw nie znalazło się na liście dłużników.

Z programem atrakcyjnej i mądrej rozrywki

Poznańska „Estrada”, czyli Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych w Poznaniu rozpoczyna swój nowy sezon. Będzie on nie mniej bogaty w wydarzenia artystyczne niż poprzednie. W minionym zorganizowała ona ponad 3 tysiące imprez dla przeszło półtora miliona widzów.

— Na każdy sezon przygotowujemy nowe programy — mówi dyrektor Stanisław Nowotny — gdyż nasza „Estrada” wyróżnia się chyba spośród krajowych przedsiębiorstw właśnie tym, że przestała być agencją, która jedynie „kupi i sprzedaje”. Nasze programy przekazywane są również za granicę (najwięcej do Związku Radzieckiego), a ściślejza współpraca z Telewizją Polską w Poznaniu stwarza artystom dodatkowe możliwości prezentowania swego do-

robku wielomilionowej widowni. Organizujemy zarówno koncerty estradowe, jak i całe serie imprez okazjonalnych, zleczanych przez zakłady pracy, a także szereg programów przeznaczonych dla młodzieży szkolnej. Warto zaznaczyć, że niedawno powstały oddziały naszego przedsiębiorstwa w Kaliszu, Koninie, Lesznie i w Pile.

W sezonie 1975/76 z poznańską „Estradą” współpracować będą nadal m. in.: Zdzisława Sośnicka, Urszula Sipińska, Halina Frąckowiak, Mieczysław Fogg, Liliana Urbańska, Mirosława Kowalak, Wojciech Skowroński, Tadeusz Woźniak oraz Andrzej i Eliza, a także zespoły: Roma, Blues and rock, S-26, „Babiniec” (dawnie „Alibabki”), grupa organowa Krzysztofa Sadowskiego, zespół muzyczny Janusza Muraszkę, Big Band Zbigniewa Górnego i inne.

Popularny kabaret „Tey” wstąpi z nową premierą w październiku w Domu Kultury „Tramwajarz” w Poznaniu, gdzie dzięki życzliwości dyrekcji MPK znalazł swoje miejsce na czas adaptacji Teatru przy ul. Masztalarskiej.

Wznowiony zostanie zaniechany przez parę lat cykl „Jazz w Filharmonii” (realizowany wspólnie z Polskim Stowarzyszeniem Jazzowym), kontynuowane będą służące popularyzacji muzyki poważnej „Spotkania z Polihymnią” oraz mające już swoją tradycję Poznańskie Muzykalia. W ramach Sceny Inicjatyw na nowy sezon przygotowuje się recitale poetyckie (m. in. Zbigniewa Zapasiewicza, Jana Englerta, Wojciecha Pszoniaka), piosenkarstwo (Wojciecha Młynarskiego, Danuty Rinn, Magdy Umer), wybitne spektakle małych form teatralnych (np. Maji Komorowskiej z Danielem Olbrychskim), występy znanych kabaretów „Elita” i „Egida” oraz prezentację najwybitniejszych spektakli teatralnych (cykl organizowany wspólnie z Teatrem Polskim w Poznaniu) z całego kraju, m. in. „Dante” Teatru „Studio” Józefa Szajny i „Sprawa Dantona” Teatru Powszechnego z Warszawy oraz „Dziady” lub „Wyzwolenie” Teatru Starego z Krakowa.

Wkrótce rozpocznie kolejny sezon działalności Studio Sztuki Estradowej, stanowiące swoją szkołę artystów „Estrady”. 20 i 21 września odbędą się przesłuchania tych, którzy chcą pościć się tej niełatwej sztuce.

W programach repertuarowych poznańskiej „Estrady” przewidziano również koncerty znakomitych solistów i zespołów zagranicznych. Z plejady gwiazd piosenki wystąpią w Poznaniu i niektórych miastach Wielkopolski tacy artyści, jak np. Josef Laufer z Czechosłowacji, Sacha Diestel, Boby Solo, Mireille Mathieu, Bary Ryan i Ertha Kitt. W listopadzie koncertował będzie Zespół Estradowy z Cottbus, a na Sylwestra i Nowy Rok przyjedzie 40-osobowy folklorystyczny zespół baletowy z Senegalu.

Programowym założeniem „Estrady” jest podnoszenie poziomu sztuki estradowej, wzbogacanie repertuaru każdego kolejnego sezonu i jak najlepsze organizowanie rozrywki mądrej, łatwej i przyjemnej.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

POLONIJNI TWÓRCY SŁAWNI NA ŚWIECIE

Reprezentanci różnych dziedzin twórczości artystycznej stanowią liczną grupę w środowiskach polonijnych. Niektórzy z nich zdobyli rozgłos światowy; wielu — cenionych jest w środowiskach kultury i sztuki swych krajów. Zdobywają laury na konkursach artystycznych, publikują i wystawiają swe prace, osiągając uznanie krytyków.

Od Stanisława Polonusa, mistrza sztuki drukarskiej, który w końcu XV w. założył oficynę wydawniczą w Sewilli i tworząc wspaniałe dzieła stał się pionierem drukarstwa w Hiszpanii — do głośniejszych osiągnięć tworzących w Londynie artysty-malarza Feliksa Topolskiego — by czerpać z czasu zamknąć sławnymi nazwiskami — skarbnica kultury światowej wzbogaciła się o dzieła polskich artystów tworzących poza granicami kraju. Wkład, który wyrósł z tradycji naszej kultury i sztuki narodowej, z którymi nigdy „polonusi” nie stracili kontaktu.

W odległych od granic polskich krajach toczy się ożywione życie artystyczne, rozwijane w polonijnych środowiskach. Obok amatorskiego ruchu, wyznaczane go działalnością dziesiątków zespołów śpiewaczych, tanecznych, chóralnych, teatralnych — działają artyści zawodowi. Nie zawsze znani ich dorobek. Cenną jest inicjatywa Towarzystwa „Polonia”, które przywiązuje dużą wagę do zacieśniania związków kulturalnych, prezentacji twórczości polonijnych artystów, organizowania ich spotkań z Polską. Przedstawimy niektóre sławne nazwiska z dziedziny sztuki plastycznej i muzyki.

Obok Feliksa Topolskiego, coraz większe uznanie w świecie zdobywają sobie prace naszego rodaka zamieszkałego w Londynie, Stefana Knappa, autora dzieł malarskich, rzeźb, tkanin artystycznych. Jego specjalnością są duże mozaiki tworzone nową techniką, przy użyciu farb akrylowych. Tego typu prace zdobył plaketą w Olsztynie i autę toruńskiego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Innym artystą polskim, tworzącym w stolicy Wielkiej Brytanii, jest malarz Marek Żulawski, potomek zasłużonego dla polskiej kultury rodu.

Na łądzie latynoamerykańskim działa liczna grupa artystów — plastyków polskiego pochodzenia. Niektórzy z nich prezentowali swe prace w Polsce, jak np. Barbara Batorska z Meksyku.

Wielu krytyków w Peru przyznaje tytuł najwybitniejszego współczesnego malarza tego kraju artyście polskiego pochodzenia Fernando de Szyszlo. Podnoszone są walory jego abstrakcyjnych prac, pełnych intelektualnej refleksji.

Grafika jest specjalnością zamieszkałego w USA Tadeusza

Lapińskiego; prace swe wystawiał w muzeach Waszyngtonu, Nowego Jorku, Sao Paulo. Ostatnio, jako docent, kierował na waszyngtońskim uniwersytecie sta nowym wydziałem litografii eksperymentalnej.

Pogranicze plastyki, teatru i muzyki — to teren poszukiwań twórczych Stana Ostoi — tak bowiem skrócił swe nazwisko Józef Stanisław Ostojko-Kotkowski z Australii. Dzieła swoje ekspozował w Australii i Nowej Zelandii, Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych; zaprojektował scenografię do ok. 50 spektakli teatralnych, baletowych i operowych dla scen różnych krajów. Rozgłos przyniosło mu wykorzystanie w twórczości zdobyczy najnowszej techniki elektronicznej; sam opracował wiele urządzeń m. in. do transpozycji muzyki na efekty świetlne; założył w Adelaidzie eksperymentalny teatr światła i dźwięku.

Skoło znaleźliśmy się w sferze muzyki odnotujemy ciekawostkę, że ponad połowę 100-osobowego zespołu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej w Macarabó (Wenezuela) — uważanej za najlepszą w Ameryce Południowej — stanowią muzycy pochodzenia polskiego. W ich gronie: Michał Sobieński, Jerzy Łukasewski, Zbigniew Rutkowski, Józef Wodziec, Andrzej Słabołepski; licznie reprezentowane są panie — wymienimy Marię Gajewską, Bogumiłę Zgraje, Teresę Poradę, Urszulę Tocko...

Z ciekawą inicjatywą — obchodzenia pod auspicjami ONZ „Światowego dnia muzyki” — wstąpił niedawno zamieszkały stale w Meksyku skrzypek Henryk Szeryng. W 1933 r. Szeryng debiutował jako „cudowne dziecko” w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie.

Wśród pianistów, którzy koncertowali w wielu krajach i zdobyli laury spotkamy Elżbietę Dodek-Covellier, profesora szkoły muzycznej w Aechie (Belgia), a także Marion Zarzeczną z Fildelfii — znaną również z koncertów radiowych i telewizyjnych. Duży rozgłos zdobył Liberace, amerykański pianista polskiego pochodzenia, znany z wielu modnych kompozycji i... ekstrawagancji. Ostatnio przekształcił swą siedzibę — „Palazzo Liberace” (zbiór antyków, instrumentów muzycznych, basen w kształcie fortepianu) w muzeum; jest tam m. in. fortepian, na którym ponoć koncertował Fryderyk Chopin.

Ten wyrywkowy przegląd zakończmy akcentem lżejszym. Bobby Vinton jest bożyszcem nie tylko w USA, ale i wśród młodzieży w naszym kraju. W 12 roku swej kariery piosenkarzkiej wyłansował szlagier co się zowie. „My melody of love” podbiła nie tylko Polonię amerykańską i kraj. Naprawdę nazywa się Stanisław Pietruszka, dodajmy, że Vinton ma w swym repertuarze jeszcze inne piosenki zawierające polskie słowa czy frazy jak np. „The most beautiful girl” i „I honestly love You”. (P.A.)

Przed kilkoma laty, poznańskie środowisko fotograficzne, wspólnie z władzami miasta, podjęło trudną próbę zorganizowania międzynarodowego konkursu, a następnie wystawy, których tematyka dotyczyłaby młodych ludzi. Imprezę nazwano Międzynarodowym Salonem Fotografii Artystycznej i opatrzone synonimem „Foto-Expo”.

Przedsięwzięcie okazało się udane, o czym zaświadczyła olbrzymia liczba autorów, którzy na pierwszy konkurs nadesłali tysiące zdjęć. Nadeszły one ze wszystkich krańców świata i miały określać umiejętności podejścia do tematu autorów w kilkudziesięciu krajach. Wyniki konkursu i pierwsza ekspozycja — choć może w sumie nie notowane zbyt wysoko — zachęciły organizatorów do kontynuowania pomysłu, zgodnie z zamierzeniami: co dwa lata.

I tak środowisko poznańskie doczekało się już IV Międzynarodowego Salonu Fotografii Artystycznej — „Foto-Expo 75”. Temat pozostał ten sam: młodzi w dzisiejszym świecie („Kim jesteś młody człowieku?”). Zadanie to nie łatwe, jak każdy konkurs monotematyczny, z góry nakreślający kierunek działania i przyszłe kryteria sądu konkursowego przy ocenie wyników. Zarazem wypada dać, że poznańskie „Foto-Expo” jest drugą w kraju imprezą fotograficzną o znaczeniu i zasięgu międzynarodowym (pierwsze miejsce zajmuje na tej skromnej liście krakowski, coroczny konkurs „Venus”). To także zobowiązuje.

Obecne „Foto-Expo”, którego częścią planu (386 zdjęć 149 autorów) prezentowana jest od kilku dni w salonie Biura Wystaw Artystycznych przy poznańskim Starym Rynku, nie zawiodło organizatorów. Udział ponad 300 osób z 21 krajów — to liczby, które mionują rangę imprezy. Nie zawiodła także jakość prac. Trzeba

FOTOGRAFIKA

Młody człowiek i jego życie

zatem było dokonać wyboru najlepszych spośród ponad 1300 w ogóle nadesłanych na konkurs, dobrych a niekiedy wręcz doskonałych fotografii. Jury wybrnęło z kłopotu bez zarzutu. Dla tego w BWA oglądamy zdjęcia najbardziej udane technicznie i zarazem wymowne swymi treściami. Większość bowiem nadsyłających swe prace postarała się udowodnić zrozumienie tematu i wyrazić w nim wszystko to, co da się powiedzieć i pokazać — za pomocą kamery i filmu — o młodym człowieku, od kołyski po jego ślub i pracę zawodową. I w ten oto sposób powstała barwna, wyrazista „rodzina człowiecza”, tyle że ograniczona w swym wyrazie i treści wiekiem, pewną granicą ludzkiego jestestwa.

Porównania nie zawsze są celowe. W przypadku jednak obecnej ekspozycji „Foto-Expo” wypada podkreślić jej odmienność od poprzednich, jej poziom, przez wyjątkowo dotychczasowe konkursy i wystawy z tego cyklu. Jesteśmy — jak nigdy dotychczas — świadkami wielkiego panopticonu reportażu o młodym niemal całego świata. I z Polski, i z dalekiego Wietnamu, ZSRR i z Brazylii, z Belgii i Singapuru... Ale

Jedną z prac złotego medalisty „Foto-Expo 75” — Romualda Pożerskiego (ZSRR) z nagrodzonego cyklu pt. „Victory and loss”.

nie jest to wyłącznie reportaż dokumentacyjny. Sporo bowiem zdjęć zawiera głębokie treści humanistyczne, wiele ukazuje młodych w różnych sytuacjach życiowych, często adekwatnych do sytuacji młodych w danym kraju. Warto tu uwypuklić głęboki sens fotografii autorów pochodzących z krajów socjalistycznych, którzy o wiele odmiennie patrzą na otaczający ich świat i wyrażają w nim zjawiska. A że fotograficy z owych krajów bardzo mocno obeszali (jak to się popularnie mówi) tegoroczny konkurs, przewaga ich sposobu spojrzenia jest widoczna. Ich środki wyrazu są niezwykle dynamiczne, przekonujące, a mimo pewnej kreacyjności w podaniu — czytelne. Nie znaczy to, by inni autorzy pozostawali znacznie w tyle. Bynajmniej. Rzecz tylko w tym, że liczni fotograficy uznają za szczyt dokonania reportaż pozbawiony głębszych treści. A przecież w fotografii nowoczesnej liczy się nie tylko technika i doskonałość obrazu. Przede wszystkim jego treść, wyraz, próba ukazania czegoś więcej niż samo zjawisko.

„Foto-Expo 75” to zaiste wielki reportaż. Miejscami romantyczny i nastrojowy, chwilami zadziorny i dynamiczny, niespokojny. Udana próba pokazania świata młodych takim, jakim on jest w rzeczywistości. A zatem — człowiek i jego życie, jego sprawy codzienne: nauka, praca, rozrywka i miłość — oto motyw przewodni całej barwnej (w przenośni i w sensie dosłownym) gamy obecnej ekspozycji. Jeśli taką pozostanie ta impreza na przyszłość, można jej wróżyć szerszą popularność i coraz wyższy poziom, do którego podnoszenia niewątpliwie zachęcają uczestników wysokie trofea w postaci specjalnie wybitnych medali „Foto-Expo” i medali FIAP.

I jeszcze jedno. Gratulacje należą się autorowi scenariusza ekspozycji — Zdzisławowi Łosińskiemu. Dzięki jego pomysłom wystawa jest przejrzysta i niezwykle estetyczna, a układ fotografii, ich prezentacja bardzo pasują do tematu i do rangi imprezy. Należą się też organizatorom słowa uznania za bardzo efektowny plakat (Tadeusz Piskorski), a wybitnemu plastykowi, Józefowi Stanisłowskiemu — za wspaniały projekt medali.

EUGENIUSZ COFTA



Z kart historii

Jak uratowano matejkowski „Grunwald”

tewskie, ruskie i czeskie pod wodzą Władysława Jagiełły rozgromiły armie krzyżackie. Było ono triumfem słowiańszczyzny, zagrożonej i zjednoczonej przeciwko wspólnemu wrogowi — z krzyżem na piersiach i mieczem przy boku. I chociaż działo się to przed wiekami, chociaż obraz odtwarzający tamten fragment dziejów został namalowany w 1878 r. — widać jego wymowa w dniach II wojny światowej była tak aktualna, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych III Rzeszy uznało za stosowne w 1938 r. interweniować przeciwko kolportowaniu znaczków pocztowych z wizerunkiem matejkowskiego obrazu... On też znalazł się na liście dzieł kultury, które hitlerowcy pragnęli w pierwszej kolejności zniszczyć.

Jest 31 sierpnia 1939 r. W warszawskiej sali wystawowej, zwanej „Zachętą”, zbierają się kustosze. Miasto rozdręgane

niepokoje. Karty mobilizacyjne. Nawet najwięksi optymiści wiedzą już że wojna jest nieuchronna. Zapada decyzja: ratować obrazy Matejki, przede wszystkim „Bitwę pod Grunwaldem”. Na razie trzeba ją zdjąć ze ścian. W „Zachęcie” są tylko dwa: wspomniany już bitwa oraz „Kazania Skargi”, reszta jest w posiadaniu Muzeum m. Krakowa. A że pracownicy — mężczyźni przywdziałają już mundury wojskowe, kustosze zwołują z ulicy przygodnych przechodniów. Związują ciężkie płótna i tylko niektórzy domyślają się, że przygotowuje się je do opuszczenia stolicy.

Następnego dnia — kiedy „Bitwę pod Grunwaldem”, na winiętą na wielki wał, obszytą ceratą składa się w skrzyni wyłożonej azbestem, mocuje wieko i sporządza protokół konserwatorski — na Warszawę spadają pierwsze bomby. W „Zachęcie” jak gdyby ich

nie słyszano. Nikt nie opuszcza gmachu, nie przerywa pracy — aż do chwili, gdy — niczym do wielkiej trumny — nie za pakują skarbów polskiej kultury.

O świcie 7 września 1939 r. po mozolnych staraniach, obraz opuścił stolicę i zaczął swój wojenny exodus. Towarzystwo tej trumny skrzyni — załadowanej na konną platformę, jadącą w kierunku Lublina zatłoczoną szosą, którą posuwają się oddziały wojskowe i cywilni uciekinierzy z miasta — ludzie, którzy nie chcą opuścić matejkowskich płócien: kustosz muzeum i dwóch młodych malarzy. Są głodni, brudni, niewyspani. Szosa jest bombardowana, a konie zmęczone. Ale ich największą troską jest dowieźć cenny ładunek do Lublina, ukryć go na wypadek wkroczenia wojsk hitlerowskich.

Wielkiej bieg

Bije ratuszowy zegar. W tej amfildzie sal też go słychać. Na korytarzu wycie z papieru litery, hasło „Pomoc człowiekowi to nasz cel”. Puste, szare fotele, telewizor.

Cisza. A mnie się wydaje, że pod oknem widzę sylwetkę Piotra Poturorskiego. Ze na tym podwyższeniu obok stoja na Zbigniew Cybulski, Jan Krecmar.

Klub „Od nowa”, który tu przed laty istniał, niby przywrócić snu zaraz po przemianach, wraca... Próbuje wrócić do dó, do piwnicy, gdzie była galeria ale drzwi zamknięte są na klucz. Gdy wychodzę na zewnątrz, spostrzegam tabliczkę emalii tabliczki, napis: Klub Seniora PKPS.

Na narożnikowym domu w murawie wyrze stowo „Wielka”. Przechodzę na drugą stronę ulicy. Ten dom naprzeciw, gdzie był klub teraz... rodzinie nie ma sprawy... Mieszkała tam moja kuzynka. Miała 17 lat, gdy w stronę miejsca, skąd bił ratuszowy zegar, w owym latym 45 biegła pośród dymów na ul. Nie dobiegła wtedy.

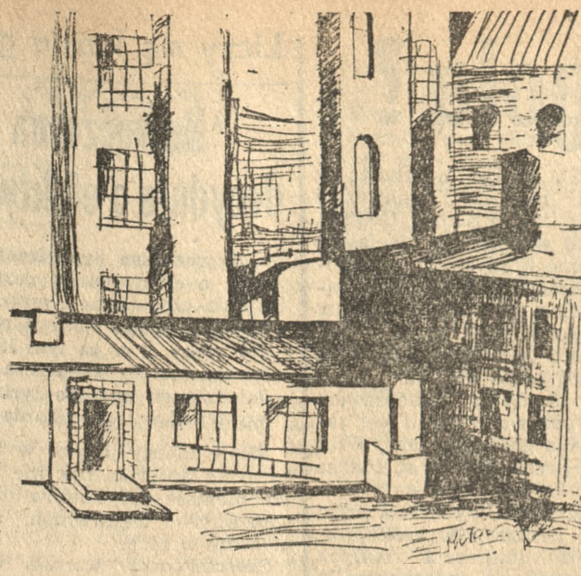
„nim stopami doświadczę miasto pokrzyżowane ulicami” wiersz Mariana Grzeszczaka uplata się tu w mury kamienne...

Wielkiej początek — odbudowane domy. Tylko jeden z nich, na rogu Kramarskiej, jak by liszajami, surową cegłą naznaczony. Jakaś pralnia na przeciw...

Nijaka, od zbiegu z Szewską i Slusarską ulica Wielka wpada w szaleństwo. Domy nabrzmiały bogactwem detali, form, przeczą jakimkolwiek oszczędności zamysłowi. Wieleżki, wykusze, kolumny, bal koniki, kamienne głowy ludzi, lwów...

Sklep dobija tu w pośpiechu do sklepu. Odzież, rowery, telewizory, nasiona. Namiot indiański, pajace i lale w witrynie z zabawkami. Przyneby — uklejką za 27 zł i szczupak też za 27 zł w sklepie rybackim. Kino „Gong”, bar „Rodzynek” i zastrzyżony dla klimatu tej dzielniczki bar „Portowy”.

Bardzo miejski jest pejzaż ulicy Wielkiej, drzew tu nie



Rys. — Aleksandra Hołownia

uświadcysz. Ale ludzie, ludzie... Z zakupami. A także mężczyźni oparci o wejście do baru „Portowego”, z twarzami, na których życie zaznaczyło swa obecność...

Dom niższy niż inne domy. Szeroka brama wjazdowa, podwórko. U góry natłok biegających daleko w przestrzeń kominów, wysokich murów tylnych. Niskie przybudówki dołem. Wielka 10, drukarnia Zakładów Kaspzaka.

Serce drukarni, zecernia. Duże drewniane litery. Patrząc jak

Edmund Ereński i Tadeusz Tomczak układają z nich kolejny afisz. Biorę w rękę „rex gruby”. Pachnie drukarską farbą. W. I. E. L...

Przyszedłem tu, by odebrać plakaty. Wychodzę z drukarni z ich zwojem pod pachą. Ludzie tłoczą się wokół na chodnikach. Niosę te swoje plakaty ostrożnie, uważnie.

...A ulica Wielka pulsuje wełnią życia. Zda się biegnie po piesznie, zadyszana, ku tamtej wysokiej Ratusza wieży.

BRAN

Zgodne!

Nawiązując do fragmentu rubryki w „Głosie” z dn. 29. VIII „Opinie, polemiki, odpowiedzi” pt. „Podwórkowe decyzje” — zgłaszamy pełny akces wobec zawartych w nim uwag, jako zgodnych z rzeczą wistością. Odnosi się to również do posesji przy ul. Stalingradzkiej 21—22, gdzie hala sy są wręcz okropne.

A. CISOWSKA
L. GARBINOWSKA
Poznań

W sprawie ciszy nocnej

W imieniu umęczonych hałasami nocnymi obywateli — proszę redakcję o pomoc. Wielu ludzi po prostu nie zdaje sobie sprawy, że istnieją przepisy dotyczące zachowania ciszy nocnej. A gdyby im się o tym raz po raz przypominało — może by niejedną zastosował się do nich? Zgłoszenia do komitetów osiedlowych raczej nie skutkują. A człowiek, jeśli z winy sąsiedów nie śpi po nocach, nie może następnego dnia wydawnie pracować.

Czy nie można by spowodować zarządzenia, zobowiązującego administrację domów do wywieszenia w każdym domu rzucającego się w oczy ogłoszenia o konieczności zachowywania ciszy nocnej w mieszkaniach, wraz z podaniem sankcji prawnej wobec osób, nie stosujących się do zarządzenia? (2632)

C. GRZADZIELSKA
Poznań

Kto na to zezwala?

Ładny po niekrotka trwającej modernizacji sklep spożywczy w Poznaniu przy ul. Kraszewskiego (naprzeciw Rynku Jeżyckiego) od razu po otwarciu powitał klientów karzeczką na drzwiach informującą o tym, że za zezwoleniem odpowiednich władz „na okres urlopów” czynny jest od godz. 13 do 21. Wyjaśnijmy, że dawniej był otwarty od 8 do 22 i taki napis znalazł się również teraz na drzwiach.

Wywieszka umniejszająca czas sprzedaży „z powodu urlopów” była jeszcze w pierwszym tygodniu września. Teraz jest nowa już nie powołująca się na żadne władze, ani urlopy, ale głosząca to samo: sklep nadal jest czynny o sześć godzin mniej niż powinien.

Nie jedyny to wiatrak przedłużania urlopówowych ograniczeń czasu sprzedaży w Poznaniu. Wystarczy się przejść ulicą Dąbrowskiego, gdzie np. tak że bar „Stop” jest wcześniej niż dawniej zamykany. Czy tak być powinno? (2943)

WITOLD GRZYWACZ
Poznań

Moim zdaniem...

Panu M. Dudziakowi jak najmocniej należy moim zdaniem przyklasnąć za pomysł skrzyniek do makulatury („Głos” z 29. VIII); to jest wielka zmora naszych domów. Bra wa też za reportaż pt. „Opale ni są wśród nas” (również w tym numerze „Głosu”). Jeśli chodzi o poprawny język ojczyzny („Głos” z 22. VIII, list pt. „Mówić poprawnie”), to koniecz nie musimy pielęgnować naszą mowę polską, ale pozwólmy ludziskom „pogaworzyć”. Oczywiście należy rozróżnić gwarę od wulgarności i grubiaństwa.

W ogóle nie jest tak źle, chciemy się tylko trochę wzajemnie, zrozumieć. Kpin zaś mamy dość na wszystkie tematy. Polacy szczególnie są znani z tronij i szyderstwa. I tak np. z tych „jikuśnych” fryzur i z

obecnej mody będą się poniektórzy naśmiewać; szczególnie ci, którzy nie mogą lub nie potrafią modnie się ubierać i stąd krytykują innych. Spróbujmy jednak popatrzeć na wszystko nieco optymistycznie, a na pewno będzie nam łatwiej żyć. (2879)

W. J.
Poznań

Mają być daszki

W nr 167 „Głosu Wielkopolskiego” z 30 lipca br. zamieszczono wypowiedź jednego z czytelników na temat miejsc do garażowania. Czytelnik ów sugerował, aby nad parkingiem przy ul. Grochowskiej (narożnik ul. Świerczewskiego) wybudować daszek dla ochrony samochodów.

Niniejszym informujemy, że Usługowa Spółdzielnia Inwalidów, która zarządza parkingiem, przygotowuje koncepcję osłonięcia niektórych parkingów daszkami. Sfinalizowanie projektu nastąpi najprawdopodobniej w 1976 r. (2341)

MARIAN SZMYTKOWSKI
Prezes Zarządu

Potrzebna decyzja

W nawiązaniu do listu Mariana Dutkiewicza, zamieszczonego w „Głosie” 20 lipca br., pragniemy wyjaśnić, że Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Samochodowych jest użytkownikiem tylko jednej kondygnacji garażu — parkingu pod Rondem Kopernika.

Przedsiębiorstwo nasze w chwili przejmowania garażu — parkingu przedstawiło koncepcję urządzenia na drugiej kondygnacji stacji obsługi samochodów i myjni automatycznej do samochodów osobowych. Dalsze zagospodarowanie obiektu nie należy do kompetencji naszego przedsiębiorstwa. (2428)

inż. ST. KUPIEC
z-ca dyrektora

Skierowano

wg kompetencji

Urząd Miejski w Poznaniu — Wydział Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska w odpowiedzi na notatkę, zamieszczoną w „Głosie Wielkopolskim” w dniu 6.6.br. pt. „Sami tego nie zmieniam”, dotyczącą pozostawienia straganów na targowisku przez całą noc, wyjaśnia, że ówczesny jeżycki Urząd Dzielnicowy widział możliwość zlokalizowania pomieszczeń magazynowych w zespołach terenów, przeznaczonych w planie ogólnym zagospodarowania przestrzennego miasta pod targowiska, między ul. Kościelną i Mylną. MPO winno przystąpić do realizacji targowiska i zlokalizowania obiektów magazynowych jako pierwszego etapu realizacji (...)

mgr inż. arch.

BERNARD KWAPISZEWSKI
Wicedyrektor Wydziału

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” krypta pocztowa 1074 60-959 Poznań.

To był świetny, acz w wykonaniu wcale nie prosty pomysł: publikacja wyboru tekstów z tak bardzo rozpowszechnionych ongiś kalendarzy, prezentujących swoistą mentalność kulturową, docierających tam, gdzie inne księgi nie docierały, zabawnych, naiwnych, śmiesznych, zarazem jednak przynajmniej w pewnym stopniu przydatnych, obok bełkotliwych prognoz drukujące także teksty o wartościach moralnych, gospodarskich, informujących na różny sposób o wydarzeniach ze świata. Bronisław Baczkowski i Henryk Hinz zadali sobie trud, by przewertować setki ocalałych egzemplarzy, otrepać je z kurzu zapomnienia i przez zrzętny wybór ukazać niejako syntetycznie wygląd kalendarza w XVIII wieku. Tytuł przepięknie graficznie wydanej publikacji brzmi: „Kalendarz półstuletni 1750—1800”. Całość poprzedza wstęp obu autorów wyboru. Wybór tekstów pochodzi z kalendarzy przeróżnych, tak w poziomie jak w intencjach wydawcy, prezentujących różne postawy światopoglądowe. Za razem czas, którego marginalną prezentację poprzez kalendarze edycja prezentuje, był czasem znamennym, ostrego starcia zafascynowanych poglądów, jakie często utrwalonych w tradycji sarmacko-ślacheckiej z prądem epoki Oświecenia. Przez to samo kalendarze z tego okresu stają się swoistym źródłem historycznym, przesta-

Z książką na ty

Pod znakiem PIW-u

próba stworzenia zarysu dziejów pantomimy, gatunku wielo znacznego, dopiero dziś klarującego się, ale też o nieprzejawianych dalszych możliwościach rozwoju. Bo wszakże kiedyś teatr pantomimiczny, będąc teatrem drugiego, plebejskiego nurtu, łączył się i z komedią dell'arte i z czymś w rodzaju rewii, z baletem i nawet cyrkiem. Autorkę interesują czasy nowożytne, kiedy pantomima wykładowała się w odrębny gatunek i przeżywała czas rozkwitu. Zaczyna się to w XVII-wiecznej Francji, pełny rozkwit znajduje w Anglii XVIII i XIX wieku, rozprzestrzeniając się z kolei stamtąd po całej Europie. Potem głośno razem z upadkiem teatru dramatycznego i dopiero w naszym wieku zaczyna przeżywać

okres rozkwitu, zwłaszcza, gdy słowo staje się tak wieloznaczne, iż nie zawsze może unieść ładunek wyrażonej treści. Ogromne zasługi ma francuski nurt egzystencjalistyczny, z Polski zaś atakuje świat swoją maestrią i odnawianiem wciąż nowych form i środków wyrazu „teatr snu i wyobraźni” Wrocławskiego Teatru Pantomimy Henryka Toma-

szewskiego, bardzo wnikliwie analizowany przez autorkę. Janina Hera uściśla wiele pojęć i w sposób bardzo klarowny umysłowo czytelnikowi pełen tajemniczości, a zarazem przecież prosty teatr pantomimiczny.

Stanowiąca jedno z najpiękniejszych osiągnięć edytorskich Polski Ludowej PIW-owska „Biblioteka Poezji i Prozy” wzbogaciła się o nową, trzytomową, bezcenną pozycję, łączącą w sobie wszelkie walory wielkiej literatury z kapitalnym historycznym obrazem epoki. Mowa tutaj o Zygmunta Krasieńskiego „Listach do Delfiny Potockiej”. Opracował całość i wstępem poprzedził Zbigniew Sudolski. Jest to pierwsze opracowanie krytyczne tej

korespondencji, uważanej za jedno z największych dokonań pisarskich Krasieńskiego, świadectwo wielkości umysłu a zarazem pełni jakże charakterystycznej dla epoki postawy romantycznej.

W tej samej edycji, pod redakcją poetycką Mieczysława Jastruna raczy nas PIW „Antologią poezji węgierskiej”. Wyboru i układu tomu dokonali: Istvan Csaplares, Gracia Kerenyi i Andrzej Sieroszewski. Pozycja to cenna, choćby dlatego, że na ogół i tak nie za szeroka znajomość literatury węgierskiej w Polsce ograniczała się głównie do prozy, gdy tymczasem o sile tej literatury stanowiła przez wieki głównie poezja. Antologia obecnie prezentowana wypełnia tę lukę, zresztą nie pretendując do wyczerpania całości, a starając się raczej spełnić rolę obiektywnego, podstawowego przewodnika. Zakresem obejmuje edycja rozwój poezji węgierskiej na przestrzeni siedmiu wieków, od pierwszego zachowanego tekstu poetyckiego w języku węgierskim z XIII wieku — „Lamentu Maryi”. W sumie prezentowanych jest blisko trzysta utworów około siedemdziesięciu poetów łącznie, urodzonych w latach 1925—1930, a to w celu zbliżenia czytelnika polskiego także do współczesnej poezji bliskiego nam duchowo narodu.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Spśród konwojentów matejskiego obrazu dwóch młodych malarzy nigdy już nie po wróci do Warszawy — znaleźli śmierć pod bombami w śródmieściu Lublina. Trzeci, chociaż stary i schorowany — zmarł, przy pomocy miejscowych wszystkich, by zabezpieczyć obrazy. Pierwszą ich kryjówką są podziemia gmachu muzeum lubelskiego. Skrzynie obudowane się deskami, tworzącymi ładę, na której lokuje się przetrzeźnia paki. Dla bezpieczeństwa kryjówki — zbyt wiele osób widziało ten niezwykły transport — organizuje się tajemniczy mityfikacja. W biały dzień młody porucznik, osten-tacyjnie głośny, zwracając na uwagę przygodnych świadków — dopilnowuje zabezpieczenia na platformie ogromnej skrzyni — tyle, że puste. W wyjeździe z miasta zostanie wyznaczona w locie.

Pozorowane wywiezienie „Grunwaldu” z Lublina było niekiedy nadzwyczajną przestro-gą. Hitlerowcy po zajęciu Lublina coraz częściej zaglądali do gmachu muzeum. Zaczyna się grabież dzieł sztuki. Wypytują współpracowników muzeum, czy nie wiedzą, gdzie znajduje się obraz Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”.

Gestapowiec Theobald Die-nel jest bardziej konkretny. Usadowił się w Muzeum Narodowym w Warszawie, roz-

poczyna formalne śledztwo w sprawie matejkowskich dzieł, które zniknęły z „Zachęty”. Przesłuchania pracowników nie dają żadnych rezultatów. Nie pomagają ani groźby, ani przemienione stosowane zachęty: gwarancja bezpieczeństwa osobistego, umożliwienie wyjazdu za granicę, przyznanie obywatelstwa III Rzeszy. Wówczas za wskazanie kryjówki „Bitwy pod Grunwaldem” oku pant wyznacza nagrodę: dwa miliony marek! Minister Goebbels jest jeszcze bardziej hojny — podnosi wysokość nagrody do sumy dziesięciu milionów marek. Bezowocnie!

Wiosną 1941 r. obraz jest znów w niebezpieczeństwie. Niemcy nakazują Polakom opuścić mieszkania znajdujące się w gmachu muzeum. W tej sytuacji z podziemi muzeum ciężką skrzynię wynoszą zaufani ludzie i lokują ją przejściowo w pomieszczeniach gospodarczych, znajdujących się na terenie posesji. Opuścił się następnie wraz z przeprowadzaniem ludzi i ukryta zostanie w Taborach Miejskich, w pobliżu elektrowni. Wykopano tam ogromny dół. Skrzynię przed wilgocią zabezpiecza się papą, zasypuje ziemią. Wszystko to odbywa się nocą, przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności i w niebywałym pośpiechu. Dodatkowym zabezpieczeniem kryjówki jest wy-

betonowanie podwórza i wylotzenie go klinkierem.

17 października 1944 r. Na podwórzu Taborów Miejskich nieprzebrane tłumy. Dzieci szkolne, żołnierze polscy, kierownicy powstałego w Chełmie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Atmosfera od świętości. Światła reflektorów filmowych. Robotnicy — na oczach zgromadzonego tłumu — zaczynają dokopywać się do ukrytych skarbów. „Robi się zupełnie cicho — wspomina obecna przy tej uroczystości pisarka Helena Boguszeńska. Słychać tylko oddech pracujących... Ruch łopaty, ciągle od garniających ziemię, coraz bardziej obnaża kształt olbrzymiej paki... Deski przegniły z jednego końca, więc do uczucia ulgi dołącza się niepokój: w jakim stanie będzie „Grunwald”.

Jeszcze nie wiadomo. Na razie wydobyte z ziemi obrazy zostają złożone do wielkiej sali Banku Rolnego. Po rozwinięciu „Bitwy pod Grunwaldem” — stwierdzono cztery dosyć duże rozdarcia, które powstały na skutek zbutwienia klejonki, którą obito walec służący do zrolowania płócien. Dolny brzeg obrazu był zbutwiał, farba się ledwie trzymała. Czy uda się doprowadzić obraz do poprzedniego stanu?

15 listopada 1944 r. przyjeżdża do Lublina, oczekiwany tam z ogromną niecierpliwo-

TERESA FELOWSKA

Dokąd zmierza Angola?

Gdy z początkiem tego roku, w nadmorskiej miejscowości portugalskiej Algarve, prezydent Francisco da Costa Gomes i przywódca trzech ugrupowań wyzwolenczych Angoli zawarli porozumienie, wyrażano opinie, iż droga do suwerenności stanęła przed tym krajem otworem. Okazały się one, niestety, przedwczesne co niezasadne. Wskutek obcych intryg i bratobójczych walk, na dwa miesiące przed planowanym terminem proklamowania niepodległości, Angola nie jest bynajmniej bliżej tego celu niż w chwili, gdy przewrót w Portugalii umożliwił jej uzyskanie prawa do samookreślenia.

Przyczyny tego stanu rzeczy są na ogół znane: strategiczne położenie tego kraju i jego bogactwa naturalne. One to właśnie powodują, iż przyszłości Angoli zainteresowani są nie tylko sami Angolczycy, ale i ci, którzy liczą na podporządkowanie sobie tego kraju i wykorzystanie go pod względem politycznym oraz materialnym.

Skomplikowana sytuacja krajów ubiegających się o niepodległość nie zawsze pozwala na jednoznaczne określenie podłoża, na którym toczą się rozgrywki wewnętrzne. W przypadku Angoli sprawy mają się odmiennie. Żadne z trzech antagonizujących między sobą ugrupowań nie kryje swych politycznych sympatii i koncepcji, a niejasne pozostaje jedynie, która z nich ostatecznie zwycięży i jakie będą tego następstwa.

Przyjęcie koncepcji MPLA (Ludowego Frontu Wyzwolenia Angoli), najbardziej zasłużonej dla niepodległości tego kraju organizacji, będzie równoznaczne z utworzeniem demokratycznego, wielorazowego państwa, o wyraźnie sprecyzowanym programie reform i nastawieniu antyimperialistycznym. Za miarę przywódców tej organizacji z Agostino Neto, bodaj najwybitniejszym obecnie działaczem ruchu wyzwolenczego Afrykanów, jest wprowadzenie Angoli na drogę samodzielnego rozwoju politycznego i gospodarczego. Przewidując stopniowe przejście bogactw surowcowych kraju z rąk obcych koncernów, planowy rozwój gospodarki, obronę interesów pracujących, MPLA wyraźnie precyzuje perspektywy Angoli, jako suwerennego, w pełni niezależnego państwa.

Takich perspektyw nie może przedstawić Angolaczynom FNLA (Front Narodowego Wyzwolenia Angoli), druga z organizacji wyzwolenczych, z tej prostej przyczyny, iż od początku swego istnienia jest ona inspirowana z zewnątrz. Powstała za sprawą prozachodnich przywódców kilku państw afrykańskich, głównie Zairu, do dzisiaj dochowuje im wierność. Szermując zlekceważeniem nacjonalistycznych i rasistowskich, FNLA — kierowana przez Holden Roberto (notabene szwagra prezydenta Zairu) — zdolna wprowadzić zyskać posłuch w wiejskich re-

jonach kraju, niemniej, swą pozycję zawdzięcza głównie poparciu sił pragnących utrzymać Angoli w orbicie kapitalistycznych wpływów, a także Pekinu.

Możliwość samodzielnego po kierowania losami Angoli nie ma także organizacja Jonas Savimbi UNITA (Narodowy

Angola zajmuje obszar 1 246 000 km kw. Luźność jej licy około 6 mln mieszkańców, w czym pół miliona białych. Stolica — Luanda (540 000 mieszk.) — kraj przemysłowo-rolniczy. Jedną trzecią eksportu przypada na ropę naftową, której wydobyciem trudni się amerykańska Cabinda Gulf Oil Company. Pozostałe surowce: rudy żelaza, manganu, miedzi, diamenty. Głównym produktem rolniczym jest kawa, której roczna produkcja sięga 215 000 ton.

Związek na rzecz Pełnej Niepodległości Angoli), oskarżana w przeszłości o związki z amerykańską Centralną Agencją Wywiadowczą i wyrażająca cichą zgodę na podporządkowanie Angoli obcym monopolom.

Mimo jawnej wrogości a nawet aktów zdrady ze strony dwóch ostatnich organizacji (jeszcze kilka lat temu Roberto ujawnił policji portugalskiej rozlokowanie sił partyzanckich MPLA, co doprowadziło do likwidacji dwóch baz powstańczych), kierownictwo MPLA niejednokrotnie wyciągało rękę do zgody. Starania te nie przyniosły jednak wyników. FNLA i UNITA zerwały porozumienie, rozpadł się rząd przejściowy, wybuchły walki zbrojne, w wyniku których setki osób poniosły śmierć.

Wprawdzie — jak pisze paryski „Le Monde” — wszystkie trzy ugrupowania chcą uniknąć dalszego rozlewu krwi, jednak sytuacja jest tak napięta, iż nie można wykluczyć jeszcze bardziej tragicznego obrotu spraw.

Doniesienia zagranicznych agencji prasowych z Angoli przypominają komunikaty frontowe: walki wybuchają to w Nowej Lizbonie, to w Gabeli, to w Malange. Pod pozorem zabezpieczenia urządzeń elektrowni i zapory na rzece Cunene, granice kraju przekroczyła wojska południowoafrykańskie. Nie bez wiedzy rządu „republik apartheidu” na jej terytorium koncentrują się bandy białych najemników gotowe do „ochrony” uchodźców i zagranicznych przedsiębiorstw w Angoli, w nadziei zysku i mor-

Utrwalił się jednocześnie nieformalny podział Angoli między trzy ugrupowania wyzwolencze. FNLA stacjonuje na północnych obszarach kraju w pobliżu granicy z Zairem. Środkowe i nadmorskie terytoria są pod kontrolą MPLA, zaś południe opanowane jest przez UNITA. Mimo iż MPLA stacjonując w centrum administracyjnym kraju Luandzie, w większości portów morskich i zasobnej w surowce Kabin-dzie, wydaje się być w lepszej

sytuacji, walka o władzę w Angoli nie jest bynajmniej przesądzona. FNLA i UNITA, których współpraca zacieśnia się, same korzystając z szerokiej pomocy zagranicznej, dążą bowiem do odcięcia dostaw żywności z głębi kraju i całkowitego izolowania obszarów zajętych przez MPLA.

Bezpośrednim następstwem takiej parcelacji kraju jest stałość życia gospodarczego. Właściciele przedsiębiorstw, zwłaszcza ci, którzy czują się zagrożeni rozwojem wydarzeń, przyjmują postawę wyczekującą. Masowa emigracja białych mieszkańców unieruchomiła administrację. Minister gospodarki w byłym rządzie przejściowym Angoli, Portugalczyk Vieira de Almeida ocenia, iż sytuacja gospodarcza kraju jest rozpaczalna.

Wydarzenia w Angoli są jeszcze jednym potwierdzeniem trudności stwarzanych przez siły międzynarodowej reakcji procesom dekolonizacji w Afryce. Dotychczasowy ich przebieg dowodzi, iż w celu utrzymania swych wpływów, siły te gotowe są spowodować rozbięcie Angoli na kilka marionetkowych państw. Próby te widoczne są już w Kabin-dzie, której ugrupowanie separatystyczne, okopawszy się w Zairze, utworzyło „rząd” i proklamowało niepodległość. Czy naród angolński zdoła skutecznie zapobiec tym machiawelistycznym planom i wywalczyć suwerenność oraz integralność, pokaże najbliższa przyszłość.

JERZY WALASEK

Wojewódzkie narady aktywu w Lesznie i Pile

Dokończenie ze str. 1

rejonie Góry Śląskiej, gdzie łąki dotychczas zalewane wio sennymi powodziami mogłyby dawać duże plony traw.

Osiągnięcie coraz lepszych plonów zbóż, zwłaszcza pszenicy, zależy od racjonalnej uprawy i intensywniejszego nawożenia. To właśnie w leszczyńskim, jako pierwszym w województwie w Polsce, należałoby oczekiwać już za niewiele lat, plonów w wysokości 60 kwintali z ha.

Minister Kazimierz Barcikowski zapewnił zebranych na naradzie, że państwo zamierza kontynuować dotychczasową politykę wobec rolnictwa. Pomoc otrzymywać będą przede wszystkim rolnicy, którzy zdolni są prowadzić gospodarstwa wysokotowarowe, zapewniające duże dostawy mięsa, mleka oraz produktów roślinnych państwu. Z drugiej strony organa administracji państwowej powinny szerzej i śmiało korzystać z prawa przymusowego wykupu ziemi od rolników źle gospodarujących i marnotrawiących ziemię. (tt)

☆

W piątek odbyła się w Pile inauguracyjna dyskusja przed VII Zjazdem partii wojewódzka narada aktywu partyjnego i społeczno-gospodarczego, w której uczestniczył kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR Zbigniew Zieliński. Pro wadzący naradę I sekretarz KW PZPR w Pile Alfred Kowalski otwierając dyskusję stwierdził m. in., że najbliższe miesiące w pracy partyjnej zostaną wykorzystane w

Pierwszy klaps na planie filmu „Smuga cienia”

Reżyser Andrzej Wajda rozpoczął w Warszawie nakręcanie filmu fabularnego, opartego na motywach opowiadań Josepha Conrada „Smuga cienia”. Film ten powstaje w koprodukcji polsko-brytyjskiej. Przed kamerą stanęli: grający główną rolę Marek Kondrat oraz aktorzy angielscy — Martin Wyldack, Thomas Wilkinson i Graham Lines. Operatorem filmu jest Witold Sobociński.

18 bm. ekipa realizatorska „Smugi cienia” wyjeżdża na plenery do Bulgarii, gdzie przebywać będzie przez miesiąc. (PAP)

Liczy się każda godzina

Nowoczesna organizacja pracy decyduje o efektywności gospodarowania

Nowoczesna organizacja pracy jest czynnikiem decydującym o efektywności gospodarowania. Od dobrego wykorzystania czasu pracy, materiałów i surowców zależy w dużym stopniu tempo naszego rozwoju, wzrost społecznej wydajności pracy, a co za tym idzie — wzrost zarobków. Szczególną uwagę należy zwłaszcza zwracać na usprawnienia w tych dziedzinach naszego życia i w tych ogniwach, w których występują zaniechania są źródłem straty czasu roboczego.

Wiele mamy jeszcze w tym zakresie do zrobienia, ale jest też niemało przykładów wprowadzanych usprawnień. Oto niektóre z nich.

Sześciokrotnie wzrosła wydajność pracy w przeliczeniu na jednego pracownika z

chwila wprowadzenia ostatnio nowych technologii produkcji w Śląskich Zakładach Przem. Lniarskiego „Lentex” w Lublińcu. Po zastosowaniu nowej technologii wyeliminowano połowę pracochłonnych i uciążliwych procesów przeróbki lnu. 22-osobowa brigada produkująca w ciągu jednej zmiany 23 000 m. kw. włókien. Tę samą ilość musiałoby stara technologia wytwarzać w tym samym czasie aż 130 pracowników. Zmniejszyła się też wartość używanego surowca z 220 000 zł do 51 000 zł, przy jednoczesnym znacznym zwiększeniu zalet użytkowych wyrobów.

Dzięki niedawnym decyzjom organizacyjnym w pilskim przedsiębiorstwie budowlanym, które pracuje na około 30 placach budów — udało się wyeliminować wiele czasochłonnych robót bezpośrednio na budowach. Zakładowa stolarka podjęła produkcję tzw. stolarki konfekcjonowanej, dzięki czemu na budowę trafia już stolarka wymalowana i oszlifowana, przeznaczona wyłącznie do montażu. Istotne znaczenie dla zaoszczędzenia czasu pracy ma też prowadzenie robót w systemie dwumianowym, szczególnie na wielkich obiektach, co pozwala też na lepsze wykorzystanie ciężkiego sprzętu.

Jedna godzina pracy w Rzeszowskich Zakładach Elektromechanicznych „Predom — Zelm” — to m. in. 200 odkurzaczy i silników elektrycznych, 30 freterek itp. — na łączną wartość około 300 000 zł. Stąd tak dużą uwagę przywiązuje się tu do jak najlepszego wykorzystania czasu pracy. Stąd też temu przejście na pełną pracę trzyzmianową, a także wiele przedsięwzięć w zakresie organizacji pracy, jej automatyzacji, poprawy technologii pracy itp. W Wydziale Tworzyw Sztucznych wprowadzono np. cykl automatyczny, w którym jeden pracownik obsługuje równocześnie kilka wtryskarek, co daje kilka tysięcy roboczogodzin oszczędności. Około 2/3 zastosowanych pomysłów racjonalizatorskich i wynalazczych w tym zakładzie dotyczy oszczędności czasu, zmniejszenia pracochłonności i zwiększenia wydajności pracy. (PAP)

Halny w Tatrach

Po okresie pięknej słonecznej pogody, w piątek w Tatrach zerwał się halny wiatr. Obserwatorium meteorologiczne na Kasprowym Wierchu notowało na górze temperaturę 5 stopni, prędkość wiatru 15 m/s, a w porządkach do 25 m/s. Wiatr unieruchomił kolejną linię w Kasprowy Wierch i zahamował ruch turystyczny. (PAP)

NA EKRANACH
KIN

„MOJA WOJNA, MOJA MIŁOŚĆ” — to film produkcji polskiej, kolejna pozycja z dorobku Janusza Nasfetera, który godną wielkiego uznania konsekwencją — jako reżyser i jako scenarzysta — tworzy filmy opowieści o dzieciach, nie tylko dla dzieci przeznaczone. I choć nie on jedyny realizuje filmy tego rodzaju, to jednak właśnie w ukazujących przebieg małych i wielkich dramatów dzieci w największym stopniu uwzględniane są zagadnienia moralne i zawsze mają one odniesienie do szerszych zjawisk społecznych.

Nowy film Nasfetera, oparty na scenariuszu napisanym przez niego wraz z żoną, Teresą Nasfeterową, jest opowieścią o wojnie i o pierwszej miłości. Te wrześniowe dni roku 1939, w czasie których dzieje się akcja filmu, zaważyły w sposób nieodwracalny również na charakterach wielu ówczesnych nastolatów.

Główną postacią jest tutaj 16-letni Marek (rolę tę gra ujmująca bezpośrodkowo i szczerą debiutantka Piotr Lisak), który — podobnie jak wielu jego rówieśników — szybko zaczyna odczuwać wojnę nie jako przygodę, lecz jako czas największej próby i poświęcenia. Świadomość Piotra i jego rówieśników kształtowały wówczas szlachetne, romantyczne stereotypy. Najważniejszą treścią stało się głębokie poczucie obowiązku. W roli Elżbiety — towarzyszącej wojennej wędrowi młodego bohatera, wystąpiła Grażyna Michalska, znana już widzom z takich filmów Nasfetera, jak „Nie będę cię kochać” i „Motyle”.

— Mówiąc o wojnie, nie koncentruję swojej uwagi na wielkich przeżyciach wojennych — oświadczył reżyser w jednym z wywiadów — ale na zwykłych doznaniach człowieczych w warunkach psychiki dzieci. Myślę, że bliski i szczególnie zrozumiały będzie mój film dla ludzi średniego pokolenia, a więc dla tych którzy, jak ja, wciąż jeszcze pełni nadziei kroczą tamtymi drogami — bez kart mobilizacyjnych i bez broni, ale z wiarą, że walczyć będą.

Krytycy dostrzegają m. in. piękno lirycznych partii filmu „Moja wojna, moja miłość”, subtelne ukazanie pierwszych niewinnych uczuć młodych bohaterów. Jeden z recenzentów wyraził jednak żal, że jest to tylko jakby szkic do głębszego studium psychologii dziecka podawanego miadźcem do działania wojny. A przecież warto obejrzeć ten wzruszający, nasycony głębokimi treściami film. (kos)

Meteorolodzy z Okęcia pracują dla 180 lotnisk świata

Na warszawskim Okęciu ląduje i startuje około 300 samolotów dziennie. Załoga każdego z nich otrzymuje informację o sytuacji meteorologicznej na starcie, na trasie przelotu oraz na lotnisku docelowym. Udziela ich Biuro Prognoz Lotniczych, nazywane także meteorologiczną osłoną lotniska. Biuro pracuje dla potrzeb polskich i zagranicznych linii pasażerskich, a także lotnictwa sanitarnego, gospodarczego i sportowego.

Na mapach, które piloci otrzymują przed startem, znajdują się dane o zachmurzeniu, wiatrach i groźbie oblodzeń. Aparatura radiowa, dalekopis i urządzenia faksymilowe przekazują na Okęcie meldunki o pogodzie na 180 lotniskach w Europie, Ameryce Północnej i Afryce. Również z Polski, która jest członkiem Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego (IACO) oraz Światowej Organizacji Meteorologicznej (WMO), płyną stale informacje meteorologiczne na ca-

ły świat. Co pół godziny przygotowuje się prognozę na najbliższe dwie godziny, co trzy — na 9 godzin.

Dane o warunkach meteorologicznych na lotnisku nadaje się bez przerwy przez radio, na stałej częstotliwości. Urządzenie nadawcze jest również podłączone do miejskiej sieci telefonicznej i dzwoniąc na numer 46-99-22 można słuchać w języku angielskim informacji o pogodzie na Okęciu. Obecnie instaluje się urządzenia, które będą informować o sytuacji meteorologicznej na lotnisku w Moskwie i Leningradzie, Belgradzie, Berlinie, Budapeszcie, Pradze, Kopenhadze, Sztokholmie i — oczywiście — w Warszawie. (PAP)

W PRASIE

W „PERSPEKTYWACH” — Aleksander Rowiński rozpoczyna druk reportażu pt. „Przeklęte miliony”; autor przedstawił w nich losy tych Niemców, którzy w ostatnich tygodniach wojny do władzy na własnej skórze skutków poczyniła armia hitlerowska. Reporter dotarł do kilku rodzin w Republice Federalnej Niemiec, które powiedziały mu, jak wyglądał odwrót widziany oczami ludności cywilnej. Relacje te demaskują propagandowo-polityczne triki używane niekiedy w RFN, a zwycięzcom przypisujące nieszczerze Niemiec ludności cywilnej w końcowym etapie wojny.

W „TYGODNIU” — rozmowa z Leokadią Serafinowicz, dyrektorką poznańskiego teatru „Marek” na temat teatru dla małego człowieka. Zbyt mało było nowych, oryginalnych propozycji artystycznych — mówi L. Serafinowicz w odniesieniu do czerwcowego Biennale Sztuki dla Dziecka w Poznaniu. — Nie wszyscy też twórcy bo ważnie, tak jak na to ten widział zasługę, traktują swego najmłod-

szego odbiorcę. Mam tu na myśli głównie teatry dramatyczne oraz muzyczne, chociaż nie tylko.

W „LITERATURZE” — rozmowa z Jarosławem Iwaszkiewiczem zatytułowana „Nie narzekam na współczesną literaturę”. Mówiąc o zależnościach między środkami masowego przekazu a literaturą, J. Iwaszkiewicz stwierdza: — Pisarze powinni tworzyć dzieła niezależne. Obok tego może i powinien istnieć odrębna twórczość przeznaczona dla środków masowego przekazu. Zresztą film, czy telewizja zbyt często posługuje się literaturą, a nie tworzy dzieł oryginalnych, i to jest chyba dowód na słabość, ale nie literatury.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM” — polemika Stefana Klonowicza na temat lekomanii. Autor wychodzi z założenia, że „chomikowanie” leków i ich coraz większe marnotrawienie wyrządza niepożądane szkody zdrowiu poszczególnych ludzi i całego społeczeństwa.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — re-

lacja z dyskusji redakcyjnej o pracach nadesłanych na konkurs „Ja bohater jestem potrzebny współczesnemu pokoleniu”. Tytuł publikacji „Idealny nasz młodzieńcy” w „MAGAZYNIE RODZINNYM” — publikacja Krystyny Starewskiej na temat stosunków między przelotnymi, podwładnymi i legami. — Ostatecznie jest chyba tak — pisze autorka — że nikt z nas nie jest wolny od odpowiedzialności za charakter stosunków, które go łączą z innymi ludźmi. Każde z nas ma szansę oddziaływać na atmosferę wokół siebie swoją osobistą postawą.

W „WALCE MŁODYCH” — zbli-

Białych orłów drogi

Korespondencja z Holandii

Narwik, Tobruk, Monte Cassino... Dla Polaków w kraju i rozsiągniętych po świecie — nazwy te nie wymają komentarza. Są historycznymi i nieodłącznymi w nie pamięć symbolami, znaczącymi drogę żołnierza polskiego do kraju, do wolności i niepodległości Ojczyzny. Droga ta wiodła również przez Holandię.

Arnhem — miasto nad Lechem (północnym rozgałęzieniem Renu), nie opodal granicy z RFN — jest dla nas także jednym z takich symboli.

WRZESŃOWY DESANT

W połowie września 1944 roku front aliancki przebiegał w pobliżu miasta Nijmegen, 15 kilometrów na południe od Arnhem. W sztabie alianckim przodził się plan, mający na celu ułatwienie dalszej ofensywy: utworzyć przyczółki na Renie koło Arnhem i zająć miasto, znajdujące się na tyłach wojsk niemieckich. Do operacji wyznaczono głównie: dwie dywizje amerykańskie, jedną brytyjską oraz polską I Samodzielną Brygadę Spadochronową pod dowództwem gen. Stanisława Sosabowskiego.

W akcji powietrzno-desantowej najtrudniejsze zadanie przypadło właśnie Polakom i Anglikom — opanowanie mostów i przepraw na Renie oraz Arnhem. Dywizja brytyjska i polski dywizjon przeciwpancerny lądowały na północnym brzegu Renu 17 i 18 września, natomiast desant „białych orłów”, parokrotnie odkładany (nieprzyjające warunki atmosferyczne, zdradliwa mgła), nie stał się do 21 września. Nie stety, wyładowała jedynie część brygady, i to w nieprzyjacielskim ogniu. Okazało się, że w skutek nieporozumienia zmiany sytuacji taktycznej, już w czasie lotu wydany został rozkaz radiowy o powrocie do baz, ale nie dotarł on do sił głównych.

Niemcy, otrząsnąwszy się z zaskoczenia, ścignęli posiłki

i przystąpili do kontruderzenia. Polscy spadochroniarze zorganizowali początkowo obronę w miejscowości Driel, po tem przez 9 dni toczyli się zacięte walki w Arnhem i najbliższej okolicy, które pochłonięły tysiące ofiar, także ludności cywilnej. Ze śródmieścia pozostały gruzy. Wreszcie przyszedł rozkaz wycofania się ocalałych w kierunku Nijmegen...

Desant spadochronowy pod Arnhem można zaliczyć do tych epizodów II wojny światowej, które — w konsekwencji spłotu szeregu okoliczności — nie przyniosły wprawdzie aliancom bezpośredniego sukcesu, stały się wszakże przykładem prawdziwego poświęcenia, odwagi i bohaterstwa Polaków.

DO POLSKI NIE DOSZŁ

W ów wtorkowy ranek, kiedy znalazłem się w Arnhem, Ren — jak wtedy? — otulony był mlecznym dywanikiem. Potem mgła się roziała, ale słońce nadal uwiecznione było za szczelną blokadą nisko wiszących chmur. Trochę smutny, trochę refleksyjny nastrój, jaki wytworzyła aura sprawiła, że najpierw postanowiłem poszukać śladów tamtej przeszłości.

Położony tuż u zachodnich granic miasta — cmentarz w

Oosterbeek. Alianckie mogiły. Równe rzędy białych, niewielkich płyt nagrobkowych. Polskie orły, polskie nazwiska. Wtedy, przed 31 laty, powietrze grało tu piekłem i ziemia ciężka była od krwi. Teraz — łagodnie przekomarzają się ptaki, a promienie słońca, które spośród posępnych chmur znalazły jednak drogę do ziemi, gubią się w wiązankach świeżych, kolorowych kwiatów. Starsza, lekko przygarbiona niewiasta, której siwe włosy niesforne wymykają się spod koronkowego, białego czepka, dźwiga ogromną torbę, skąd wyglądają główki tulipanów.

...W ZUPEŁNIE ZWIĘZŁYM STYLU

W drodze do centrum miasta mijam rozległy park, wspinający się jedną ze ścian na wysokie zbocze. Przy wejściu — tablica: „Arnhems Museum”. Tylko tyle. Żadnych objaśnień, znaków, strzałek. Z prawej — szosa i równoległy do niej pas nabeżnia, z lewej — bujna, parkowa zieleń.

Może tam? Forsując gęsto porośnięte drzewami zbocze i na jego szczycie, dopiero po dłuższej chwili, odnajduję wreszcie budynek muzeum. „Sukces” połowiczny. Zamknięte. Częściową rekompensatą jest całkiem niebanalny,



Handlowy pasaż w Arnhem. O godz. 8 jest tutaj pusto, rzec można by sennie...
Fot. — W. Nentwig

„niepocztówkowy” widok na Ren.

Nieco dalej, przy Utrechtsstraat, wznosi się biały budynek, w którym mieści się trudna do zidentyfikowania dla nieznanego tujejszego języka instytucja, występująca pod szyldem PGEM. Na wmurowanej we frontową ścianą tablicy — zwieszony napis: „Tutaj, w latach 1940—44 miał swoją siedzibę Sicherheitsdienst (SD)”.

Nie potrafię w centrum 300-tysięcznego dziś ośrodka administracyjnego prowincji

Geldria doszukać się wyraźnych śladów minionej wojny. Nie o ruiny — rzecz jasna — chodzi. Czas skutecznie zaleczy rany miasta — powstają nowe budynki, jak te, przeszklone, wysokie, na wznięsiem opodal parku; niebawem oba brzegi Renu połączy też kolejny, nowoczesny most. Sądziłem wszakże, iż odnajdę w Arnhem inne znaki i symbole tamtych dni: tablice pamiątkowe, obeliski, czy ja wiem co jeszcze? Owszem, są. Niezbyt jednak liczne i oszczędne w środkach wyrazu. Oto na przykład w rynku, na kamiennej bryle sześcianu spoczywa rzeźba przedstawiająca na wpół leżącego mężczyznę, który obronnym gestem zaskania rekoma twarz. Kiedy podchodzę bliżej i czytam wykuty na podstawie napis: „40—45”. Ani literki, ani kropki więcej. A jednak jest w owej lapidarności coś, co zmusza do zastanowienia.

Holendrzy unikają frazesów, nie cenią truizmów, nie lubią wielkich słów i gestów, nie manifestują swych emocji. Wyobrażam sobie reakcję Polaka i Holendra po obejrzeniu średniej miary spektaklu teatralnego, autorstwa zaprzyjaźnionego z nimi dramaturga. Pierwszy — uruchomiłby wyobraźnię, próbował bronić, analizować (— No, sztuka jest z pewnością kontrowersyjna. Te nowe koncepcje...); drugi — stwierdziłby krótko: marne.

Rozczarowanie spotyka mnie także, kiedy pragnę zwiedzić monumentalną, barokową katedrę wznoszącą się przy rynku. Po pierwsze — zamknięta, po wtóre — bezskutecznie obcho dze budowlę dookoła w poszukiwaniu drobnego choć zapisu, nazwy, daty powstania. Przecież musi być skoro są u nas, są w NRD, RFN... Owszem — jest. Tabliczka z napisem: „przebiegię wzbronione”, albowiem obiekt znajduje się w remoncie.

NIE TYLKO ARNHEM

Jest w Holandii wiele miejsc, z którymi wiąże się imię polskiego żołnierza. Przeszło 400 poległo w walkach o wyzwolenie tego kraju. Breda, Alphen, Baarle-Nassau, Dongen (w prowincji północno-brabanckiej), Hulst, Axel (w Zelandii) — miejscowości te znaczący zwycięski szlak polskiej I Dywizji Pancerniej pod dowództwem gen. Stanisława Maczka.

Holendrzy, choć hołdujący umiarkowaniu w wyrażaniu swych myśli i uczuć, trwale za chowali w pamięci ofiarność, męstwo i krew przelaną przez Polaków dla ich sprawy. Na górującym nad centralnym polskim cmentarzem wojskowym w Bredzie pomnik — widnieją słowa: „Za waszą wolność i naszą”; w miejscowości Axel, na pomniku padającego żołnierza, uwieczniono napis: „Polskim synom, którzy na tej ziemi i dla naszej wolności walczyli aż do śmierci”.

ZBYSZEK KRUSZONA

lań. Często są to specyfiki proste w użyciu, niemniej skuteczne. W Związku Radzieckim na przykład popularna jest maść, którą smaruje się wewnętrzne ścianki nozdrzy.

Maść zabija wirusy grypy, dostając się tą drogą do or-

Z DOBRZYCH NAJLEPSI

Wychowywać przykładem



Blandyna Szajek

Fot. — H. Kamza

Blandyna Szajek, szefowa kuchni restauracji „Dietetyczna” w Poznaniu przy ul. Czerwonej Armii w chwili naszego rannego przybycia, przeglądała dostawy produktów: jarzyn, mięsa, drobiu, artykułów mleczarskich. One przecież decydują o całodziennym jadłospisie, proponowanym konsumentom na bieżący dzień. A jest tu ich wielu. Ponad 1500 osób korzysta stale tylko z obiadów. Są to na ogół osoby starsze, samotne, których zdrowie wymaga odżywiania dietetycznego. Stąd też w jadłospisie można znaleźć diety: stawowe, nerkowe, cukrzycowe, wątrobowe. Nad całością przygotowań do wydania tej ilości posiłków i nad ich jakością czuwa szefowa kuchni.

Z produkcją żywności pani Blandyna zetknęła się już w dzieciństwie. Ojciec prowadził w Niekli rzeźnictwo. Ukończenie w roku 1952 Liceum Gospodarczego w Poznaniu przypieczętowało życiowe plany. Zo stała technologiem w dziale produkcji Przedsiębiorstwa Gastronomicznego w Poznaniu.

— Po 19 latach pracy — mówi — zdecydowałam się na przejście do bezpośredniej produkcji. Uważałam bowiem, że zdobyte doświadczenie powinienam wykorzystać w praktyce. Nie wybrałam najłatwiejszej placówki. Kuchnia dietetyczna wymaga większego nakładu pracy, większej odpowiedzialności. Ale jednocześnie praca ta sprawia wiele satysfakcji. Najwięcej dostarcza jej zadowolenie konsumentów. Gdyby jeszcze nie było kłopotów kadrowych. Po prostu brak rąk do pracy. Stąd też i konieczność „łapania” przez szefową kuchni, dni wolnych, czy niedzieli. Przecież nasz zakład musi być czynny bez przerwy. U mnie na przykład w kuchni pracuje siedmiu młodych kucharzy po zasadniczej szkole zawodowej. Pracują w święta i piątek. Trzeba tak ułożyć zastępcze dni, by młodych nie

zniechęcić, nie zgasić ich zapału do pracy. W tych sprawach muszę siebie traktować na tych samych prawach jak resztę. Tylko przykład może wychowywać. Wydaje mi się, że sprawa ta jest niezmiernie ważna we wszystkich zawodach, również w gastronomii.

— Co decyduje o powodzeniu w pani zawodzie, w bezpośredniej obsłudze konsumenta?

Prawie wszystko to, czego konsument nie widzi. On ocenia naszą działalność po jakości potraw, ale przecież na zapleczu musi być dobry i zgrany kolektyw ludzi, którzy wykonując swoje produkcyjne zadania, rozumieją się nawzajem i potrafią sobie pomagać. Widzę to najlepiej, kiedy rozpatruję jako przewodnicząca komisji rozjemczej naszego zakładu, sprawy pracowników. Ta pomoc nie powinna w niczym zmniejszyć odpowiedzialności pracownika za jego odciśnięcie pracy. Musi być jednak on przekonany, że w przypadku losowego wypadku znajdzie zrozumienie kierownictwa i współpracowników.

JERZY KNAPIK

Na reymontowskim szlaku

Chorwacki tłumacz „Chłopów” Reymonta — Juliusz Benesic, po dokonaniu przekładu, będąc pod wrażeniem sugestyjnie ukazanej atmosfery życia wsi polskiej, przybył na ziemię łowicką w poszukiwaniu Borynowej wsi Lipce.

Geograficznie Lipce leżą pod Skierniewicami. Po przeprowadzeniu wizji lokalnej tej wsi Benesic pisze o swoim rozczarowaniu. „Gdzieś we wsi powinno być jezioro, a nad nim zagroda Borynowa. Zamiast reymontowskiego jeziora widzę niewielkie bajorko ogrodzone nasypem z kamieni. Nie ma owych drzew nad jeziorem, o których wspomina Reymont, że pod nimi kobiety prały biele, ani cywych drzew, pod którymi płakała Jagna. A gdzie jest chałupa Borynowa? Nigdy w Lipcach nie było Borynowa”.

Wielka szkoda, że chorwackiemu miłośnikowi Reymonta nie udało się — pisać dziennikarz PAP — zawędrować do Będkowa, miejscowości pełnej zabytków historycznych. Tutaj bowiem pisarz uczył się u bakałarza, jak to się dawniej mawiało. Równie interesujące dla poszukiwaczy autentycznej atmosfery i piec Reymontowski są wsie Jakubowo i Zamoście.

W Jakubowie ukryty w liśtowiu, w otoczeniu starych drzew, stoi mały domek. Okna od strony wjazdowej są zamknięte, chociaż już południe. Po chwili oczekiwania drzwi otwierają się. W progu staje pani Zofia Zaleska, bliska krewna Reymonta.

Jestem w pokoju, w którym pracował pisarz. Zdaje się, że wszystko zachowało się tutaj z dawnych lat. Stół, szafa, wisząca lampa naftowa. „Kiedyś taką lampę Reymont stukał, gdy ledwie przywieziono ją do domu” — opowiada pani Zaleska. Dom w Jakubowie to małe muzeum pamiątek po pisarzu. Sporo portretów Reymonta — Wyczołkowski, Malczewski i Jakiłowicz. Rysowali jego wyrazistą twarz czolowi ówczesni karykaturzyści.

Pamiętają Reymonta Wachnikowie z Zamościa, wsi położonej tuż przy Jakubowie. Uwiecznił tę rozległą rodzinę w swojej epece. Wachnikowie pokazują linę reymontowską, studnię, łąki i jezioro.

Będąc już w podeszłym wieku pisarz przyjechał do Jakubowa. Zateknął za dawnymi laty; wieczór spędził z Wachnikami. Właśnie o tym dniu, zapamiętanym tak wiernie, opowiada się stale w tych stronach. Pod koniec opowieści prowadzi się gości do studni reymontowskiej... (PAP)

TADEUSZ JACEWICZ

STRONA

GŁOS — 13/14 IX 1975

7

We współpracy z Polską

Jugosłowianie szukają ryby

Jugosłowiańskie i polskie przedsiębiorstwa połowowe w czynią ostatnie przygotowania do wspólnego wyjazdu na Atlantyk. Owo przedsięwzięcie kooperacyjne ma opierać się na zasadzie 51-procentowego udziału strony jugosłowiańskiej i 49-procentowego strony polskiej. Mieszane jugosłowiańsko-polskie przedsiębiorstwa przemysłu rybnego przystąpiły już do tworzenia wspólnej floty do połowów oceanicznych.

Jugosłowiańskie przedsiębiorstwa rybołówcze zagwarantowały sobie już odpowiednie środki materialne do udziału w budowie floty. Rybacy jugosłowiańscy od przygotowawczego programu współpracy oczekują nie tylko powiększenia połowów, ale także podniesienia umiejętności zawodowych własnych kadr, koniecznych do pracy na statkach. W ciągu najbliższych 5 lat jugosłowiańsko-polska flota ma powiększać się corocznie o 4-5 nowych jednostek. W ten sposób oczekuje się, że w roku 1980 ta nowoczesna, łowiąca metodami przemysłowymi flota — w skład której wejdą także statki — przetwornie — wejdzie w pełnym komplecie na odległe łowiska oceaniczne.

Czytelnika zainteresuje zapewne, jak wyglądają połowy i dostawy rynekowe ryb w Jugosławii. Otóż plany zwiększenia dostaw przewidują, że w roku przysyłym na rynek jugosłowiańskim będzie 38 000 ton ryb morskich, w roku 1980 — 45 000 ton, a w roku 1985 — ponad 50 000 ton. Tylko w Adriatyku rybacy jugosłowiańscy wyławiają corocznie około 30 000 ton ryb. Z rzek, jezior i akwenów sztucznych, gdzie prowadzi się również badania nad hodowlą ryb, każdego

roku uzyskuje się około 20 000 ton ryb słodkowodnych.

Przeznaczone obecnie pokazne środki finansowe na budowę nowych statków rybackich i rozwój bazy przetwórczej (idące w miliardy dinarów) winny w roku 1980 przynieść wzrost połowów ryb morskiej z obecnych 30 000 do 105 000 ton.

VLAŠTE ILIC

Temat wraca na łamy prasy z żelaznym uporem, co nie jest, niestety, wynikiem braku pomysłów dziennikarzy. Okres jesienno-zimowy od kilku już lat przynosi epidemie grypy. Może w tym roku będzie inaczej, ale na ogół w jesienne słoty i zimowe chłody grypa zbiera obfite żniwo.

Grypa uważana jest za niezbyt groźne schorzenie. Opini tej nie da się obronić po uwzględnieniu wszystkich dostępnych nam na ten temat informacji. Epidemie grypy powtarzają się z niepokojącą regularnością, a ich zasięg jest ogromny. Nie ma innej choroby zakaźnej, która by równie skutecznie i równie masowo kładła do łóżek setki milionów ludzi. Wprawdzie grypa nie zagraża życiu dorosłego, odpornego fizycznie człowieka, ale dla dzieci i osób w podeszłym wieku może być niekiedy zabójczą.

Wirus grypy odkryty przed przeszło 40 laty. Im bardziej postępują badania, tym więcej komplikuje się sprawa znalezienia skutecznego antidotum na tę chorobę. Wyodrębniono bowiem dwa główne typy wirusów grypowych — A i

B (wirusy typu A są niebezpieczniejsze) lecz samych rodzajów wirusów jest tak dużo, że opracowanie skutecznej szczepionki jest zadaniem niesłychanie skomplikowanym. Wirusy grypy przybywają do Europy z krajów tropikalnych.

Świat wokół nas

Niepokonana grypa

W Azji południowo-wschodniej rozpoczyna się wiele epidemii jak słynna, wywołana wirusem A2 (Singapur) w roku 1967, czy Hongkong w 1968 r. Ostatnim razem reguła ta powtórzyła się. Wirus, który zaatakował Wielką Brytanię, pojawił się po raz pierwszy w Singapurze, Malezji, Australii i na wyspach Fidżi.

Człowiek nie jest już bezbronny wobec grypy, jakkolwiek nie znalazłono lekarstwa, które skutecznie by jej zapobiegało. Wiele leków pozwala natomiast ograniczyć zasięg epidemii i zmniejszyć prawdopodobieństwo powik-

łań. Często są to specyfiki proste w użyciu, niemniej skuteczne. W Związku Radzieckim na przykład popularna jest maść, którą smaruje się wewnętrzne ścianki nozdrzy.

Maść zabija wirusy grypy, dostając się tą drogą do or-

ZBYSZEK KRUSZONA

ganizmu. Zdopingowani przez ostatnią epidemię Anglijczy przyspieszyli eksperymenty ze szczepionką antygrypową. Tysiące urzędników państwowych rozpoczęło na ochotnika próby nowej szczepionki, opracowanej w Klinicznym Centrum Badawczym w Harrow. W szczepionce tej po raz pierwszy zastosowano żywe wirusy grypy, podczas gdy dotychczas eksperymentowano z preparatami zawierającymi martwe cząstki wirusowe.

Zanim szczepionka okaże się skuteczną, pozostają tradycyjne środki ochronne. Na pierwszym miejscu wśród nich

We Wrocławiu Śląsk — Lech

Piłkarze wracają
na ligowe boiska

Zmiennym rytmem toczą się tegoroczne rozgrywki ligowe. Piłkarze rozegrali już pięć kolejek i po przesłaniu 3-tygodniowej przerwy wracają na boiska. W ciągu trzech tygodni każdy zespół rozegra 5 spotkań, po których znów nastąpi przerwa związana z przygotowaniami reprezentacji do spotkań z Holandią i Włochami.

Piłkarze Lecha niezbyt fortunnie rozpoczęli rozgrywki, zdobywając w pięciu meczach zaledwie 3 punkty. Czytelnikom znane są kłopoty z jakimi borykali się kolejarze przed rozpoczęciem ligi. Wywołały one pewne zażaleństwa treningowe, które lechici odrabiali na obozie w Wągrowcu. Czy im się to udało, pokażą najbliższe spotkania ligowe. Podczas zgrupowania Lech rozegrał kilka meczów kontrolnych, których rezultaty wskazywać by mogły na wzrost formy poznańskich piłkarzy. Kolejno zwyciężyli Czarnych Nakło 5:1, zremisowali z ŁKS 0:0, pokonali Polonię Bydgoszcz 3:0. Zawieszę 3:1, a w środę w Poznaniu Grunwald 6:3.

Niestety trener Hradecki wciąż jeszcze nie dysponuje pełnym składem. Kontuzje, nadal przesłaniają kolejarzy. Aktualnie cztery piłkarze: Gut, Milewski, Dominio i Plotka nie są zdolni do gry. Kłopoty ze zdrowiem miał również Wojciechowski, jednak zdołał się już wyleczyć.

Dużym wzmocnieniem defensywy Lecha powinien być pozyskany z Olimpii młody stoper Grzegorz Kowiak. Zawodnik ten trenuje już wraz z kolejarzami, jednak nie jest jeszcze zatwierdzony do Lecha przez PZPN. Działacze kolejarzkie go klubu liczą, że nastąpi to dzisiaj na posiedzeniu PZPN. Gdyby tak się stało Grzegorzowi zagra w sobotę przeciwko Śląskowi. W czwartek w godzinach przedpołudniowych dołączył również do zespołu reprezentacyjny bramkarz Jan Karwecki.

Najbliższy przeciwnik Lecha dobrze jest znany trenerowi Hradeckiemu, który przed przyjazdem do Poznania pracował właśnie w Śląsku. Z pewnością fakt ten będzie pomocny w ustaleniu taktyki na mecz. Śląsk jest jednak drużyną bardzo dobrą, która była

Piłsi siatkarze
zdobyli puchar

Z okazji 50-rocznicy istnienia Niebzy Wągrowiec (woj. piłskie) odbył się tam pojedynki piłki siatkowej mężczyzn między gospodarzami, występującymi w lidze okręgowej a Polonią Piła, grającą w klasie międzywojewódzkiej. Dla zwycięskiej drużyny ufundowano jubileuszowy puchar. Zdobyli go poloniści, wygrywając 3:0. Mecz stał na dobrym poziomie. (bop)

Rozwój kręglarstwa
w Lesznie

W Lesznie odbył się sejmik konstytucyjny leszczyńskiego Oddziału Wojewódzkiego Poznańskiego Związku Kręglarzy. Na czele nowego powstałego 15-osobowego Zarządu Oddziału stanął Stanisław Krzyżniński.

Charakterystyczną cechą Oddziału PKZ w Lesznie jest to, że zrzesza on kluby uprawiające kręglarstwo na torach parkietowych. W trakcie obrad wręczono kręglarzom leszczyńskim Polonią piękny puchar i dyplom uznania za zdobycie (już po raz trzeci) drużynowego mistrzostwa I ligi parkietowej w sezonie 1974/75. Członków mistrzowskiego zespołu uhonorowano dyplomami i medalami pamiątkowymi. (R)

Proces b. działaczy
Polskiego Związku
Motorowodnego

W Sądzie Wojewódzkim w Warszawie toczy się proces przeciwko siedmiu byłym działaczom Polskiego Związku Motorowodnego oskarżonych o to, że w okresie od stycznia 1965 r. do maja 1972 r. zgarnęli na szkodę tego związku co najmniej 1.750 tys. zł. Głównymi oskarżonymi w procesie są: były sekretarz generalny związku Tadeusz K. i b. kierownik techniczno-organizacyjny — Teresa S.

Prawie we wszystkich rejonach kraju oskarżeni utworzyli fikcyjne delegatury Polskiego Związku Motorowodnego, podrobiali dokumenty, którymi porobili organizowanie przez te jednostki różnych kursów dla działaczy i instruktorów sportów motorowodnych oraz rajdów turystycznych. PAP

rewelacją poprzednich rozgrywek. Takie nazwiska jak: Kalinowski, Zmuda, Z. Galiowski, Kwiatkowski, Pawłowski czy Sybis znane są większości kibiców futbolu w naszym kraju. Inna sprawa, że wrocławianie grają w obecnym sezonie dość nierówno. Potrafilili wygrać z mistrzem Polski Ruchem na jego terenie i przegrać u siebie z beniaminkiem ligi — rzeszowską Stalą. Faworytem jednak w dzisiejszym spotkaniu, które rozpocznie się o 15.30 na Stadionie Olimpijskim są gospodarze i nawet remis uzyskany przez Lecha byłby bardzo cenny.

W Poznaniu oglądać będziemy piłkarzy Olimpii w pojedynku z Dębem Dębno Lubuskie. Oba zespoły nie wiedzie się w tegorocznych rozgrywkach, zdobyli bowiem w trzech meczach tylko 1 pkt. Gwardziści mają szansę odniesienia pierwszego w tym sezonie zwycięstwa, i powinni ją wykorzystać. Przestregamy jednak przed lekceważeniem drużyny gości, która wprawdzie przegrała już dwa spotkania na własnym boisku, ale potrafiła wywieźć remis z Bydgoszczy w meczu z Zawiszą. Pojedynkę ten rozegrany zostanie o godz. 18 na stadionie na Gołębini. (wil)

F. Bernardini
— „Jestem oczarowany
grą Polaków“

W czwartek rano z Warszawy za molotem do Rzymu udał się trener narodowej ekipy Włoch — Fulvio Bernardini. Na dworcem lotniczym Okęcie podzielił się on z dziennikarzem PAP wrażeniami z meczu Polska — Holandia.

— „W Chorzowie Polacy zademonstrowali futbol na najwyższym poziomie światowym. Polski zespół uważam obecnie za najlepszy na świecie. Tak grających polskich piłkarzy dawno nie widziałem. W niczym nie przypominali oni zespołu, który zremisował z nami w Rzymie. Polacy zademonstrowali doskonałą taktykę, która zdecydowanie rywali. Imponowało mi świetne wyszkolenie wszystkich piłkarzy, doskonała kondycja i wysmienita koncentracja poszczególnych zawodników.

— Jak pan ocenia grę Holendrów?

— Przyznam, że trochę mnie rozczarowali. Grali jednak swoim starym systemem, który staje się w dzisiejszym futbolu coraz mniej skuteczny. Strata pierwszej bramki nie zrobiła na nich większego wrażenia. Drugi gol miał jednak już ogromne znaczenie psychologiczne. Wydaje się, że w tym momencie „pomarańczowi” zrozumieją, iż mogą przegrać. Przed meczem byli pełni optymizmu. Błędem całego zespołu była zbyt częsta gra na „gwiazdorów”, a przede wszystkim Cruyffa, który nie jest w najlepszej formie.

— Kogo wyróżnia pan w polskim zespole?

— Polski zespół jest jednym z najmłodszych, a mimo to wydaje się być najbardziej dojrzały. W Chorzowie wszyscy grali wysmienicie. Mnie najbardziej podobał się Szarmach, Lato, Gadocha i Wawrowski. W drugiej połowie nieźle zagrał Deyna. O Tomaszewskim już nie wspomnę, bo tak odważnego bramkarza brakuje w wielu drużynach.

AZS Gorzów i Siarka
w II lidze kajakowej

11 bm. na jeziorze Malta w Poznaniu zakończyły się dwudniowe ogólnopolskie regaty kajakowe z udziałem 14 zespołów klubowych, które ubiegały się o wejście do II ligi. Po zaciętych zmaganiach w klasyfikacji zespołowej zwyciężył AZS AZS Gorzów, który zgromadził 131 punktów. Drugie miejsce zajęła Siarka Tarnobrzeg — 122 punkty, która zaledwie o 1 punkt wyprzedziła rezerwy warszawskiej Skry. Spośród dwóch poznańskich drużyn lepiej spisali się rezerwy Warty, które zdobyły 79 punktów i zajęły 6 miejsce. Kajakarze Budowlanych Poznań uplasowali się na 8 pozycji z 69 punktami. Awans do II ligi wywalczyli dwa najlepsze zespoły regat, a więc AZS AZS Gorzów i Siarka Tarnobrzeg. Wczoraj na torze maltańskim odbył się trójmecz kajakowy juniorów młodszych między zespołami Polski, NRD i Czechosłowacji. Natomiast 13 i 14 bm. również na Malcie 12 zespołów klubowych bezdzielnie zwyciężyli o mistrzostwo I i II ligi kajakowej. Otwarcie tych zawodów nastąpi 13 bm. o godzinie 14 m. in. uroczystym pożegnaniem Rafała Piszczka — kajakarza Warty, wielokrotnego reprezentanta Polski, który kończy karierę sportową i poświęca się pracy trenerskiej. (y)

WRZESIEŃ	Aurelii Eugenii
13 Sobota	Bernarda, Cypriana
14 Niedziela	Śłońce: 5.10—18.01

TEATRY

POZNAŃ:

OPERA — sob. i niedz. g. 19 „Legenda Bałtyku” (premiera). MUZYCZNY — sob. i niedz. g. 19 „Paganini”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramic: niedz. „Selena czarownica”; Noteć: „Jeremiah Johnson”.

CZARNKÓW: „Pójdiesz ponad sadem”. GNIEZNO Lech: „W poszukiwaniu miłości”; Polonia: „Ostatni wiosenny śnieg”.

GOSTYŃ: „Piosenka z tawerny”; Uciekać i daj się złapać”.

GÓRA: „Ucieczka przez pustynię”. JAROCIN: „Joe Kidd”.

KALISZ Oaza: „Dzień Szakala”; Stylbów: „Mściciel” i „Junga z Floty Północnej”.

KĘPNO: „Po drugiej stronie stoła”.

KOŁO: niedz. „Szaleństwo miłości”; „Ulzana — wódz Apaczów”.

KONIN Centrum: „Swoi wśród obcych, obcy wśród swoich” i „Próba terroru”; Górniki: „Znikąd donikąd” i „Miasto niezwykłe — Warszawa”.

KOŚCIAN: „Pulałka w delcie Dunaju”.

KROTOSZYN: „Joe Kidd”.

LESZNO: „Wielki Gatsby”.

NOWY TOMYŚL: „Ulzana — wódz Apaczów”.

OBORNIKI: „Druga twarz ojca chrzestnego”.

OSTRÓW Róża: „Nie oglądaj się teraz” i „Pawana dla zwycięzcy”; Ślone: „Pojedynek na szosie”.

OSTRZESZÓW: „Nie ma róży bez ognia”.

PILA Iskra: „Synowie szeryfa”; Koral: „Sugerland Express”; Sokół: sob. i niedz. „Linia”, niedz. „Old Surehand”.

PLESZEW: „40 karatów”.

RAWICZ: „Dramat namiętności”.

SYCÓW: sob. i niedz. „Niespokojne morze”; „Mr Majestyk”; niedz. „Zaklęty zamek”.

ŚLUPCA: „Złoto dla zuchwanych”.

SZAMOTUŁY: „Urodziny Matyldy”.

SREM Słonko: „Kabaret”.

SRÓDA: „Miłość strażników”.

TRZCIANKA: „Szpital”.

TUREK: „Mr Majestyk”.

UNIEJÓW: „Słodki dom”.

WAŁCZ: „Miłość szesnastolatki”.

WĄGROWIEC: „Pociąg pancerny”.

WSCHOWA: sob. i niedz. „Los generała” i „Awans”, niedz. „Kor sarze”.

WIERUSZÓW: „Nie ma mocy”.

WRONKI: „To ja zabiłem” i „Wiosna panie sierżancie”.

WRZESNIA: „Zachłanne miasto”.

WYRZYK: sob. „Gdzie jest generał”, sob. i niedz. „Nie ma róży bez ognia”.

ZŁOTÓW: „Zbrodnia w klubie tenisowym”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40

Propozycje do Listy Przebojów; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 W kręgu muz. instrum.; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne) „Dźwiękowy list”; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 W stylu „Country and western”; 10.08 Siarka i nowa muzyka wojskowa; 10.30 Z. Nałkowska „Dzienniki 1899—1905” fragm.; 10.40 Nasi ulubieńcy; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.30 Konc. chopinowski; 12.25 Recital Zespołu „Nowi Singers”; 13.15 Mazowiecki muzykant; 13.15 Trzy plusy dla urody; 13.30 Katalog wydawniczy; 13.35 Z twórczości T. Bairda; 14 Sport to zdrowie; 14.05 „Ze świata nauki i techniki”; 14.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 14.40 Spotkanie z piosenką radziecką; 15.10 Muzyka i poezja; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Radiowa kronika muzyczna; 16.30 Felieton literacki; 16.40 Z cyklu: „Podróż muzyczne po kraju”; 17 Studio Młodych — Radiokurier; 18 Muz. i Aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje nie stop; 19.15 Konc. z gwiazdą — G. G. C. Cinquetti; 20.05 Program z dywanikiem; 21.05 Warszawa w mełli i piosence; 21.48 Zamek mgieł” gra Trio T. Stański; 22.20 Śpiewa Marie Laforet; 22.30 Sobotnia dyskoteka cz. I; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia dyskoteka cz. II.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Muzyka spod strzechy — piosenki mazowieckie; 9 Konc. Chór PR i TV we Wrocławiu; 9.20 Bezpieczeństwo na jedni zależy od nas samych; 9.30 G. Baweciewicz — Kwintet fortepianowy; 10 Teatr PR „Pod ogrodem” słuch.; 11 Dla kl. VII (historia) „Zegarek pana Cugemusa” słuch.; 11.35 Uniwersytet dla rodziców; 11.40 Od Tatr do Bałtyku; 11.50 Zwykłe i niezwykłe — aud. Red. Spół.; 12.05 Opow. T. Beceli pt. „Anna, córka Henrykiet Augusty”; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla kl. III i IV (j. polski) „Opowieści Koszałka Opalka” — słuch.; 13.20 Gabriel

Fauré — „Elegia” op. 24 na wiołoncele i fortepian; 13.35 Powieść miesiaca — „Trzecie królestwo” — fragm. pow. A. Kuśniewicza; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Bułgaria; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Rep. literacki; „Zywiol”; 14.35 C. Monteverdi: Magnificat; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Śpiewa Bułgarski Chór Dziecięcy „Bodra Smiana”; 15.50 Przegląd czasopism regionalnych; 16 „Czata” — magazyn wojskowy Studio Młodych; 17.25 Z cyklu: „Poznań literacki” — felieton; pt. „Z dziennej lektury nietypowych”; 17.35 Rep. dżm. M. Nowakowski; 17.50 Radiopress; 18.05 Grająca szafa; 18.40 „Radiolarnia”; — czyli przewodnik popularno-naukowy; 19 Rolf Liebermann: „Symfonia 1949”; 19.15 Język angielski; 19.30 „Matysiakowie”; 20 Ze świata ta opary; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 Międzynarodowy festiwal muzyki organowej w Oliwie; 21 przegląd filmowy „Kamera”; 21.15 Wagner: uwertura; 21.45 Wiadomości sport; 21.55 Barok dla wszystkich; 22.30 Zespół „Dziwotka”; 23 Utwory Bacha; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Jazz.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zę garynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Jezioro rusalek” — pow.; 9.10 Od pierwszego nagrania Benibek; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interdado — magazyn muzyczny; 10.25 „Kroki olbrzyma” — gra trio T. Stański; 10.35 Jazz po włosku; 10.50 „Zwycięzca” — pow.; 11 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Życie ro dzinne — magazyn; 11.50 Jazz po francusku; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki — S. Truski „Gdy Melpomena rzemiennym dysłem obdźdżała Polskę”; 14.12 Concerti grossi op. 6 Haendla; 14.20 Oktet puzonowy Jay Jay Johnsona; 14.35 Wycieczki historyczne — gawęda; 14.45 Opera za trzy grosze — ze swingiem; 15.10 Piosenki z różnych okolic; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Bacharach na instrumencie; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Jezioro rusalek” — pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 „Portret twórcy” — W. Karczewska; 18 Muzyko branie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Zapraszamy do Trójki — słuch.; 21.50 Joanna d'Arc — opera; 22.08 Z nagrań P. Christowej; 22.12 Trzy minuty o przyszłości; 22.15 „Grek Zorba” — pow.; 22.45 Solo na perkusji; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje I. Laskowska; 23.05 Nowa płyta J. Browna; 23.50 Śpiewa Lili Ivanowa.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadom. sport.; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Temat w trzech wersjach — St. Louis Blues; 10.25 Lista przebojów; 11 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodych „Gdzie jest filozof?”; 11.20 Niedzielną kiermasz muzyczny; 12.05 „W samo południe”; 12.25 Konc. niedzielny; 13 Wizerunki ludzi myślowych — H. i Z. Skibniewscy; 13.30 Graj graczy; 14 Recital z pauzą; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą; 14.30 „W Jezieranach”; 15 Konc. żywe; 16.06 Teatr PR — Studio Wnioskowe „Drzewo do drzewa podobne”; 16.46 Gwiazdy jazzu;

WIADOMOŚCI: 6, 7, 14, 19.30, 22.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — felieton; 8.35 Public. miedynarodowe; 10 Wielkopolska Niedziela; 12.05 Felieton muzyczny J. Waldorfa; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13 Poranek muz. symf.; 14 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzi — „Trudna przyjaźń” cz. II; 16.15 Popołudnie z piosenką; 16.30 Koncert chopinowski; 17.01 Rozmowy z pisarzami środowiska poznańskiego; 17.30 Medium — czyli magazyn miłośników sztuki słuchowej; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR — „Zapis” słuch.; 20.05 Liszt; „Prometeusz”; 20.20 A. Vivaldi; Gloria; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.50 Przed „Warszawską Jesienią 75”; 22 Pozn. wiadom. sport.; 22.10 Konc. Poznańskiego Chóru Chłopieckiego pod dyr. J. Kurczewskiego; 22.30 Listy z teatrów — w oprac. Janiny Titkow; 23 Konc. na Zamku; 23.35 W. A. Mozart: Kwartet smyczkowy d-moll.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

UWAGA: Program własny na UKF 69.74 MHz: 18.30 Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 7.50 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn; 8.35 Co kto lubi; 9 „Jezioro rusalek” — 23 odc. pow.; 9.10 Instrumenty śpiewające; 9.30 Gdy się mówi A... — aud. public.; 9.50 Grające listy; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Wielkie recitale; 12.05 „Ludzie przeciwko śmierci” — 2 odc. słuch.; 12.30 Było wokalistek wiele — Bessie Smith; 12.50 Jazz na wesoło; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Było wokalistek wiele — Billie Holliday; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Na harcie celtyckiej gra Alan Stivell; 15.30 Było wokalistek wiele — Ella Fitzgerald; 15.50 Nowa płyta zespołu „Locomotiv”; 16.15 Było wokalistek wiele — Urszula Dudziak; 17.05 „Śledztwo prowadzi radca Heumann” — 1 odc. pow. L. Franka; 17.15 Antologia piosenek francuskiej; 17.40 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają A. Szymańska i Z. Kałużyski; 17.55 Minimax — czyli minimum słów, maksimum muzyki 18.30 „Obecność” — słuch.; 19.05 Było wokalistek wiele — Nancy Wilson; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Czekając na Inkę — gawęda Jana Szemińskiego; 20.10 Emil Giles gra Koncerty Beethovena; 20.50 Gra zespół Jazz Carriers; 21 „Gdzie grzmi i hukzy Dniepr szeroki” — słuch.; 21.20 W raię w stylu soul; 21.50 Opera ty godnia — Giuseppe Verdi „Joanna d'Arc”; 22.08 Z nagrań Paszy Christowej; 22.15 Rozmowy potoczne — Erazm z Rotterdamu — wieczór 3; 22.30 Było wokalistek wiele — Sarah Vaughan; 22.45 Ragtime Mieczysława Mazura; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje I. Laskowska; 23.05 Było wokalistek wiele — A. Franklin; 23.25 Ballady M. Kosza; 23.50 Gra i śpiewa zespół General.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 14, 19.30, 22.

PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadom. sport.; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Temat w trzech wersjach — St. Louis Blues; 10.25 Lista przebojów; 11 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodych „Gdzie jest filozof?”; 11.20 Niedzielną kiermasz muzyczny; 12.05 „W samo południe”; 12.25 Konc. niedzielny; 13 Wizerunki ludzi myślowych — H. i Z. Skibniewscy; 13.30 Graj graczy; 14 Recital z pauzą; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą; 14.30 „W Jezieranach”; 15 Konc. żywe; 16.06 Teatr PR — Studio Wnioskowe „Drzewo do drzewa podobne”; 16.46 Gwiazdy jazzu;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadom. sport.; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Temat w trzech wersjach — St. Louis Blues; 10.25 Lista przebojów; 11 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodych „Gdzie jest filozof?”; 11.20 Niedzielną kiermasz muzyczny; 12.05 „W samo południe”; 12.25 Konc. niedzielny; 13 Wizerunki ludzi myślowych — H. i Z. Skibniewscy; 13.30 Graj graczy; 14 Recital z pauzą; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą; 14.30 „W Jezieranach”; 15 Konc. żywe; 16.06 Teatr PR — Studio Wnioskowe „Drzewo do drzewa podobne”; 16.46 Gwiazdy jazzu;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadom. sport.; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Temat w trzech wersjach — St. Louis Blues; 10.25 Lista przebojów; 11 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodych „Gdzie jest filozof?”; 11.20 Niedzielną kiermasz muzyczny; 12.05 „W samo południe”; 12.25 Konc. niedzielny; 13 Wizerunki ludzi myślowych — H. i Z. Skibniewscy; 13.30 Graj graczy; 14 Recital z pauzą; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą; 14.30 „W Jezieranach”; 15 Konc. żywe; 16.06 Teatr PR — Studio Wnioskowe „Drzewo do drzewa podobne”; 16.46 Gwiazdy jazzu;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadom. sport.; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Temat w trzech wersjach — St. Louis Blues; 10.25 Lista przebojów; 11 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodych „Gdzie jest filozof?”; 11.20 Niedzielną kiermasz muzyczny; 12.05 „W samo południe”; 12.25 Konc. niedzielny; 13 Wizerunki ludzi myślowych — H. i Z. Skibniewscy; 13.30 Graj graczy; 14 Recital z pauzą; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą; 14.30 „W Jezieranach”; 15 Konc. żywe; 16.06 Teatr PR — Studio Wnioskowe „Drzewo do drzewa podobne”; 16.46 Gwiazdy jazzu;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadom. sport.; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Temat w trzech wersjach — St. Louis Blues; 10.25 Lista przebojów; 11 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodych „Gdzie jest filozof?”; 11.20 Niedzielną kiermasz muzyczny; 12.05 „W samo południe”; 12.25 Konc. niedzielny; 13 Wizerunki ludzi myślowych — H. i Z. Skibniewscy; 13.30 Graj graczy; 14 Recital z pauzą; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą; 14.30 „W Jezieranach”; 15 Konc. żywe; 16.06 Teatr PR — Studio Wnioskowe „Drzewo do drzewa podobne”; 16.46 Gwiazdy jazzu;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadom. sport.; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Temat w trzech wersjach — St. Louis Blues; 10.25 Lista przebojów; 11 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodych „Gdzie jest filozof?”; 11.20 Niedzielną kiermasz muzyczny; 12.05 „W samo południe”; 12.25 Konc. niedzielny; 13 Wizerunki ludzi myślowych — H. i Z. Skibniewscy; 13.30 Graj graczy; 14 Recital z pauzą; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą; 14.30 „W Jezieranach”; 15 Konc. żywe; 16.06 Teatr PR — Studio Wnioskowe „Drzewo do drzewa podobne”; 16.46 Gwiazdy jazzu;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadom. sport.; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Temat



Sobota 13 IX

PROGRAM I
6.30 — Dla szkół — Chemia: Wiadomości wstępne (lekcja 1);
7.00 — Dla szkół — Botanika: Wiadomości wstępne (lekcja 1);
7.30 — „Nie zapomnij, stacja Ługowaja” film fab. prod. radz.;
10.00 — Dla szkół — Zoologia dla kl. V: „Świat istot jednokomórkowych”;
11.00 — Dla szkół: Geografia kl. VIII — „Afrykańskie kraje arabskie”;
13.45 — TV Technikum Rolnicze — „Hodowla zwierząt” (lekcja 37);
14.30 — TV Technikum Rolnicze — „Mechanizacja rolnictwa” (lekcja 31);
15.30 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.40 — „Program I proponuje”;
16.00 — „Program dnia”;
16.05 — „Dziennik (kol.)”;
16.15 — „Piosenka w lotniczym mundurze” (kol.);
16.35 — „Obiektów” — program woj. kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, gorzowskiego, pilskiego, poznańskiego, zielonogórskiego;
16.55 — „Za kierownicą”;
17.15 — „Sobota Młodych”;
18.00 — „Wszystko za wszystko” z Juliuszem Heblem — Dyrektorem Przedsiębiorstwa Polowów Dalekomorskich i Usług Rybackich Odra;
19.20 — „Dobranoc” (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Filmy H. Bogarta — „Key Largo” film fab. prod. USA;
21.55 — Wiadomości sportowe;
22.15 — „Reklama” (kol.);
22.20 — „Wieczór z Karem Gottem” (kol.);
22.35 — „Opowieści Starszego Pana” — „Upiorny Sylwester” (kol.).

PROGRAM II
16.30 — „Program II proponuje”;
16.40 — „Program dnia”;
16.45 — Filmy Jana Rybkowskiego — „Autobus odjeżdża o 6.20”;
18.25 — „Z kamery przez świat” — „Stefan i Franciszka” reportaż (kol.);
19.00 — „Echo Tygodnia”;
19.20 — „Dobranoc” (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Słynne big-bandy — Spotkanie z orkiestrą Gustawa Bromy (CSRS);
21.55 — 24 godziny (kol.);
22.15 — „Byłem, jestem, będę” — film dok. prod. NRD;
22.35 — „Wieczór autorski — spotkanie z Janem Piepką”.

Niedziela 14 IX

PROGRAM I
6.25 — TV Technikum Rolnicze — „Hodowla zwierząt” (lekcja 37);
6.55 — TV Technikum Rolnicze — „Mechanizacja rolnictwa” (lekcja 31);
7.25 — TV Kurs Rolniczy;
8.00 — „Przypominamy, radzimy”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — „Wiadomości sportowe”;
8.55 — „Program dnia”;
9.00 — Dla młodych widzów: „Tele-ranek”;
10.20 — „Antena”;
10.40 — „Reklama”;
10.45 — „Zemsta wilka morskiego” cz. II filmu fab. prod. rumuńskiego-RFN (kol.);
12.00 — „Lektury Pegaza”;
12.20 — „Dziennik (kol.)”;
12.40 — „Tydzień” — magazyn spraw codziennych;
13.10 — Dla dzieci: „Mój tata jest rolnikiem”;
14.00 — „Z kamerą wśród zwierząt”;
14.30 — „Nie taki diabeł straszny” odc. II;
15.20 — „Czas i ludzie” — „Taki był Dzik Zachód” film dok.;
15.25 — „Refleksje obywatelskie”;
16.40 — „Losowanie Toto-Lotka”;
16.55 — „Utwory Fryderyka Chopina”;
17.10 — „Tele-Echo” (kol.);
18.10 — „Ćwiczenia z wytrzymałości” — impresja filmowa (kol.);
18.25 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
19.15 — „Dobranoc” (kol.);
19.30 — „Dziennik TV (kol.)”;
20.20 — „Dobranoc dla dorosłych” — „O złoty kurze”;
20.30 — „Nowe przygody Vidocqa” — odc. XIII (ostatni) pt. „Vidocq i spółka” film ser. prod. franc. (kol.);
21.25 — Z cyklu „Róże Montreux” — Cirk Alfonso — prog. węgierski (kol.);
22.00 — „Winda” — progr. rozrywk. (kol.);
22.25 — „Informacyjny magazyn sportowy”.

PROGRAM II
15.10 — „Program dnia”;
15.15 — Dla młodych widzów — „Sport i zabawa”;
16.30 — „Cluj-Napoka” — film dok. prod. rum. (kol.);
17.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
17.55 — „Nowy Scotland Yard” — „Pożar w siódmym niebie” film ser. prod. angielskiej;
18.45 — „Przed nami świat” — recital piosenkarzy — Jadwigi Strzeleckiej (kol.);
19.15 — „Dobranoc” (kol.);
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — Giuseppe Verdi — „Traviata” (kol.).

Poniedziałek 15 IX

PROGRAM I
12.45 — TV Technikum Rolnicze — Język polski (lekcja 1);
13.25 — TV Technikum Rolnicze — Zoologia (lekcja 1);
16.25 — „Program dnia”;
16.30 — „Dziennik (kol.)”;
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Dla dzieci: „Zwierzyniec” (kol.);
17.40 — „Echo stadionu”;
18.00 — „Dzień po dniu” odc. II pt. „18 lutego — czwartek” — film ser. prod. radz.;
18.55 — „Szare na złote” — Mam pomysły;
19.20 — „Dobranoc” — „Pomysłowy Dobromir” (kol.);
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — Teatr TV — Stanisław Wyspiański — „Kroniki królewskie” adapt. i inscen. — Ludwik René, reż. — Ignacy Gołowski;
21.55 — „Dziennik (kol.)”;
22.10 — „Reklama” (kol.);
22.15 — „Wiadomości sportowe”;
22.35 — „Szajba” recital Wojciecha Młynarskiego;

PROGRAM II
16.55 — „Program dnia”;
17.00 — „Współistnienie i praktyka” — „Francja”;
17.30 — „Dzisiejszy Kazachstan” — film dok. prod. radz.;
18.00 — „System: Energia” (kol.);
18.40 — „Ach! Powiem ci mam” — program muzyczny (kol.);
19.00 — Film krótkometrażowy;
19.20 — „Dobranoc” — „Pomysłowy Dobromir” (kol.);
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — „Świat, Obyczaje, Polityka”;
20.50 — „Opera bez kurtyny” — arie operowe śpiewa Leonie Rysanek (Austria) (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Kropki i rzeki” — program publicystyczny;
22.10 — Baletowe miniatury ludowe — program TV CSRS;

Wtorek 16 IX

PROGRAM I
6.30 — TV Technikum Rolnicze — Język polski (lekcja 1);
7.00 — TV Technikum Rolnicze — Zoologia (lekcja 1);
9.00 — Język polski kl. V — „Maria Konopnicka”;
10.00 — „Nowe przygody Vidocqa” odc. XIII (ostatni) pt. „Vidocq i spółka” — film ser. prod. franc. (kol.);
11.05 — Język polski kl. III lic. — August Strindberg — „Taniec śmierci”;
12.00 — Historia kl. VIII „O wolną i niepodległą”;
13.45 — TV Technikum Rolnicze — Historia (lekcja 2);
14.30 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka (lekcja 55);
16.25 — „Program dnia”;
16.30 — „Dziennik (kol.)”;
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Studio TV Młodych”;
17.05 — „Nie tylko dla pań”;
17.30 — „Fakty, opinie, hipotezy” — „Ostrożnie z przyrodą”;
18.00 — „Reklama” (kol.);
18.05 — „Mister eksportu”;
18.50 — „Studio TV Młodych”;
19.15 — „Przypominamy, radzimy” (kol.);
19.20 — „Dobranoc” — „Barbapapa” (kol.);
19.30 — „Dziennik”;
20.20 — „Studio TV Młodych”;
20.30 — „Bracia Lautensack” — odc. I filmu ser. prod. NRD;
21.20 — „Studio TV Młodych”;
21.30 — „Świat i Polska” (kol.);
22.15 — „Dziennik (kol.)”;
22.20 — „Reklama” (kol.);
22.35 — „Wiadomości sportowe”;
PROGRAM II
16.40 — „Program dnia”;
16.45 — Klub Filmowy — „Król Lir” — film fab. prod. radz.;
19.00 — Film krótkometrażowy;
19.20 — „Dobranoc” — „Barbapapa” (kol.);
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — Wtorek Melomana — „Sonaty fortepianowe Mozarta Jannisa Xenaksa (Warszawska Jesień 74);
21.00 — 24 godziny (kol.);
21.10 — „Wiedza i film”;
21.40 — Polski film dokumentalny;
22.25 — „Wieczory krakowskie”;
23.10 — „Oferty”;

Środa 17 IX

PROGRAM I
6.30 — TV Technikum Rolnicze;
8.00 — „Bracia Lautensack” — odc. I filmu ser. prod. NRD;
9.00 — Fizyka — kl. VI — „Miały”;
11.05 — Historia kl. VII — „Stanisław Staszic”;
12.45 — TV Technikum Rolnicze — „Chemia” (lekcja 2);
13.25 — TV Technikum Rolnicze — „Uprawa roślin” (lekcja 1);
16.20 — Program dnia;
16.25 — „Dziennik (kol.)”;
16.35 — „Obiektów”;
16.55 — „Kino Skrzat” (kol.);
17.25 — Puchar Europy w piłce nożnej Ruch Chorzów — Cuopio Finlandia; w przerwie meczu losowanie Małego Lotka;
19.20 — „Dobranoc” — „Igraszki w zeszycie” (kol.);
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — Kino Interesujących Filmów — „Ocalenie” — film fab. prod. polskiej (kol.);
21.50 — „Czym żyje świat” (kol.);
22.20 — „Dziennik (kol.)”;
22.35 — „Informacje, towary, pro-”

pozycje”;
22.45 — „Wiadomości sportowe i kronika”;
PROGRAM II
16.55 — „Program dnia”;
17.00 — „Tylko dla zastępowych”;
17.30 — „Decyzje 15-latków”;
18.00 — „W cieniu wilków” — film ser. prod. CSRS — odc. pt. „Nadajnik”;
19.00 — „Spotkania z Wielkopolską”;
19.20 — „Dobranoc” — „Igraszki w zeszycie” (kol.);
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — „Ballada o mojej ziemi” — program muz.;
20.45 — „Tajemniczy świat Etrusków” — film dok. prod. wlos.;
21.15 — „Tawerna pod Różą Wiatrów”;
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — „Słowa za słowa” — sylwetka tłumacza;
22.15 — Teatr Małych Form: Luigi Pirandello „Człowiek z kwiatem w ustach”;

Czwartek 18 IX

PROGRAM I
6.30 — TV Technikum Rolnicze;
8.00 — TV Kurs Informatyki — „Sterowanie produkcją samochodów”;
9.00 — „Ocalenie” film fab. prod. polskiej (kol.);
11.05 — Dla szkół: Język polski kl. VII — „Jan Kochanowski”;
13.45 — TV Technikum Rolnicze;
15.05 — Dla szkół: Matematyka w szkole — „Rysowanie planów”;
16.25 — „Program dnia”;
16.30 — „Dziennik (kol.)”;
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Dla młodzieży — „Ekran z brakiem”;
18.00 — „Aktuama” (kol.);
18.10 — „Lekcja z historii”;
18.35 — Beskidzie, Beskidzie” — film dok. (kol.);
19.00 — „Ziemia ożywiona” — rep. film. A. Wroblewskiego;
19.20 — „Dobranoc” — „Dawne przygody Koziółka Matolka” (kol.);
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — „Przypominamy, radzimy”;
20.25 — „Asfaltowa dzungla” film fab. prod. USA;
22.10 — „Pegaz” (kol.);
22.25 — „Dziennik (kol.)”;
23.10 — „Reklama”;
23.15 — Wiadomości sportowe;

PROGRAM II
17.10 — „Program dnia”;
17.15 — „Drogowcy morza” — program public.;
17.45 — „Moje miasto” — Racibórz;
18.15 — „Rok w przyrodzie” — „Ciche wołanie SOS”;
18.35 — „YAO” — odc. III pt. „Święte glazy”;
19.00 — Film krótkometrażowy;
19.20 — „Dobranoc”;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — „Informator turystyczny”;
20.40 — Z twórczości kompozytorów rosyjskich i radzieckich — Modest Musorgski;
21.15 — „Bitwy, kampanie, doświadczenia”;
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — Program dla melomanów — „Na cztery ręce” — tańce Brahmsa i Griega.

Piątek 19 IX

PROGRAM I
6.30 — TV Technikum Rolnicze;
7.00 — TV Technikum Rolnicze — „Uprawa roślin” (lek. 39);
9.00 — „Asfaltowa dzungla” — film fab. prod. USA;
11.05 — Dla szkół: Wychowanie techniczne kl. I — III lic.;
12.00 — Geografia kl. VII — „Linia brzegowa Europy”;
12.45 — TV Technikum Rolnicze — 15.55 — „Nurt — Pedagogika”;
16.25 — „Program dnia”;
16.30 — „Dziennik (kol.)”;
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Dla dzieci: „Pora na Tele-sfora”;
17.35 — Dla młodych widzów: „Szperacz”;
18.00 — „TV Informator Wydawniczy”;
18.15 — Mała encyklopedia zwierząt — „Lwy” — film ser. prod. franc. (kol.);
18.50 — „Eureka” (kol.);
19.20 — „Dobranoc” — „Chłopiec plakatu”;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — „Grzybobranie” — fragment z „Pana Tadeusza”;
20.30 — Śpiewa Joan Baez;
20.50 — „Panorama”;
21.30 — „Próba” — „Czy maszyny mogą liczyć”;
22.25 — „Dziennik (kol.)”;
22.40 — „Informacje, towary, pozycje”;
22.50 — Wiadomości sportowe;

PROGRAM II
15.25 — TV Kurs Informatyki;
16.25 — „Program dnia”;
16.30 — „Towarzystwo Wiedzy Powszechnej”;
17.10 — „Asfaltowa dzungla” — film fab. prod. ameryk.;
19.00 — Program rozrywkowy;
19.20 — „Dobranoc” — „Chłopiec z plakatu”;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — Z cyklu „Człowiek i morze” — odc. VIII — pt. „Karawele zmieniają mapę świata”;
20.40 — Z cyklu „Człowiek i jego środowisko” — odc. pt. „Ziemia oddycha” — film dok. prod. CSRS;
21.20 — 24 godziny (kol.);
21.30 — „Dwie rodziny” — teletur-niej;
22.40 — „Jak patrzeć na dzieło sztuki” (kol.);

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

przy
Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa
Wiedzy Powszechnej w Poznaniu

PRZYJMUJE ZAPISY NA KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

- ◆ angielskiego
- ◆ francuskiego
- ◆ niemieckiego
- ◆ rosyjskiego
- ◆ oraz hiszpańskiego i włoskiego w zależności od ilości zgłoszeń.

Organizujemy również kursy języka angielskiego i niemieckiego dla młodzieży od lat 12.
Zajęcia na kursach prowadzone są przez lektorów wysoko kwalifikowanych wg nowoczesnych metod nauczania.
Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela sekretariat Studium J. Obcych przy ZW TWP w szkole Podstawowej nr 97 przy ul. Rutkowskiego nr 38, telefon 659-37 w godz. od 17—20 z wyjątkiem sobót.

5098-K1

Przetargi

Politechnika Poznańska ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie BOAZERII w Klubie Profesorskim Wydziału Elektrycznego naszej Uczelni.
W sprawie szczegółowych informacji prosimy zwracać się do Inwestycji P.P. tel. 782-550 Dom Studencki nr 3, pokój 33, ul. Kórnicka 5.
Termin wykonania robót IV kw. 1975 do I kw. 1976 r.
Oferty prosimy składać w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia przetargu na adres: Inwestycje Politechniki Poznańskiej Poznań, ul. Kórnicka 5 Dom Studencki nr 3 pokój 33.
Otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu od ukazania się przetargu o godz. 10.
Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

5148-K1

Dyrekcja Pałacu Kultury w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 80/82 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących prac w gabinecie metodycznym (sala audiowizualna) w nieprzekraczalnym terminie 1. 10 — 31. 12. 1975 r.:

- roboty stolarskie (boazeria wraz z pracami towarzyszącymi)
- roboty w zakresie instalacji elektrycznej
- roboty sztukatorskie (sufit kasetonowy oraz kanały wentylacyjne).

Z warunkami dotyczącymi przetargu oraz dokumentacją można zapoznać się w Oddziale Inwestycji i Remontów PK pok. 71 w godz. 10—12.
Przetarg odbędzie się w Pałacu Kultury w pok. 65, 15 dnia od daty ogłoszenia przetargu o godz. 11.
Oferty powinny zawierać: oświadczenie oferenta co do przyjęcia wykonania robót, termin wykonania, cen jednostkowych i ogólnej wartości świadczenia.
Zawiadomienie o przyjęciu oferty nastąpi do 14 dni od dnia przetargu.
Pałac Kultury zastrzega sobie prawo wyboru oferty bądź uznania, że przetarg nie dał wyniku.

5177-K1

Dyrekcja Zbiorecz Szkoły Gminnej w Kaźmierzu ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie DWÓCH PIECÓW c.o. o powierzchni grzewczej 7—8 m² każdy.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty prosimy składać w Dyrekcji Zbiorecz Szkoły Gminnej w Kaźmierzu w terminie 7 dni od daty ukazania się niniejszego przetargu.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

2123-K2

PKP Oddział Budynków w Poznaniu, ul. Kolejowa 4, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących prac w Sanatorium PKP w Miłowodach

- wymiana rurociągu centralnego ogrzewania na długości 550 mb ϕ 80—200 mm,
- wymiana rurociągu ciepłej wody na długości 200 mb ϕ 70—80 mm,
- wykonanie izolacji termicznej na w/w rurociągach,
- wymiana 6 sztuk aparatów wyrzutowych w kotłowni,
- wymiana wymiennika ciepłego w kotłowni,
- uruchomienie 2 istniejących, uszkodzonych studni głębinowych,
- ułożenie nowej sieci wodociągowej na długości 530 mb, ϕ 80 i ϕ 40 mm.

Termin wykonania do 30. 10. 1975 r.
Informacje o wysokości kosztów całości robót uzyskać można w Oddziale Budynków pok. nr 3.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do skrzynki lub przesać pocztą na w/w adres.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 15 dnia od chwili ukazania się ogłoszenia o godz. 9 w Oddziale Budynków.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa z sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego.

5080-K1

Elektroinstalator na stałe potrzebny. Promienista 117 m. 7, po 19. 23478g

Przyjmę krawców oraz ucznia — krawiectwo młode. Antoni Białek Kościuski 71. 22824g

Ogrodnika specjalność kwiaty zatrudnię. Możliwość zamieszkania. Informacje po południu Komorniki, ul. Zabikowska 12. 23155g

Restauracja „Metro” w Luboniu, ul. Kościuski 47 zatrudni pomoce kuchenne, kelnerów, kalkulatorkę rozliczeniową. 23300g

Przyjmę lakiernika samochodowego Poznań Baranowo, ul. Wiosenna 59. 23347g

Fryzjerka potrzebna. Dzierżynskiego 98. 23362g

Przyjmę wyoblarza, szlifierza — polernika, galwanika oraz szlusarza. Poznań, Janickiego 22 warsztat samochodowy. 23587g

Uczeń czeladnik piekarski potrzebny. Całkowite utrzymanie. Górniczy, Luboń 3, Czerwonej Armii 120, tel. 42. 23657g

Pani do szycia czapek męskich i damskich potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23607g.

Potrzebny pracownik w gospodarstwie Stanisław Jaskowiak, Witostowo p-ta Sroda. 23669g

Przyjmę do pracy przy urządzeniach piorunochronnych elektryków i pomocników. Zgłoszenia, ul. Szamarskiego 56 m. 59, tel. 430-81. 23670g

Mistrz albo czeladnik piekarski potrzebny. Poznań, Motłego 2 m. 1. 23695g

Przyjmę szlusarza — czeladnika względnie stażysta. Ryszard Mankiewicz, Poznań, Dąbrowskiego 175. 23710g

Monterów do reklam neonowych przyjmuję. Jono-ta Poznań, Pałucka 17, tel. 477-34. 23714g

Fryzjerka potrzebna posada stała. Zakład Fryzjerski, Hetmańska 28. 23720g

Pomoc do prac domo- wych może być recensta dobre warunki potrzebna. Siemiradzkiego 3a m. 4. 23767g

Zatrudnię instalatora szlusarza ze znajomością spawania na pół etatu. Tel. 67-33-32, po 18. 22659gpr

Niemieckiego, angielskiego, francuskiego uczyć szybko własną metodą, Niecała 12 m. 8. 23703g

Kupno Sprzedaż

Kupię krzesła i stół. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23555g.

Kupię bony PeKaO, tel. 418-290. 23604g

Lampę do wysokiego poziomu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23557g.

Bony PeKaO kupię, tel. 649-86, po 16. 23449g

Kupię hydrofor. Gniot, Poznań — Piatkovo, Omańkowskiej 70. 23472g

Jawę Mustang kupię tel. 671-339. 23512g

Kupię śpiessnie 50 grzejników żeliwnych 60 cm. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23740g.

Sprzedam konną platformę i bryczkę ogumioną Musiatowski, Bojanowo, tel. 37. 23424g

Sprzedam sypialnię jasną na wysoki połysk, cena 4.500.— Poznań, Żurawia 10 m. 25 po godz. 15. 23436g

Sprzedam okazjnie mini kalkulator wysokiej klasy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23455g.

Korzystnie sprzedam młocarnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23469g.

Okazja! Sprzedam komplet ołmowy MSC-8 z prasą ciętniczą C-330, przy czepie, maty ogrodnicze. Szczepański, Pobjedziska, ul. Nowa 12, tel. 179. 23619g

Zakład Transportu Samochodowego i Spedycji WSO-P w Poznaniu 22
ul. Katowicka 2, skr. poczt. 72
kod 61-120

ZAKUPI ELEKTRONICZNE MASZyny DO LICZENIA

Zaprasza się do składania pisemnych ofert w terminie pięciu dni od daty ukazania się ogłoszenia z danymi: marka, typ, cena maszyn i informacją o posiadaniu oceny technicznej i kwitu celnego.
O wyborze oferty oferenci zostaną zawiadomieni w terminie dziesięciu dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

5168-K1

UWAGA — GRAJĄCY W TOTO-LOTKA!

W NOWEJ ATRAKCYJNEJ GRZE Z DNIA 7 WRZEŚNIA

DUŻY LOTEK PŁACI

za 5 trafnych 51.685,— zł.

za 4 trafne 1.060,— zł.

za 3 trafne 74,— zł.

Ponadto w naszym Oddziale stwierdzono nast. końcówki banderol:

1 sześciocyfrową	za	200.000,— zł.
2 pięciocyfrowe	po	50.000,— zł.
11 czterocyfrowe	po	5.000,— zł.
92 trzycyfrowe	po	500,— zł.
952 dwucyfrowe	po	50,— zł.

Na 17 września TOTALIZATOR SPORTOWY przygotowuje duże i atrakcyjne ZMIANY W „MAŁYM LOTKU”:

- PODWÓJNE LOSOWANIE MAŁEGO LOTKA
- PODWYŻSZENIE PULI NA WYGRANE I NAGRODY
- UROZMAIENIE I ZWIĘKSZENIE NAGRÓD NA KOŃCÓWKI BANDEROL.

5216-K1

Praca • Nauka

Zatrudnię na stałe pracownika-czkę do pracy w szklarni. Suchy Las — Jełonek — Topolowa 2. 24252g

Zatrudnię pracownika do sprzątania posesji przy ul. Piekary, dochodzącego — warunki dobre. Oferty: Kobryńska, Szamotulska 87 m. 1, 60-566 Poznań. 23082g

„Elektros” — Zakład Elektryczny przyjmuje na mocników i uczniów. Zgłoszenia: pawilon rzemieślniczy, ul. Marceleska, tel. 660-603. 24171g

Przyjmę pracowników do zmechanizowanego gospodarstwa rolnego 61-315 Poznań — Pokrzywno 54. 24312g

Kierownicę na Stara zatrudni. Kamiński, Dąbrowskiego 69 m. 25a. 24323g

Repasarka plin potrzebna. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23921g

Potrzebny uczeń, uczeni cukierniczy Bułgarska 60. 23927g

Fryzjerka damsko-męska potrzebna. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23766g

Pomoc domowa do spokojnego domu, bardzo dobre warunki, możliwość zamieszkania potrzebna. Poznań 37, skrytka pocztowa 5. 23772g

Przyjmę pracownicę przy uczoną w krawiectwie konfekcji damskiej w Przemierowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23812g

Pałac c.o. do ogrodnictwa potrzebny. Poznań, Smardzewska 17. 23818g

Przyjmujemy rencistki, dziewczęta, kobiety do lekkiej, siedzącej pracy również po południu. Zespół Ogrodniczy — Mini-kowo, Przeborska 5. Edward Sowa. Dojazd autobusem ze Staroleki. 23840g

Pracownika do produkcji farb suchych przyjmie zaraz. Zgłoszenia Rybnicka 3 Junikowo. 23862g

Kucharkę i pokojową najchętniej osoby samotne zatrudnię w niewielkim pensjonacie. Zamieszkanie na miejscu. Stanisław Michalczyk, Władysławowa woj. gdańskie Spokojna 30. 23906g

Potrzebna sprzątaczką na pół etatu, Bułgarska 60. 23928g

Przyjmę męczyznę. Warzszą Mechaniczny Poznań, ul. Chodzieńska 21. 23946g

Potrzebna bieliźniarka, Poznań, Winogrody 42 a. 23926g

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 22501g

Kupno • Sprzedaż

Kupię bony PeKaO w rozliczeniu Fiat 1500 125p. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24317g

Bony PeKaO kupię. Tel. 67-15-22. 23615g

Dźwigary budowlane, cegły dziurawki, akermiany kupię. Tel. 421-84. 23746g

Kupię bony PeKaO. Zgłoszenia, tel. 642-70. 23865g

Świece samochodowe 14 mm używane w każdej ilości kupuję, w soboty od 10 — 14.00. Kamiński, ul. Sikorskiego 10, w podwórzu. 21372g

Sprzedam tanio piec c.o. 1,6 m², piec kaflowy, wózek głęboki i spacerowy. tel. 623-89. 23471g

Sprzedam nową dwupytową maszynę Veritas. Szamotulska 88 m. 5. 23473g

Kotki syjamskie sprzedam. Strzałowa 7 m. 24. 23497g

Sprzedam ciągnikową kopcarkę do ziemniaków Marian Nowak, Rogierów ko 62-091, ul. Kościuszki 1. 23298g

Sprzedam wyżł dwuletniego rodowodem, ułożonego. Powód — wyjazd, tel. 67-23-28. 23301g

Niedrogo sprzedam zdemontowaną szklarnię, tel. 66-04-59. 23353g

Sprzedam kopcarkę dziecięcą ciągnikową w dobrym stanie. Bernard Czyż, Konarszewo k/Poznań. 23379g

Sprzedam MZ-Trophy Poznań, Os. Oświecenia 53 m. 3. 23400g

Sprzedam krowę po wycieleniu, ul. Ugory 85. 23802g

Sprzedam niemiecką wer salkę i fotele nowe. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23698g

Sprzedam siewnik zbożowy ciągnikowy na gumieniu 330 szeroki w dobrym stanie. Wiadomość ul. Wojtowska 12. 23741g

Sprzedam asparagus ciety do kwiatów, tel. 712-40. 23787g

Organy elektr. Elka. 2000 Portable oraz wzmacniacz do organów typu Leslie 120W sprzedam. Zygmunt Wojtyński, Poznań, Os. Kosmonautów 4a m. 4. 23788g

Sprzedam tanio kiosk handlowy w Poznaniu przy ul. Główna 64 bliższe informacje Maciej Borowicz, Lampego 5 m. 3. 23831g

Owczarki niemieckie sześcioletnie sprzedam Poznań, ul. Turniowa 14 godz. 16.30—18. 23890g

Sprzedam palme, okna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23870g

Spiesznie sprzedam „Gazela”. Kniwskiego 12 m. 8. 23874g

Sprzedam Warszawę 223 rocznik 1972 Poznań, Kancłerska 23. 23539g

Sprzedam Zuka skrzyniowego po remoncie. Gościń, Marchlewskiego 25 tel. 290. 23545g

Sprzedam ciągnik Ursus C-4011 Kubiak, 63-720 Koźmin, ul. Targowa 11, tel. 289 woj. Kalisz. 23551g

Sprzedam fabrycznie nowego Fiata 126p Odbiór wrzesień, tel. 467-58. 23561g

Sprzedam Lublin 1 Syrenę 104, ul. Brzóska 12 Świerczewo. 23574g

Sprzedam okazjnie samochod NSU Prinz 1000S Poznań, Osiedle Przyjaźni 18 m. 1. 23504g

Sprzedam Syrenę 104, tapicerka fiałowska, dodatki kowe wyposażenie. Niecała 14 m. 5, od godz. 15. 23430g

Sprzedam Mikrusa. Olszyna 9. 23495g

Sprzedam Warszawę 203, stan bardzo dobry, cena 63.000 zł. Ogładsz godz. 16—18 Poznań, Pl. Waryńskiego 6 m. 19. 23712g

Sprzedam okazjnie Wartburg-combi 312, tel. 675-325 po 15. 23609g

Sprzedam Wartburg 1000 rocznik 1965, Tel. 501-49. 23749g

Fiat 125p, 1500 sprzedam. Poznań, Marceleska 35a m. 1. 23817g

Wartburg nowy lub mało używany kupię telefon 67-28-17. 23822g

Kupię Skodę MB, Moskwicę 408, Seata lub inny małodrożowy. Oferty z ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23824g

Fiat 1500 wrzesień 1974 r. sprzedam, tel. 520-63 po godz. 13. 23832g

Sprzedam Trabanta 600 z dodatkowym wyposażeniem 44 tys. zł, Kościuszkowski 32 m. 12. 23848g

Fiat 125p, 1500, 1974 r. sprzedam. Tel. 441-70. 23854g

Volkswagena 1600 L, Syrenę 104, skuter Peugeot spiesznie sprzedam. Kościuszkowski 23 m. 31. 23872g

• Lokale

Sprzedam M-3 komfortowe i p. Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24286g

Panna członek SM poszukuje pokoju jedno- lub dwuosobowego, względnie nieumeblowanego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24313g

Kupię M-4 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23535g

Oddam pokój nieumeblowany w centrum na 3—5 lat, płatne z góry. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23958g

Leszno, zamienie M-2 piętro, c.o., łazienka, balkon na Gniezno najchętniej równorzędne. Parter wykluczony. Wyczerpujące oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 22930gpr

Studentka germanistki wynajmie pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23661g

Pan pracujący poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23662g

Poszukuję lokalu na ciche rzemiosło, oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23697g

Małżeństwo bezdzietne pracownicy Uniwersytetu poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23656g

Architekt wnętrz — członek spółdzielni pilnie poszukują mieszkania M-3 na okres do 2 lat, tel. 505-83. 23886g

Szczecin — zamienie samodzielnie czteropokojowe mieszkanie na mniejsze samodzielne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23704g

Pani poszukuje pokoju chętnie przy starszej rodzinie, dobrze zapłać. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23533g

Studentka poszukuje pokoju chętnie w śródmieściu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23550g

Studentka medycyny poszukuje pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23569g

Małżeństwo asystent i nauczycielka angielskiego poszukują pokoju wygodami. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23413g

Mieszkanie M-4 Rataje sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23428g

Mieszkanie 3,5-pokojowe z kuchnią, łazienką i korytarzem stare budownictwo centrum zamienie na 2 mieszkania po pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23305g

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1

PRZYJMUJE JESZCZE W M-CU WRZEŚNIU ZAPISY

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

w zawodach:

- 1) murarz
- 2) betoniarz
- 3) monter konstrukcji drewnianych

Wynagrodzenie — w/g przepisów Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie

Dla zamiejscowych zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie w internacie.

Dokumenty należy składać w PPBP nr 1 Poznań, ul. Ratajczaka 46, p. 22 tel. 573-31 w. 33.

5050-K1

Minikalkulator wielodziałaniowy z pamięcią japoński sprzedam, tel. 671-488. 23405g

Sprzedam kożuch męski nowy rozmiar 48, Poznań, ul. Szamarskiego 97 m. 4, tel. 439-30. 23680g

Okazyjnie sprzedam fortę pian małe skrzydło. Poznań, tel. 429-36. 23841g

Pilnie sprzedam nowe segmenty kuchenne drewnopochodne. Poznań, ul. Winogrody 131. 23726g

Sprzedam kalle. Leon Celler, Luboń „Zabikowo”, ul. Traugutta 3. 23614g

Sprzedam młode kurki (niedzi) i nutrie. Swarzędz, Rabowicka 10. 23774g

Poziomki bezpedowe nowości obficie owocujące, silne flance i zł do nabycia. Osiedle Plewiska Strumykowa 1, pod lasem 60-340 Poznań Brzeziński. 24222g

Sprzedam rodowodowego 2-miesięcznego sznauera średniego. Tel. 660-908. 24498g

Sprzedam wtryskarke, grzewarkę, bramę z furtką, magiel ręczny, ul. Kałsztańska 52. 23963g

Sprzedam samochód Warszawa 204 po kapitalnym remoncie. Sobkowiak, Witkowska 21 m. 5. 23647g

Sprzedam ciągnik 4011 Grodzisk Wlkp. ul. Powstańców Chocieszyńskich 22. 23833g

Sprzedam 150 m² parkietu. Szajek, Swarzędz, Warszawska 23. 23601g

• Samochody

Sprzedam Dacie (25.000 km), stan bardzo dobry. Opalenica, tel. 349. 23468g

Sprzedam nowego Fiata 126p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24256g

Zuka z powodu wyjazdu bardzo korzystnie sprzedam. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23883g

Kupię nową Skodę lub Fiata 125p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23521g

Sprzedam Zastawę oglądać — niedziela 14. 9. 75, Zurawia 10/12 m. 6. 23603g

Sprzedam Skodę Octawie tel. 33-29-60. 23541g

Trabanta 601 sprzedam. Poznań — Rataje Os. Powstań Narodowych 13 m. 5 godz. 17—19. 23631g

Sprzedam Skodę S 100L 1973 rok. Jackowskiego 9 m. 7. 23635g

Sprzedam samochód Warszawa 204 po kapitalnym remoncie. Sobkowiak, Witkowska 21 m. 5. 23647g

Sprzedam Syrenę 193. Piła, Aleja Piastów 9 m. 84. 1169p

Sprzedam Simcę 1501 i Star 25L, tel. 625-19. 23341g

Volkswagen 1600L wariant sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23388g

Spiesznie sprzedam Stara 25, ul. Żelazna 18 a m. 9. 23589g

Sprzedam Skodę 1000 MB rok 1969 technicznie bardzo dobra, sprawna. Henryk Nochowicz, Poznań — Piątkowo, ul. Kopczyńskiego 8. 23708g

Sprzedam Stara 25, silnik Diesla S-530 Napierała Buk, tel. 227. 23679g

Sprzedam „Zuka” po kapitalnym remoncie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23743g

Sprzedam Fiata 600 D, tel. 500-86, po godz. 16. 23843g

Sprzedam Fiata 125p, 1500 nowy do odbioru. Telefon 572-11 w. 529 godz. 19—21. 23745g

P-70 sprzedam. Luboń 3 ul. Kółkajata 1. 23760g

Sprzedam Warszawę M-20 Swarzędz, Rabowicka 10. 23814g

Sprzedam Wartburga Combi 311 z 1953 r. Szamoty ul. Kiszewska 3, po godz. 17. 23910g

ZAKŁAD ENERGETYCZNY POZNAŃ — TEREN

w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 11, tel. 581-71 (nr kodu pocztowego 60-967 Poznań)

UPRZEJMIIE ZAWIADAMIA P. T. ODBIORCÓW ENERGII ELEKTRYCZNEJ,

że z dniem 1 lipca 1975 r. w wyniku nowego podziału administracyjnego kraju przejął terenami miast i gmin przynależne obecnie do województwa pilskiego.

Na przejętych terenach działają POGOTOWIA ENERGETYCZNE w dotychczasowych siedzibach, które podporządkowane są Rejonowi Energetycznemu Wałcz w Wałcu, ul. Spokojna 4 (nr kodu pocztowego 78-600), tel. 28-01 i 28-10. Są to:

- 1) Pogotowie Energetyczne w WĄLCZU, ul. Bydgoska 72, tel. nr 710 (nr kodu pocztowego 78-600). PE Wałcz obsługuje gminy: Wałcz, Różewo i Szydłowo.
- 2) Pogotowie Energetyczne w ZŁOTOWIE, ul. Odrobów Warszawy 27, tel. nr 185 (nr kodu pocztowego 77-400). PE Złotów obsługuje miasta i gminy: Złotów, Zakrzewo, Lipka, Radwanica, Tarnówka, Krajenka i Kleszczyna.
- 3) Pogotowie Energetyczne w JASTROWIU, ul. Wojska Polskiego 6, tel. nr 11 (nr kodu pocztowego 78-610). PE Jastrowie obsługuje miasta i gminy: Jastrowie, Okonek i Sypniewo.
- 4) Pogotowie Energetyczne w MIROSLAWCU, ul. Zacisze 3, tel. nr 39 (nr kodu pocztowego 78-650). PE Mirosławiec obsługuje miasto i gminy: Mirosławiec i Dębówka.
- 5) Pogotowie Energetyczne w CZŁOPIE, ul. Zwycięstwa Wojska Polskiego 21, tel. nr 16 (nr kodu pocztowego 78-630). PE Człopa obsługuje miasta i gminy: Człopa i Tuczo.

Natomiast niżej wymienione POGOTOWIA ENERGETYCZNE podporządkowane są Rejonowi Energetycznemu Chodzież w Chodzieży, ul. Mostowa 4 (nr kodu pocztowego 64-800), tel. nr 15 i 223. Są to:

- 1) Pogotowie Energetyczne w WYRZYSKU, ul. Bydgoska 115, tel. nr 61 (nr kodu pocztowego 89-300). PE Wyrzysk obsługuje miasta i gminy: Wyrzysk, Wysocka i Białosilwie.
- 2) Pogotowie Energetyczne w ŁOBZENICY, ul. Polna 20, tel. nr 135 (nr kodu pocztowego 89-310). PE Łobżenica obsługuje miasto i gminę: Łobżenica.

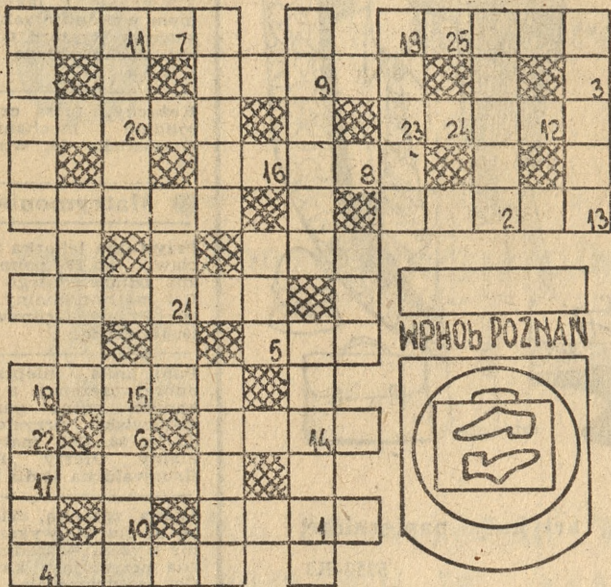
Odbiorcy energii elektrycznej zamieszkali na terenach miast i gmin objętych działalnością wymienionych Pogotowia Energetycznych, w sprawach przerw w dostawie energii elektrycznej, uzyskania informacji w zakresie przyłączenia do sieci energetycznej nowych urządzeń energetycznych itp. winni zgłaszać się do właściwego Pogotowia Energetycznego w godzinach od 7 do 9 obojętnie lub telefonicznie.

W przypadku nieobecności pracowników Pogotowia Energetycznego lub w godzinach popołudniowych oraz w dni ustawowo wolne od pracy, reklamacje w sprawach przerw w dostawie energii elektrycznej lub o zaistnieniu awarii na urządzeniach energetycznych prosimy zgłaszać do odpowiedniego Rejonu Energetycznego. Również do Rejonów Energetycznych należy zgłaszać się (osobiście, telefonicznie lub listownie) w sprawach związanych z inkasem należności za energię elektryczną i gaz oraz o podanie warunków ogólnych i technicznych przyłączenia do sieci energetycznej.

Zakład Energetyczny Poznań — Teren w Poznaniu życzy wszystkim P.T. Odbiorcom bezprzerwowej dostawy energii elektrycznej o właściwych parametrach oraz właściwej współpracy z jednostkami terenowymi jak i dyrekcją Zakładu.

Jednocześnie Zakłady Energetyczne: w Koszalinie, Słupsku i Bydgoszczy dziękują wszystkim przekazanym do Zakładu Energetycznego Poznań — Teren w Poznaniu P.T. Odbiorcom energii elektrycznej za dotychczasową współpracę.

5028-K1



Wyrazy 6-literowe: ŁADOGA, OBUWIE, OSESEK.
Wyrazy 5-literowe: ADANA, AMBRA, ANANO, ANKRA, BELKA, CAŁKA, CHROM, KAMYK, MLEKO, NIASA, NISZA, OSMAK, PALMA, RACJA, RYSIK, SKORA, SUWAK, SZKOT, TAKSA, ZABKA, ZUPAN.

Wyrazy 4-literowe: DODO, NOGA.

Wyrazy 3-literowe: APO, SET, SKA, TLO.
Literey z krętek ponumerowanych uporządkować według poniższego szyfru i odczytać hasło, które wystarczy przesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Szyfr: 1-2-3-4-5-6-7-8-2, 9-10-11-7-12-2-4-2, 5-13, 14-15-7-16, 8, 17-13, 18-16-6-4-19, 12-4-16, 17-7-6-12-6-4-15, 8-20-8-6-4, 8-4-13-21-16, 10-5-11-7-16, 10-23-17-8-9-12, 21-16-23-24-19-12-4-8-6, 21, 9-10-3-6-17-2-19-25, W.P.H.O.B.
Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 19 września br. Wśród czytelników, którzy prawidłowo odgadną hasło rozlosujemy 3 bony towarowe po 100 zł. ufundowane przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem w Poznaniu. Rozwiązania prosimy przesyłać wyłącznie na kartce pocztowej z dopiskiem: „Krzyżówka nr 37”. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 35

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 35 winno brzmieć: „Płaszczki, kostiumy „Modesty” na każdą porę roku dla wszystkich pań”.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów towarowych po 100 zł, ufundowanych przez Zakłady Przemysłu Odeżowego „Modesty” otrzymują: Elwira Zaremba ul. Pokomorska 21 - 60-328 Poznań; Aleksander Siuda - Nad Wierzbakiem 34/2a - 60-612 Poznań; Bolesław Wojtyński - Osiedle Piastowskie 100/62 - 61-163 Poznań; Jadwiga Hetmaniakowa, ul. Ugory 20 - „Dom Weterana” pokój 110 - 61-655 Poznań; Jacek Stępek - Chudoby 2a/1 - 62-200 Gniezno.
Nagrody wysłamy pocztą.

JERZY LANGOWICZ

Zafrasowania

Nawet ci, co posiadli umiejętność czytania w cudzych myślach, nie są zwolnieni z obowiązku szkolnego.

Jedynie strażacy chwalą słomiany ogień.

Myślenie w czasie przeznaczonym na wykonywanie określonej pracy jest niewątpliwie zjawiskiem pozytywnym. Niestety! Zbyt wielu myśli tylko nad tym, co robić, aby szef myślał, że pracują.

Każdy z czegoś żyje. Meteorolodzy z powietrza.

Potępiamy przemówienia, których treść można zawrzeć w zdaniu, zdania - łatwe do zastąpienia słowem, wreszcie słowa, które można przemilczeć - czyli to wszystko co nazywamy wodolejstwem. Zapominamy przy tym, że nasz organizm składa się przecież w większości z wody.

Gi co nigdy nie zajmują stanowiska, zajmują czasem wcale intratne posady.

Wielu może potwierdzić fakt, że zawód komornika jest bardzo zajmujący.

miedzy WIERSZAMI

ZAKAZANY SEKS

Rada miejska w Stanfield, w stanie Oregon (USA), orzekła, że seks - owszem, ale tylko prywatnie. W związku z tym wydała rozporządzenie, zakazujące dopuszczania do aktów płciowych zwierząt w miejscach publicznych, co głównie dotyczy psów. Przewiduje się karę 15 dolarów oraz od dwóch do 25 dni aresztu, oczywiście dla... właścicieli.

JAK DOGADAĆ SIĘ Z KONIEM?

„Słownik mowy konińskiej” opublikował ostatnio pewien brytyjski farmer z Walii. Autor uszczegółowi alfabetycznie poszczególne dźwięki wydawane przez konie. Nad słownikiem pracował przez wiele lat i na podstawie długich doświadczeń twierdzi, że samo tylko uczucie wdzięczności

Kiedy mój statek znajdował się ostatniego roku w suchym doku, wstąpiłem do tawerny Bronsona na wybrzeżu. Ze zdziwieniem zobaczyłem za barem starego znajomego, Jerry Beavera był szefem stewardów, kiedy pływałem jeszcze jako drugi oficer. Potem ożenił się i porzucił morze. A teraz znalazłem go, jako barmana.

— Na jakim statku pływasz teraz, panie Deghar? — zapytał.

— Na „Angonie” — odpowiedział. — Jako pierwszy oficer. Statek znajduje się w suchym doku. A jak życie obeszło się z panem?

— Nie za dobrze.

Nagle usłyszałem za sobą jakieś dźwięki. Obejrzałem się i zobaczyłem, że u nóg pewnego mężczyzny, siedzącego samotnie w kącie leży czarna, brązowy owczarek. Pies kręcił się i piszczał. Prawdopodobnie mężczyzna uniósł na chwilę którąś nogę krzesła, a następnie przycisnął nią łapę psa.

— Należałoby zawiadomić Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami — syknął przez zęby Jerry. — On to zrobił specjalnie. Zawsze tak robi. Ponadto ten pies jest zagłodzony.

Przyjrzałem się dokładnie i stwierdziłem, że pies był rzeczywiście niezwykle chudy. Mężczyzna zatopiony był w gązecie wieczornej, przed nim na stole stała w połowie opróżniona szklanka.

— Dlaczego nie wyrzuci go pan, Jerry? — zapytałem.

— Ja? Ja nie. Jestem mu winien pieniądze, wiele pieniędzy. Jestem zadłużony u niego po uszy. Moja żona miała wypadek samochodowy. Pan rozumie, rachunki ze szpitala, sanatorium, rachunki lekarzy. Nie było z tym końca. Ten facet należy do naszych stałych gości. Nazywa się Toule. Opowiedziałem mu kiedyś o swych kłopotach. Odpisał, że nie powinienem się martwić, ponieważ on mi pomoże, pożyczając pieniądze.

Jerry odetchnął głęboko, a potem ciągnął dalej:

— Okazało się, że jest to arcyłotr. Wydał mi się, że samych procentów zapłaciłem mu już więcej niż mi pożyczył, a końca jeszcze nie widać. Chciałem przestać płacić, ale wśród jego przyjaciół w porcie jest kilka bardzo podejrzanych tyków...

WIERNY PIES

— Szkoda, że nie udało się panu po pomoc do jakiegos banku, albo innej instytucji kredytowej.

— Chciałem, ale Toule odradził mi. Oświadczył, że to są wszystkie oszuści. — Jerry roześmiał się ze smutkiem. — Tu w barze wiele się słyszy. Jestem przekonany, że Toule macza palce we wszystkich kradzieżach frachtów statkowych jakie się zdarzają.

Znałem to: przekupni ładowa i spedycytorzy fałszujący papiery, a następnie sprzedający towar paserom i dzielący się zyskiem.

— Myślałem już o tym, aby zadenuncjować go przed policją, ale on ma długie ręce. Straciłbym posadę. Ale może do czekam się jego zastężonego końca. Niedawno był tu pewien mężczyzna, który chciał dowiedzieć się wszystkiego o Toule'u.

Najprawdopodobniej był z policji, albo z ochrony portu.

— Dlaczego Toule siedzi bez przerwy tu, w barze?

— Na piersie 6 będzie dzisiaj wyladowany statek, który przywiózł duży ładunek kolorowych telewizorów. Toule ma kontakty ze swymi ludźmi na piersie 6 i czeka tu na nich. Sam jest ciężko chory na serce i musi na siebie uważać.

Jerry odszedł na chwilę, aby obsłużyć nowego gościa. W tym momencie otworzyły się drzwi i jakiś mężczyzna podszedł do stolika przy

którym siedział Toule i pochylił się nad nim. Kiedy zbliżał się do niego, Jerry skinął na niego, jak tylko wskazał na kąt sali, w którym mogliśmy spokojnie porozmawiać.

— Słyszałem, że „Angonia” znów jest w suchym doku — powiedział Jerry i był to spokojny głos zadowolonego z życia człowieka.

Był gorący letni wieczór, za mównicą więc kufel zimnego piwa z beczki.

— Nie widzę nigdzie Toule'a — powiedziałem. — Czyżby brała go wreszcie policja?

Jerry potrząsnął głową.

— Nie zobaczy go pan już nigdy. Leży sześć stóp pod ziemią.

— Co się stało, Jerry?

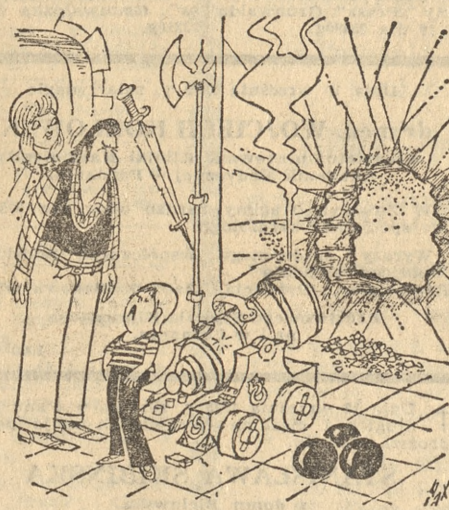
— Pewnej nocy, kiedy na piersi 6 wyladowany był statek, Toule siedział naturalnie tu. W pewnym momencie wstał, aby wyjść i wtedy zobaczyłem, że jest niebieski jak fiolek. Za nim doszedł do drzwi upadł na podłogę. Nie było w tawernie zoytniego tłoku, ale kilka osób siedziało tu i ówdzie. Podskoczono do niego, myśląc, że trzeba pomóc wstać pijanemu. Ale wierny pies nie dopuścił nikogo do swego pana. Warczał i pokazywał zęby. Wreszcie wzywaliśmy policję i pogotowie. Policjanci odciągnęli psa, a kiedy lekarz pochylił się nad leżącym, mógł już tylko stwierdzić śmierć. To był atak serca...

— To interesujące — powiedziałem — że pies, który jest tak źle traktowany, jest wierny swemu panu.

— Myślę — odpowiedział Jerry — że przyjdzie taki moment w którym ta psia wierność się wy czernie. Nie urońię wtedy po Toule'u ani jednej tzy.

Pół roku później zawinęłszy „Angonę” znów do suchego doku, aby oczyścić kadłub. Naturalnie zaraz pierwszego wieczora zajrzałem do knajpy Bronsona. Byłem ciekawy czy Jerry pracuje jeszcze

PATRICK O'KEFFE

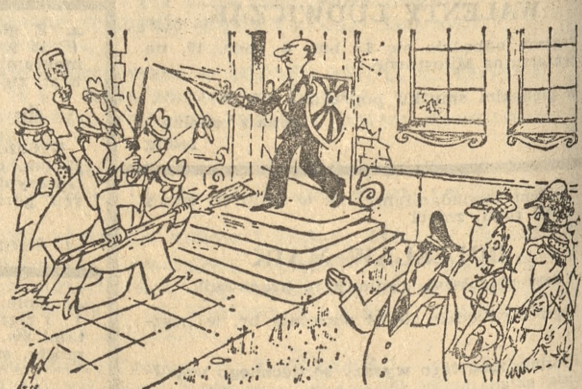


— Nie mogłem wiedzieć, że to coś jest nabite!

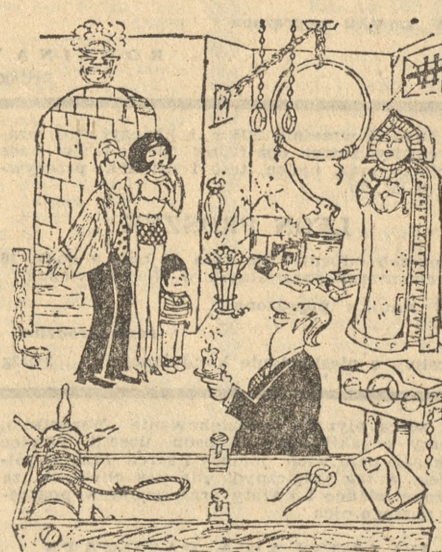


— Nie, moja pani, nie jestem dzielnym rycerzem, który pragnie wtargnąć do twojej komnaty, lecz czyszcicielem okien...

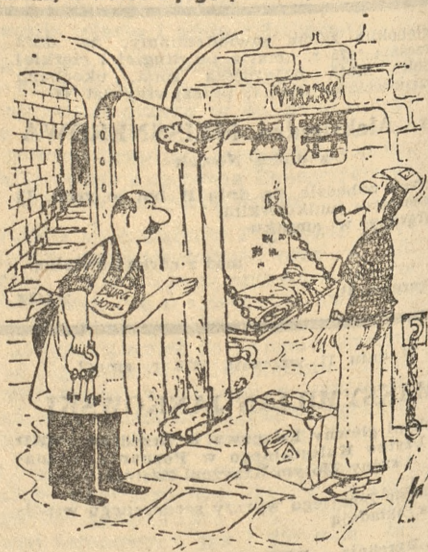
W starym zamczysku



— Widzicie państwo jednego z ostatnich grafów, właścicieli tego zamku, w walce z jego poddanymi.



— W dni deszczowe proszę korzystać z tej mojej specjalnej piwnicy.



— To tylko na jedną noc. Jutro na pewno zwolni się jakiś pokój!

ZAWIEDZIONY CELNIK

Celnicy jugosłowiańscy znają wiele przypadków przemytu. Niedawno okazało się, że zadeklarowany przez turystę pistolet był zabawką dziecięcą, w samochodzie natomiast znajdowały się dwa odbiorniki kolorowej TV. Kolejny pasażer przewoził w samochodzie 23 pary „dżinsów”. Kiedy - podejrzany o przemyt - stanął przed naczelnikiem, oświadczył, że to „dla jego dzieci”. Istotnie, nie skłamał, potwierdziła to adnotacja w paszporcie ojca-rekordzisty.

ZASŁUŻONY JUBILAT

78-letni obywatel Londynu Alf Benton obchodził ostatnio swój jubileusz. W starej piwiarni, której przez całe życie pozostał wierny, opróżnił 100-tysięczny - od 1915 roku - kufel piwa. Spadkobierca właściciela ufundował statemu od 60 lat klientowi lokalny srebrny dzban do dalszej konsumpcji ulubionego napoju.

DLUG - PO 224 LATACH

W 1751 roku duński biskup z Ripen, Hans Adolf Brorson, nabył nowy dom i teraz dopiero skończył spłacać ostatnią ratę za tę posiadłość, w wysokości 2000 koron. Tym samym dopełnione zostały warunki umowy, zawartej między królem Fryderykiem V (1746-1766), na mocy której Brorson nabył tę posiadłość za sumę 1.335 talarów. Po jego śmierci pozostało zadłużenie w wysokości 1000 talarów - co przeliczone obecnie na aktualną walutę duńską, wyrozumiale obliczając należność bez procentów.

FIGARO Z KWALIFIKACJAMI

Przy kasie popularnego fryzjera w Amsterdamie wisi, jak donosi „Het Volk”, taki napis: „Oczywiście, Tycjan znalazł się lepiej na włosach kobiecych niż ja, ale za to pobierał znacznie wyższe opłaty”.